

Polskie organizacje imigranckie w Niemczech - raport podsumowujący

Nowosielski, Michał

Veröffentlichungsversion / Published Version

Arbeitspapier / working paper

Empfohlene Zitierung / Suggested Citation:

Nowosielski, M. (2020). *Polskie organizacje imigranckie w Niemczech - raport podsumowujący*. Warszawa: University of Warsaw, Centre of Migration Research (CMR). <https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-70938-6>

Nutzungsbedingungen:

Dieser Text wird unter einer CC BY Lizenz (Namensnennung) zur Verfügung gestellt. Nähere Auskünfte zu den CC-Lizenzen finden Sie hier:

<https://creativecommons.org/licenses/by/1.0/deed.de>

Terms of use:

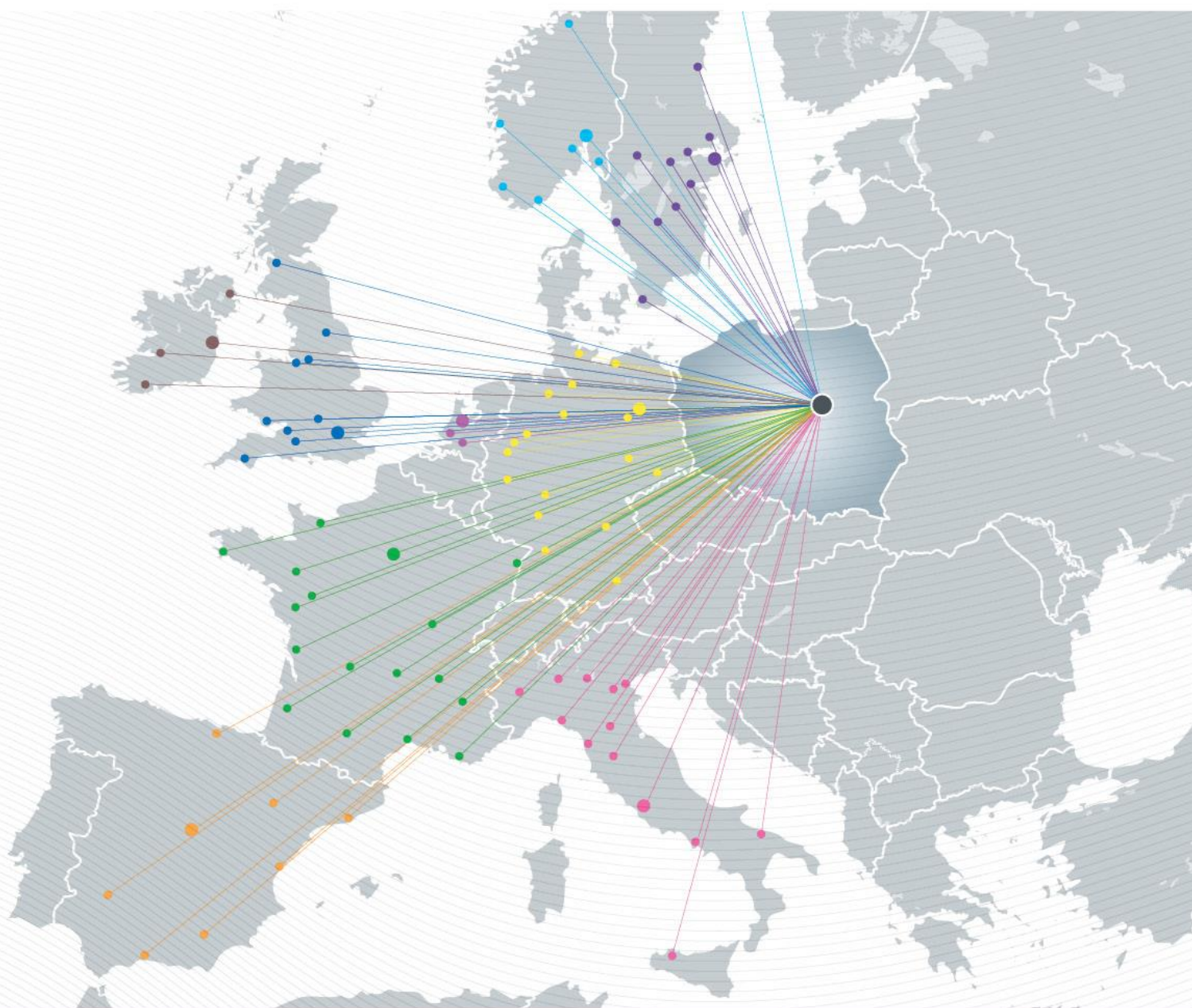
This document is made available under a CC BY Licence (Attribution). For more information see:

<https://creativecommons.org/licenses/by/1.0>



Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w Niemczech – raport podsumowujący



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski



Polskie Organizacje
Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w Niemczech – raport podsumowujący

Michał Nowosielski



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Warszawa 2019



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa
tel. +48 2255 46 770
kom. +48 600 42 90 43
e-mail: migration.cmr@uw.edu.pl
www.migracje.uw.edu.pl

Autor raportu: dr hab. Michał Nowosielski
Email: michal.nowosielski@uw.edu.pl

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2019
ISBN 978-83-66348-49-3



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)



Spis treści

O projekcie	6
I. Przebieg realizacji badań empirycznych.....	8
II. Kondycja polskich organizacji imigranckich w Niemczech.....	11
II.1. Ogólna charakterystyka polskich organizacji w Niemczech.....	11
II.1.1. Zarys historii polonijnej stowarzyszeniowości	11
II.1.2. Odbiorcy i zasięg terytorialny działań organizacji – stan obecny	17
II.2. Działalność polskich organizacji w Niemczech.....	21
II.2.1. Cele organizacji.....	21
II.2.2. Działania i przedsięwzięcia organizacji	23
II.2.3. Rola polskich organizacji	27
II.3. Polskie organizacje w Niemczech w otoczeniu instytucjonalnym i społecznym.....	33
II.3.1. Relacje organizacji z innymi polskimi organizacjami imigranckimi.....	33
II.3.2. Relacje organizacji z instytucjami oraz sektorem pozarządowym kraju przyjmującego – Niemczech	36
II.3.3. Relacje organizacji z instytucjami polskimi.....	38
II.3.4. Relacje organizacji z diasporą polską w Niemczech	40
II.4. Zasoby ludzkie polskich organizacji w Niemczech	40
II.4.1. Charakterystyka bazy członkowskiej organizacji	40
II.4.2. Funkcjonowanie zarządów organizacji.....	43
II.4.3. Personel organizacji	44
II.5. Finanse i sytuacja materialna polskich organizacji w Niemczech	47
II.5.1. Finanse organizacji	47
II.5.2. Siedziby organizacji	51
II.5.3. Majątek organizacji	53
II.6. Podsumowanie: parametry stanu polskich organizacji w Niemczech.....	54
III. Czynniki wpływające na sytuację polskich organizacji imigranckich w Niemczech.....	57
III.1. Proces migracyjny i zbiorowość imigrancka	57



III.1.1. Historia migracji z Polski do Niemczech	57
III.1.2. Charakterystyka zbiorowości imigranckiej w kraju przyjmującym.....	60
III.2. Społeczeństwo wysyłające	65
III.2.1. Polityka polonijna – założenia i realizacja.....	65
III.2.2. Charakterystyka społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.....	68
III.3. Społeczeństwo przyjmujące	68
III.3.1. Założenia i realizacja polityk integracyjnych	68
III.3.2. Uwarunkowania formalno-prawne i finansowe funkcjonowania organizacji imigranckich i w szczególności polonijnych	74
III.3.3. Dyskurs publiczny o imigrantach i ich organizacjach	75
III.3.4. Dominujące postawy społeczeństwa przyjmującego wobec imigrantów i ich organizacji	76
Miejsce organizacji imigranckich w polityce integracyjnej	78
III.4. Relacje bilateralne między krajem wysyłającym a przyjmującym	83
III.4.1. Charakterystyka stosunków politycznych w XX i XXI wieku	83
III.4.2. Charakterystyka umów i porozumień międzynarodowych między Polską a krajem przyjmującym.....	84
III.4.3. Dominujące wzajemne postawy społeczeństw Polski i kraju przyjmującego	88
III.5. Inne czynniki	88
IV. Stan a uwarunkowania polskich organizacji imigranckich w Niemczech – konkluzje	90
IV.1. Stan polskich organizacji w Niemczech a charakterystyka procesu migracyjnego z Polski do Niemczech oraz charakterystyka polskiej zbiorowości w Niemczech	90
IV.2. Stan polskich organizacji w Niemczech a charakterystyka Polski jako kraju wysyłającego.....	92
IV.3. Stan polskich organizacji w Niemczech a charakterystyka Niemiec jako kraju przyjmującego.....	94
IV.4. Stan polskich organizacji w Niemczech a bilateralne stosunki między Polską a Niemcami	96
IV.5. Podsumowanie.....	98
Literatura.....	100

O projekcie

Prezentowany raport został przygotowany w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwojakiego rodzaju:

- *Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.*
- *Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?*

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

H1: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

H2: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju wysyłającego.

H3: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju przyjmującego.

H4: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem wysyłającym a przyjmującym.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.
- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji



polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.

- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk migracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.
- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych instytucji. Sondaż zostanie przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.



I. Przebieg realizacji badań empirycznych

W opracowaniu raportu wykorzystano dane pochodzące z wielopoziomowych badań, które objęły:

- analizę danych zastanych (desk research),
- badanie sondażowe wśród organizacji imigranckich w Niemczech (N=24), przeprowadzone techniką sondażu instytucjonalnego,
- badanie wśród przedstawicieli instytucji niemieckich - ekspertów zajmujących się planowaniem, wdrażaniem oraz analizą polityki imigracyjnej i integracyjnej przeprowadzone techniką wywiadu pogłębionego (N=7),
- badanie wśród ekspertów w zakresie polskich organizacji imigranckich w Niemczech (N=7) przeprowadzone techniką wywiadu pogłębionego (IDI),
- studia przypadku polskich organizacji imigranckich w Niemczech (N=5) w oparciu o indywidualne wywiady pogłębione z jej przedstawicielami (N=20), obserwację i analizę dokumentów,
- badanie CAWI na próbie N=5000 Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich. Dla Niemiec wielkość próby wyniosła N=1125 osób.

W analizie danych wykorzystano dane zastane, przede wszystkim pochodzące ze statystyk publicznych w Polsce i w Niemczech oraz literaturę przedmiotu.

Badanie sondażowe wśród polskich organizacji imigranckich w Niemczech przeprowadzono techniką sondażu instytucjonalnego. Łącznie badaniem objęto 189 instytucji we wszystkich badanych krajach, w tym 24 polskie organizacje imigranckie w Niemczech. Badanie przeprowadzono w 2016 roku.

Wywiady pogłębione z przedstawicielami niemieckich instytucji zaangażowanych w proces integracji migrantów zostały zrealizowane w okresie od sierpnia 2017 r. do maja 2018 r. w różnych lokalizacjach na terenie RFN. W badaniach wzięło udział 5 kobiet i 2 mężczyzn reprezentujących instytucje o bardzo różnych charakterze. Byli to zarówno przedstawiciele władz krajów federacji, urzędnicy instytucji miejskich, reprezentanci instytucji pozarządowych zajmujących się integracją oraz badacz tej problematyki.

Podczas badań częstym problemem były trudności z uzyskaniem zgody na udział w badaniach niemieckich urzędników. Jednak, dzięki temu, że w niemieckich instytucjach zajmujących się integracją pracuje dość dużo osób o polskim pochodzeniu udało się z powodzeniem zrealizować założoną próbę.

Tabela 1. Struktura próby badawczej: przedstawiciele instytucji niemieckich odpowiedzialnych za politykę integracyjną (N=7)

Lp.	Stosowany kod	Charakterystyka respondenta/ki	Lokalizacja
1.	1_IDI_INS_POIE_Niemcy	Przedstawiciel publicznej instytucji zajmującej się badaniem procesów integracji	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców

2.	2_IDI_INS_POIE_Niemcy	Przedstawiciel rządu kraju federacji	Miasto pow. 1000 tys. mieszkańców
3.	3_IDI_INS_POIE_Niemcy	Pracownica instytucji samorządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
4.	4_IDI_INS_POIE_Niemcy	Ekspertka pracująca dla organizacji pozarządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
5.	5_IDI_INS_POIE_Niemcy	Członkini zarządu organizacji pozarządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
6.	6_IDI_INS_POIE_Niemcy	Pracownica instytucji samorządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
7.	7_IDI_INS_POIE_Niemcy	Pracownica organizacji pozarządowej	Miasto pow. 100 tys.

Źródło: *Opracowanie własne.*

Przeprowadzono także 7 wywiadów pogłębionych z osobami, które uznano za ekspertów w zakresie polskich organizacji w Niemczech. W liczbie tej były 2 kobiety i 5 mężczyzn; 3 osoby związane z polską dyplomacją w RFN, przedstawiciel mediów, 2 doświadczonych działaczy organizacji oraz badacz zajmujący się problematyką dotyczącą Polaków w Niemczech.

Wywiady zrealizowano między wrześniem 2016 r. a marcem 2017 r. Nie odnotowano szczególnych problemów podczas rekrutacji i prowadzeniu wywiadów.

Tabela 2. Struktura próby badawczej: Eksperti w zakresie polskich organizacji imigranckich we Francji (N=7)

Lp.	Stosowany kod	Typ rozmówcy	Lokalizacja
1.	4_IDI_E_POIE_Niemcy	Pracownik placówki dyplomatycznej	Miasto pow. 100 tys.
2.	5_IDI_E_POIE_Niemcy	Dziennikarz zajmujący się problematyką polską	Miasto pow. 100 tys.
3.	6_IDI_E_POIE_Niemcy	Pracownik placówki dyplomatycznej	Miasto pow. 100 tys.
4.	7_IDI_E_POIE_Niemcy	Wieloletni działacz polonijny	Miasto pow. 100 tys.
5.	8_IDI_E_POIE_Niemcy	Badacz	Miasto pow. 100 tys.
6.	9_IDI_E_POIE_Niemcy	Pracownik placówki dyplomatycznej	Miasto pow. 100 tys.
7.	10_IDI_E_POIE_Niemcy	Wieloletni działacz polonijny	Miasto pow. 100 tys.

Źródło: *Opracowanie własne.*

Kolejną techniką badawczą były studia przypadków. Podczas każdego z nich (N=5) planowano przeprowadzić 4 wywiady pogłębione (z 3 przedstawicielami organizacji oraz 1 przedstawicielem jej otoczenia). Ostatecznie w przypadku dwóch mniejszych

organizacji zrealizowano po 3 wywiady. Oprócz IDI stosowano obserwację oraz analizę dokumentacji, w tym analizę strony internetowej badanych organizacji.

Dokonując doboru organizacji do badania kierowano się kilkoma kryteriami. Pierwszym z ich było zróżnicowanie geograficzne związane blisko z geograficznym rozproszeniem polskiej zbiorowości w Niemczech. Z tego powodu wybrano organizacje działające w miejscach, gdzie odnotowuje się duże skupiska Polaków: Nadrenię Północną-Westfalię (NRW), Berlin, Bawarię oraz – tak, by uchwycić specyfikę organizacji działających na pograniczu polsko-niemieckim – Meklemburgię-Pomorze Przednie. Brano także pod uwagę wielkość miejscowości. Kolejnym kryterium była charakterystyka organizacji. Starano się bowiem przypadki dobierać tak, by uchwycić dynamikę przemian polskich organizacji w Niemczech – stąd uwzględnienie zarówno organizacji tradycyjnych, starszych, jak i tych nowych, powstałych po 2004 r. Podobnie problematyka podejmowana przez nie jest zróżnicowana i waha się od kulturowej afirmacji

i podtrzymywania więzi z Polską do integracji polskich migrantów w niemieckim społeczeństwie.

W większości wypadków przeprowadzano wywiady indywidualne. W jednym wypadku w wywiadzie oprócz prezesa uczestniczył także jej wiceprezes. W wywiadach wzięło udział 12 kobiet i 6 mężczyzn.

Tabela 3. Struktura próby badawczej: Przedstawiciele polskich organizacji imigranckich w Niemczech

Symbol	Stosowany kod	Rodzaj organizacji	Lokalizacja	Typ rozmówcy
A	1_IDI_O1a_POIE_Niemcy	Tradycyjna organizacja edukacyjna	Duży kraj związkowy na zachodzie Niemiec	Prezesa organizacji
	2_IDI_O1b_POIE_Niemcy			Członek zarządu
	3_IDI_O1c_POIE_Niemcy			Członkini zarządu
	27_IDI_O1d_POIE_Niemcy			Obserwator zewnętrzny
B	11_IDI_O2a_POIE_Niemcy	Nowa organizacja kobieca	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Członkini organizacji
	12_IDI_O2b_POIE_Niemcy			Członkini zarządu organizacji
	13_IDI_O2c_POIE_Niemcy			Prezesa organizacji
	14_IDI_O2d_POIE_Niemcy			Osoba z zewnątrz wspierająca działania organizacji
C	15_IDI_O3a_POIE_Niemcy	Nowa organizacja zajmująca się	Miasto powyżej 500 tys.	Prezesa organizacji



	25_IDI_03b_POIE_Niemcy	kwestiami socjalnymi i integracją	mieszkańców	Członkini zarządu
	26_IDI_03c_POIE_Niemcy			Osoba z zewnątrz, współpracownica organizacji
D	16_IDI_04a_POIE_Niemcy	Nowa organizacja zajmująca się działalnością kulturalną	Mała miejscowość na pograniczu polsko- niemieckim	Prezeska organizacji
	17_IDI_04b_POIE_Niemcy			Członkini zarządu organizacji
	18_IDI_04c_POIE_Niemcy			Osoba z zewnątrz organizacji - sympatyczka
E	19_IDI_05a_POIE_Niemcy	Tradycyjna organizacja zajmująca się afirmacją kulturową	Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	Członkini organizacji
	20_IDI_05b_POIE_Niemcy			Prezes organizacji
	22_IDI_05c_POIE_Niemcy			Osoba z zewnątrz organizacji - sympatyk
	23_IDI_05d_POIE_Niemcy			Członek organizacji

II. Kondycja polskich organizacji imigranckich w Niemczech

II.1. Ogólna charakterystyka polskich organizacji w Niemczech

II.1.1. Zarys historii polonijnej stowarzyszeniowości

Cechą charakterystyczną rozwoju polskich organizacji w Niemczech jest swego rodzaju sprzeczność polegająca na tym, iż z jednej strony mamy do czynienia z ponad stuipięćdziesięcioletnią tradycją organizacyjną, z drugiej zaś z licznymi jej nieciągłościami (Halm et al., 2012). Ponieważ często między kolejnymi falami migrantów nie ma rozwiniętych kontaktów, obserwuje się rozwój swoistej konkurencji między nimi, a w konsekwencji także konfliktów. Poszczególne fale migrantów zakładają własne organizacje, które są odbiciem wielkości, żywotności oraz zaangażowania nowych zbiorowości migracyjnych.

Można mówić o szeregu okresów powstawiania organizacji, ściśle powiązanych z falami migracyjnymi (Nowosielski, 2016). Ich krótką charakterystykę można znaleźć w tabeli 4.

Tabela 4. Dynamika rozwoju polskich organizacji w Niemczech

Okres	Fala migracji	Charakterystyka
Druga połowa XIX w.	Migracja zarobkowa na tereny przemysłowe	Rozwój organizacji kulturalnych o podłożu religijnym Systematyczne powiększanie się zbiorowości Polskiej w Niemczech jakie następowało w drugiej połowie XIX w. sprawiło, że pojawiła się konieczność powstania organizacji skupiających i reprezentujących interesy rosnącej rzeszy Polaków w Niemczech. Ze względu na to, iż prawo do zakładania organizacji politycznych o podłożu narodowym czy etnicznym było ograniczone pierwsze polskie organizacje, które powstały na terenie Niemiec były organizacjami kulturalnymi. Najwcześniejsze organizacje skupiające polskich imigrantów działające na terenie Niemiec powstały już w latach 60. XIX w. w Berlinie. Najprawdopodobniej pierwszą było założone w 1865 r. Polskie Towarzystwo pod Opieką Matki Boskiej Częstochowskiej i Patrona Polski św. Stanisława. Pierwszą polską organizacją na terenie Niemiec zachodnich było założone w 1876 r. w Dortmundzie Towarzystwo Oświatowe Polskich Robotników „Jedność” pod wezwaniem Świętej Jadwigi.
Koniec XIX w - 1914	Migracja zarobkowa na tereny przemysłowe, mniejszość polska	Rozwój organizacji świeckich – kulturalnych, oświatowych, społeczno-zawodowych i politycznych Pod koniec XIX w. powstawać zaczęły polskie organizacje typowo świeckie, początkowo również głównie kulturalne, potem także oświatowe, społeczno-zawodowe i wreszcie polityczne takie jak Klub Polski (1887), Towarzystwo Polskie „Kłosa” (1891), Polski Komitet Wyborczy w Berlinie (1893) i Związek Polaków w Niemczech (1894). Organizacje te coraz częściej stawiały sobie za cel zabezpieczenie praw Polaków pracujących i mieszkających na terenie Cesarstwa Niemieckiego.
1918-1939	Polska mniejszość w Niemczech	Konsolidacja To okres najbardziej dynamicznego rozwoju polskiego uchu w Niemczech. Początkowo skupiał się on w trzech ośrodkach: w zagłębiu Ruhry, gdzie działał reaktywowany w 1919 r. Komitet Wykonawczy Organizacji i Towarzystw Polskich w Westfalii i Nadrenii, w Berlinie, gdzie powołano do życia w 1919 r. Komitet Narodowy i na terenie Prus Wschodnich, gdzie od 1920 r. działał Związek Polaków w Prusach Wschodnich. W 1922 r. doszło – nie bez pomocy polskich służb dyplomatycznych – do konsolidacji polskiego ruchu w Niemczech. 27 sierpnia 1922 r. powstał Związek Polaków w Niemczech (ZPwN), który od tej pory stał się największą i najważniejszą polską organizacją. W statucie ZPwN znalazł się zapis, iż jest on „zrzeszeniem wszystkich



		<p>Polaków zamieszkałych w Niemczech (...) i ma ca celu zdobycie dla ludności polskiej w Niemczech pełnych praw mniejszości narodowych i obronę jej interesów ogólnych we wszystkich dziedzinach życia społecznego”.</p> <p>Związek Polaków w Niemczech był organizacją masową. W 1927 r. do ZPwN należało ok. 42 tys. osób, w 1931 r. 45 tys., zaś po 1935 r. liczba członków ustabilizowała się na poziomie około 30 tys. osób. Około jedna trzecia członków mieszkała na terenie Westfalii. Różnie oceniany jest społeczny zasięg Związku bo od ok. 150 tys. do 700 tys. Polaków mieszkających na terenie Niemiec.</p> <p>ZPwN prowadził różnorodną działalność. Przede wszystkim skupiał on cały ruch Polski w Niemczech – choć nie zrzeszał innych organizacji, to z powodu wielkości i siły wiele organizacji w sposób naturalny uznawało Związek za swojego przedstawiciela, ocenia się, że organizacje pozostające poza wpływem ZPwN miały znaczenie marginalne.</p> <p>We wrześniu 1939 r. przerwano działalność polskich organizacji, rozpoczęto konfiskatę ich majątków oraz aresztowano najaktywniejszych działaczy.</p>
1945-1980	Polska mniejszość w Niemczech	<p>Odrodzenie i konflikt</p> <p>Zaraz po zakończeniu działań wojennych przedstawiciele polskiej mniejszości w Niemczech podjęli starania o reaktywację Związku Polaków w Niemczech (ZPwN) i innych organizacji. Proces ten rozpoczął się już w kwietniu 1945 r., kiedy to powołano Polski Komitet Westfalii i Nadrenii. ZPwN z siedzibą w Bochum został zarejestrowany 16 marca 1948 r. przez brytyjskie władze okupacyjne, a niedługo potem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kraju federacji Nadrenii Północnej-Westfalii. Zapoczątkowało to falę reaktywacji lokalnych struktur ZPwN. ZPwN w latach 1947-1949 skupiał na terenie całych Niemiec przeszło 35 tys. członków z czego około 32 tys. na terenie zachodnich stref okupacyjnych. Jednocześnie wraz z odradzaniem się struktur ZPwN pojawiać zaczęły także inne formy działalności organizacyjnej: koła śpiewacze, koła młodzieżowe, zorganizowane kursy języka polskiego, druk polskich czasopism.</p> <p>W radzieckiej strefie okupacyjnej powstały osobne struktury organizacyjne. Jako pierwszy powstał Komitet Polski, a 23 listopada 1947 r. Związek Polaków w Niemczech. Został on jednak w 1950 r. zlikwidowany na mocy porozumień między władzami PRL a NRD. Jego majątek został przejęty przez Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności (SED).</p> <p>Rozwój struktur ZPwN utrudniony był licznymi</p>



		<p>wewnętrznymi konfliktami i napięciami. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy były różnice w stosunku do władz nowopowstałej Polski Ludowej. Wyodrębniły się dwa wyraźne obozy. Pierwszy skupiał działaczy narodowo-katolickich krytycznie oceniających przejęcie władzy w Polsce przez komunistów, drugi zaś osoby otwarte na współpracę z przedstawicielami PRL. W 1950 r., doszło do rozłamów Związku Polaków w Niemczech. W jego wyniku przez dwa lata istniały dwie osobne struktury ZPwN, a w 1952 r. utworzony został Związek Polaków „Zgoda”, który podjął bliską współpracę z władzami PRL.</p> <p>Lata 50. to także powolne ograniczanie aktywności stowarzyszeń wywodzący się z nurtu polskiej mniejszości. Wynikało to częściowo z pogłębiającego się kryzysu wywołanego konfliktami między poszczególnymi organizacjami i frakcjami w obrębie stowarzyszeń. Jeszcze w 1950 r. ZPwN skupiał przeszło 9 tys. członków, zaś po rozłamie oba związki skupiały już tylko około 6 tys. osób (ZP „Zgoda” 5 tys. a ZPwN 1 tys.).</p> <p>W latach 50. na terenie RFN zaczęło powstawać wiele mniejszych, głównie kulturalnych organizacji, które działały lokalnie. Nie miały one ambicji ponadregionalnych i nie starały się uczestniczyć w głównym nurcie działalności polonijnej.</p> <p>W latach 80. ZPwN oraz ZP „Zgoda” zaczęły przejawiać jeszcze dalej idące znamiona kryzysu (szczególnie dotknął on „Zgodę”, bliżej współpracującą z władzami PRL.</p>
1945-1980	Dipisi	<p>Organizacje dipisów</p> <p>Nowa grupa polskich imigrantów do Niemiec – Dipisi – zaczęła tworzyć liczne własne organizacje o różnym profilu tuż po zakończeniu wojny. W 1947 r. powołano organizację dachową – Zjednoczenie Polskie w Niemczech (ZjPwN), które zostało uznane przez zachodnie władze okupacyjne za przedstawicielstwo polskich <i>displaced persons</i>.</p> <p>W wyniku konfliktów w 1951 r. ZjPwN zostało przekształcone w Zjednoczenie Polskich Uchodźców (ZPU) w Niemczech. Władze niemieckie uznały ZPU za przedstawiciela polskich uchodźców wojennych.</p> <p>Ponadto powołano do życia także inne organizacje takie, jak np. Związek Żołnierzy Kresowych, Polski Związek Inwalidów Wojennych w Niemczech itp.</p> <p>Organizacje dipisów działały niezależnie od organizacji skupiających polską mniejszość narodową, choć czasem podejmowały współpracę. Od lat 70. organizacje dipisowskie pogrążyły się w coraz silniejszym kryzysie organizacyjnym.</p>
Lata 80. XX w.	Migracja solidarnościowa	<p>Organizacje niepodległościowe</p> <p>Nowe fale imigrantów „solidarnościowych” zaczęły tworzyć</p>



	i ekonomiczna z lat 80., późni przesiedleńcy	swoje własne organizacje – głównie polityczne, których celem było wspieranie polskich dysydentów i przemian demokratycznych w Polsce. Nazywano je organizacjami solidarnościowymi bądź niepodległościowymi. Ich działalność polegała przede wszystkim na organizowaniu demonstracji, protestów przeciwko władzom komunistycznym w Polsce. Ponadto organizowały one wsparcie dla podziemnych struktur „Solidarności” w Polsce – przede wszystkim w formie zbiórek pieniędzy odzieży czy żywności. W tamtym czasie powstały takie organizacje jak: Grupy Robocze „Solidarność” w różnych miastach RFN czy Biuro Informacyjno-Koordynacyjne „Solidarność”, które czasami były wspierane finansowo przez władze RFN.
1989 - 2004	Migracja solidarnościowa i ekonomiczna z lat 80., późni przesiedleńcy, migranci z lat 90.	Po podpisaniu Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. powstało wiele organizacji, głównie kulturalnych, które liczyły na finansowanie ze strony władz niemieckich. Swoje oczekiwania opierały one na ustaleniach traktatu dotyczących zobowiązania do wspierania etnicznej tożsamości niemieckich obywateli polskiego pochodzenia. Zapleczem społecznym tych nowych, kulturalnych organizacji byli przede wszystkim migranci „solidarnościowi” oraz późni przesiedleńcy z których część miało już doświadczenia w działalności stowarzyszeń politycznych w latach 80. Jako że niemieckie wsparcie nie okazało się tak hojne, jak przewidywano, duża część organizacji wkrótce została zlikwidowana. Mimo to stanowią one do dziś trzon polskiego ruchu w Niemczech. Do organizacji założonych w tamtym czasie należą min. Towarzystwo Krzewienia Kultury Polskiej Forum w Bremie, Polskie Stowarzyszenie „Patria” w Osnabrück, czy Polsko-Niemieckie Towarzystwo Literackie „WIR” w Berlinie. Zaczęły powstawać także coraz liczniejsze organizacje branżowe takie, jak np. Polskie Towarzystwo Medyczne, Stowarzyszenie Polskich Handlowców i Przemysłowców w Berlinie „Berpol” czy Zrzeszenie Polskich Inżynierów i Techników. Ich celem, w odróżnieniu od organizacji kulturalnych, było podejmowanie działań na rzecz polskich imigrantów z konkretnych grup zawodowych – zabezpieczanie ich praw, ułatwianie kontaktów, przekazywanie ważnych, praktycznych informacji. Ważnym elementem przemian polskiego ruchu w latach 90. XX w. były działania konsolidacyjne. Rozpoczęły się one już w 1988 r., ale nabrały tempa po 1989 r. Najpierw w 1992 r. powołano do życia Kongres Polonii Niemieckiej oraz



		<p>konkurencyjne Forum Polskie w Niemczech. Jednocześnie zarówno ZPwN, jak i ZP „Zgoda” aspirowały do reprezentowania Polaków w Niemczech. W 1995 r. przy współudziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RFN powołano Polską Radę w Niemczech. Mimo że była ona oficjalnie traktowana przez władze niemieckie jako reprezentant polskiej grupy narodowej, to brakowało jej poparcia większości polskich organizacji. Ostatecznie proces konsolidacji zakończył się w 1998 r. powołaniem przez ZPwN, ZP „Zgoda”, Zrzeszenie Federalne – Polską Radę w Niemczech, Kongres Polonii Niemieckiej oraz Katolickie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech. Ostatecznie ZPwN nie ratyfikował porozumienia. Choć Konwent jest stowarzyszeniem niezarejestrowanym (nicht eingetragener Verein) jest uznawany przez władze Polski za przedstawiciela Polaków w Niemczech.</p>
2004 - 2011	Migracja solidarnościowa i ekonomiczna z lat 80., późni przesiedleńcy, migranci z lat 90., migranci poakcesyjni	<p>Pierwsza dekada XXI w. to czas dalszych przemian polskiego ruchu w RFN. Obserwuje się jego osłabienie – część organizacji albo zostaje zlikwidowana, zawiesza swoją działalność albo trwa bardzo mocno ograniczając swoją aktywność. Ponadto nie udało się do tej pory zlikwidować dość powszechnego wrażenia – powstałego między innymi na skutek trudności procesów konsolidacyjnych – skłócenia polskich organizacji w Niemczech.</p> <p>Jednocześnie ciągle powstają nowe organizacje, np. Solidarni, Polki w Berlinie, POLin, agitPolska. Początkowo większość z nich tworzona jest przez starsze fale imigrantów to od pewnego momentu daje się wyraźnie zauważyć, że większość z nowych inicjatyw została założona przez Polaków osiedlających się w Niemczech już po akcesji Polski do Unii Europejskiej.</p> <p>Obserwujemy obecnie klęskę Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech. Choć początkowo organizacja ta umacniała swoją pozycję to z czasem baza członkowska Konwentu stała się coraz bardziej ograniczona¹, w konsekwencji jego działalność została zawieszona. Wiele z nowszych organizacji pozostaje poza tradycyjnymi strukturami. Pojawiały się także pomysły na nowe struktury parasolowe: np. Centralna Rada Polskojęzycznych Obywateli i Obywaterek Berlina, dyskutowano także nad koncepcją powołania Sejmiku polskich organizacji w Niemczech.</p>

Źródło: Opracowanie własne; por. Nowosielski, 2016.

¹ Kongres Polonii Niemieckiej opuścił struktury Konwentu, zaś ZP „Zgoda” został zlikwidowany



Liczba polskich organizacji w Niemczech jest trudna do oszacowania. MSZ ocenia, że można mówić o 170-180 organizacjach (MSZ 2014: 174). Z kolei badacze zajmujący się tą problematyką – zarówno niemieccy, jak i polscy – szacują, że liczba aktywnych, działających organizacji jest bliższa 100 (Nagel 2009: 43; Kostrzewa 2005: 36). Podobnie Główny Urząd Statystyczny w swoich bazach organizacji polskich i polonijnych za granicą podaje dla Niemiec liczbę 386 rekordów, przy czym 142 z nich to różnego rodzaju organizacje (GUS 2016).

II.1.2. Odbiorcy i zasięg terytorialny działań organizacji – stan obecny

Jedną z cech charakterystycznych polskiej w Niemczech jest jej heterogeniczność, która wynika między innymi z tego, że Polskie migracje do Niemiec odbywały się w falach (Nowosielski, 2012). Heterogeniczność ta znajduje swoje odbicie także w tym do jakich grup kierowane są działania organizacji. Dane przedstawione w tabeli 5. wskazują, że zainteresowanie organizacji nie jest rozłożone równomiernie. Stosunkowo najrzadziej adresatami działań organizacji są potomkowie imigrantów z XIX w. (a więc *de facto* potomkowie polskiej przedwojennej mniejszości narodowej) – 4 z 24 badanych organizacji wskazało na tę grupę – oraz potomkowie imigrantów sprzed II wojny światowej – 3 wskazania. Podobnie migranci „marcowi” oraz ci, którzy przybyli do Niemiec w latach 70. XX w. są dla organizacji mniej ważnymi grupami odbiorców – odpowiednio wskazało je 4 i 9 stowarzyszeń.

Więcej, bo 11 stowarzyszeń, wskazało, jako grupę odbiorców na Polaków i ich potomków, którzy osiedlili się w Niemczech bezpośrednio po II wojnie światowej. W większości wypadków chodzi o tzw. Dipisów. Podobna liczba stowarzyszeń (10) wskazała jako grupę odbiorców migrantów poakcesyjnych.

Najczęściej wskazywane przez organizacje grupy docelowe to te, które osiedliły się w Niemczech w latach 80. i 90. XX w. W obu przypadkach było to 16 stowarzyszeń.

Tabela 5. Grupy imigrantów z Polski, które są głównymi adresatami działań organizacji

Grupa	Liczebność	Procent
Potomkowie imigrantów z XIX w.	4	16,7
Potomkowie imigrantów sprzed II wojny światowej	3	12,5
Imigranci i ich potomkowie, którzy osiedlili się w Niemczech bezpośrednio po II wojnie światowej	11	45,8
Imigranci „marcowi” z 1968 roku	4	16,7
Imigranci z lat 70.	9	37,5



Imigranci „solidarnościowi” i polityczni z lat 80.	16	66,7
Imigranci zarobkowi z lat 90 i początku następczej dekady (do 2004)	16	66,7
Imigranci poakcesyjni	10	41,7
Inne grupy	8	33,3
Trudno powiedzieć	3	12,5

Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

W czasie sondażu instytucjonalnego organizacjom zadano również pytanie o liczbę odbiorców. W przypadku Niemiec na to pytanie udzieliły odpowiedzi 22 z 48 organizacji. Średnia wartość, jaką zadeklarowały stowarzyszenia wyniosła 1189 (mediana 500).

Tabela 6. Liczba odbiorców, którzy skorzystali z działań organizacji

Przedział	Liczebność	Procent
do 150	6	27,3
151-500	6	27,3
501-2000	6	27,3
2001-5000	4	18,1
Ogółem	22	100,0
Średnia	1189	
Mediana	500	
Minimum	100	
Maksimum	5000	

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Ponieważ jednym z istotnych zadań organizacji imigranckich jest wspieranie nowo przybyłych imigrantów i pomoc w adaptacji do warunków nowego kraju i społeczeństwa, w którym przyszło im żyć organizacjom w ramach sondażu instytucjonalnego zadano dodatkowe pytanie o to czy w ich ofercie są działania lub programy specjalnie skierowane do osób nowo przybyłych z Polski. Na pytanie to odpowiedziały 24 stowarzyszenia, z czego jedynie 8 potwierdziło, że takie działania prowadzi.



Kwestia odbiorców organizacji przewijała się także w badaniach *case study*. Profil odbiorców opisywanych przez przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń wyraźnie różnił się od siebie i był zależny od tego jakie cele sobie one stawiają.

Działania organizacji A skierowane są przede do dzieci w wieku szkolnym, które zainteresowane są nauką języka polskiego. Są to zarówno dzieci nowych migrantów, jak i kolejne pokolenia mieszkające już w RFN i posiadające niemieckie obywatelstwo. Obecnie z usług organizacji korzysta ok. 250 dzieci.

Nasza skierowana jest do wszystkich dzieci, które chciałyby się uczyć języka polskiego i poznać jego historię, jego tradycje, jego religię. <3_IDI_O_POIE_Niemcy>

Grupą docelową organizacji B są przede wszystkim kobiety-migrantki. Stowarzyszenie jest otwarte na przyciąganie osób o różnych doświadczeniach, wykształceniu czy różnym wieku.

To mamy tak zróżnicowane. Tak zawsze powtarzamy, że mamy tak zróżnicowane kobiety jak jest zróżnicowane to miasto, bo mamy i w swoich szeregach i takie, które są po zawodowej szkole np., ale są, sama jestem po prawie, a nie pracuję w zawodzie i raczej nie będę, więc są i wykształcone i młode, takie, które są naprawdę w tej grupie powiedzmy 20-20 parę lat i są tutaj bez rodziny. I takie, które są w wieku średnim, mają rodziny. Ale dużo też mamy... przychodzą też na warsztaty takie powyżej 50 lat. Bardzo dużo jest tutaj takich kobiet, także to jest bardzo, bardzo zróżnicowane. <11_IDI_O2a_POIE_Niemcy>

Bezpośrednimi odbiorcami działań organizacji C są z kolei Polacy, którzy mają kłopoty z adaptacją w niemieckim społeczeństwie.

No odbiorcą są właśnie Polacy, też nowi imigranci, którzy przyjeżdżają i nie wiedzą jakie są ich prawa w Niemczech. Oni się w ogóle nie orientują na ten temat. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Grupą docelową działań organizacji E są przede wszystkim osoby identyfikujące się z polską kulturą. Według działaczy stowarzyszenia jest to dość duża grupa osób, która licznie i regularnie korzysta z oferty stowarzyszenia (od kilkuset do kilku tysięcy osób). Jest to zbiorowość dość zróżnicowana pod kątem różnych cech społeczno-demograficznych, np. wieku, czy zawodu.

Różne. Od emerytów powiedzmy, od góry zaczynawszy mamy powiedzmy emerytów, którzy mają takie czy inne wykształcenie, czyli są byłymi nauczycielami, są byłymi dyrektorami, czy powiedzmy zastępcami w jakichś fabrykach, czy w jakichś zakładach produkcyjnych. Na dole mamy, do ludzi, którzy są powiedzmy Pani generacji, czyli młodzi. Wykształcenie też od średniego do powiedzmy wyższego. Różnie. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

Analiza studiów przypadków pokazuje, że w wielu wypadkach choć podstawowym odbiorcą pozostają migranci z Polski to organizacje są także otwarte dla osób o innej tożsamości narodowej. Szczególnie widać to w przypadku stowarzyszeń o celach bardziej pro-socjalnych, czy też pro-integracyjnych jak, np. organizacja B, czy C.



Tak np. z Kuby, z Nigerii. Pomagamy też innym migrantom. Rosja. (...) Jesteśmy otwarci. Często nie tylko Polacy, ale trzeba też odpowiadać na inne kultury.
<15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Podobnie działająca na pograniczu polsko-niemieckim organizacja D swoją aktywność kieruje nie tylko do Polaków tam mieszkających, ale także do Niemców i innych migrantów.

Odbiorcą moich działań... mieszkańcy [nazwa miejscowości – MN] i wiosek okolicznych.
<16_IDI_O4a_POIE_Niemcy>

Do nas na spotkanie kobiet (...) przychodzą uchodźcze kobiety z Afganistanu.
<18_IDI_O4c_POIE_Niemcy>

Analiza zasięgu działania organizacji objętych sondażem instytucjonalnym wskazuje, że niemal równie często deklarują one, iż działają na poziomie krajowym (11 wskazań na 24 stowarzyszeń), lokalnym i regionalnym (po 10 wskazań), jak i dzielnicowym (8 wskazań) i krajowym.

Część organizacji (4) prowadzi swoje działania także na terenie Polski. Najprawdopodobniej są to partnerstwa z polskimi organizacjami.

Tabela 7. Zasięg działania

Na jakim terytorium prowadzone są działania organizacji?	Liczebność	Procent
Cały kraj	11	45,8
Miasta, gminy, powiatu	10	41,7
Regionu	10	41,7
Najbliższego sąsiedztwa (osiedla, dzielnicy)	8	33,3
Polski	4	16,7
Inaczej wyodrębnionego terytorium (np. parafia, tereny przygraniczne itp.)	6	25,0

Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Badania prowadzone w ramach *case study* pozwalają przyjrzeć się problemowi zasięgu terytorialnego działalności organizacji w pewnym zbliżeniu. Podstawowym wnioskiem, jaki nasuwa się z analizy przypadków jest fakt, że zazwyczaj podstawową działalność stowarzyszeń prowadzona jest na dość wąskim terytorium – zazwyczaj jest to miasto, lub gmina (organizacje B,D,E). W kilku przypadkach organizacje dzięki dobrze rozwiniętej współpracy z władzami lokalnymi koncentrowały się wręcz na pojedynczych dzielnicach (B,E).



[Nazwa dzielnicy – MN]. *Tam staramy się teraz najbardziej skupić, w tamtym miejscu, bo tam jest siedziba, znaczy miejsce zarejestrowania stowarzyszenia i stamtąd dostajemy jak gdyby [wsparcie – MN] (...) Tam staramy się... jest też taki warunek, żeby tam najwięcej tych projektów się odbywało.* <11_IDI_O2a_POIE_Niemcy>

W pozostałych przypadkach terenem funkcjonowania był region – czyli w przypadku Niemiec kraj federacji (organizacja D) lub kilka takich krajów (A).

II.2. Działalność polskich organizacji w Niemczech

II.2.1. Cele organizacji

Cele polskich organizacji w Niemczech wydają się koncentrować wokół kilku zasadniczych kategorii. Przede wszystkim są cele skupione na kwestiach związanych z afirmacją kulturową oraz podtrzymywaniem tożsamości. Do tej kategorii zaliczyć można różnego rodzaju stowarzyszenia edukacyjne oraz kulturalne.

W przypadku organizacji edukacyjnych można mówić o dwóch rodzajach celów. Pierwszy z nich ma charakter operacyjny i dotyczy nauki języka polskiego.

No przede wszystkim po to, żeby rzeczywiście tu dzieci, mieszkające na migracji, za granicą, po prostu mówiły po polsku, myślały po polsku <27_IDI_O1d_POIE_Niemcy>

Obok tego celu strategicznego realizowane są także głębsze cele związane z wychowywaniem nowych pokoleń Polaków w Niemczech, którzy przywiązani byłiby do polskości. Stąd w wypowiedziach badanych sporo miejsca poświęcono takim kwestiom jak przywiązanie do tradycji, kultury polskiej, patriotyzm, etc.

Nasi uczniowie, to są uczniowie, którzy w zasadzie nie przychodzą dlatego, że potrzebują świadectwa, tylko potrzebują języka polskiego, po to, żeby zobaczyć, jest nas więcej, jesteśmy w grupie i z tym polskim coś więcej. To znaczy, takie wartości wychowawcze, takie wrastanie w tym duchu polskości, ale bez kompleksów (...). I w tym duchu [nazwa organizacji – MN] jest prowadzona. Po prostu tak dla polskości. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Również organizacje, które można nazwać kulturalnymi zwykle stawiają sobie za cel afirmację kulturową.

Podstawą jest pielęgnacja polskiej kultury, tradycji i języka. <23_IDI_O5d_POIE_Niemcy>

Drugim ważnym celem, który przewija się w statutach organizacji oraz wypowiedziach badanych dotyczy pomocy polski migrantom – przede wszystkim chodzi o wsparcie w procesie adaptacji oraz integracji ze społeczeństwem kraju pobytu. Pomoc ta może być skierowana zarówno do szerokiego grona odbiorców, np. nowych polskich migrantów w Niemczech, albo węższych kategorii (np. do kobiet).

Są takie cele, też się pozmieniały te cele w sumie długoterminowo, ale głównym celem to jest pomoc Polakom w Niemczech. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Największym, najważniejszym celem to jest wspieranie kobiet i tutaj na różnej płaszczyźnie. <11_IDI_O2a_POIE_Niemcy>



Cele związane ze wsparciem zazwyczaj wynikają z obserwacji dotyczących trudności jakie odczuwają migranci w procesie adaptacji i integracji.

Praktycznie każda osoba, która wyjeżdża za granicę w pewnym momencie no ma schody. Nawet te, które dostają od razu pracę i wszystko nagle przychodzi, bo to jest jedno z naszych pierwszych warsztatów, ta psychologia migracji, że jest taki wow, zachwyty, potem jest upadek, potem znowu. <13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

Innym ważnym celem, który się daje się zauważyć w analizowanych materiałach jest integracja wewnętrzna polskiej zbiorowości w Niemczech. Realizacja tego celu związana jest z podejmowaniem działań mających na celu umożliwienie migrantom z Polski w Niemczech spotykania się, czy nawiązywania kontaktów.

Integracja jednak nie ogranicza się tylko do organizacji zrzeszających Polaków. Część z organizacji postrzega także swoją rolę w polskiej społeczności starając się z jednej strony podejmować działania mające na celu jej integrację – przede wszystkim poprzez organizację różnorodnych imprez, które są okazją do spotkań, nawiązywanie kontaktów, etc.

Tzn. głównym celem to jest integracja Polaków w [nazwa miejscowości – MN]. (...) Także indywidualnie. <19_IDI_O5a_POIE_Niemcy>

No w celach to jest zjednoczenie Polaków. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

W przypadku organizacji parosolowych integracja może równie oznaczać podejmowanie działań mających na celu współpracę między stowarzyszeniami.

Cele organizacji (...), jako organizacji parasolowej, tak to można powiedzieć, czyli dachowej, (...) to przede wszystkim skupianie w pierwszej kolejności tych najstarszych organizacji, które działają jako tako jeszcze w [nazwa miejscowości – MN] <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

W wypowiedziach badanych pojawiały się także cele związane z reprezentowaniem Polaków w Niemczech. Może to oznaczać, że same chcą być rzecznikiem polskiej zbiorowości w Niemczech.

Mamy ambicje być reprezentantem Polonii Berlina (...) tzn. my też staramy się być takim łącznikiem pomiędzy Niemcami a Polakami. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

Może także znaczyć, że stowarzyszenia te prowadzą działalność mającą na celu rozwój lobbyingu poprzez zwiększenie politycznego zaangażowania Polaków.

Celem jest stworzenie lobbyingu politycznego (...) Czyli lobbying polityczny, też tworzenie list do wyborów. (...) 1 mln 25 tysięcy Polaków płaci podatki, więc mamy prawo wymagać, żebyśmy te podatki też szły na nasze cele, a żeby to wyegzekwować musimy sami działać politycznie. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Należy podkreślić, że te wymienione cele w wielu wypadkach współwystępują ze sobą, a czasem wręcz przenikają się. W przypadku organizacji badanych w ramach *case study* poszczególne organizacje realizowały kilka celów jednocześnie. Na przykład organizacja C realizuje cele związane ze wsparciem, reprezentacją, wewnętrzną integracją polskiej



zbiorowości, a także – choć w mniejszym stopniu – z afirmacją kulturową. Z kolei organizacja E podejmuje działania związane z afirmacją kulturową, integracją wewnętrzną i reprezentacją.

II.2.2. Działania i przedsięwzięcia organizacji

Analiza działań i przedsięwzięć organizacji wskazuje, że w dużej mierze pokrywają się one z deklarowanymi przez stowarzyszenia celami. W sondażu instytucjonalnym zadano dwa pytania odnoszące się do pola działań organizacji. W pierwszym proszono o wskazanie wszystkich pól, w drugim zaś o podanie dwóch najważniejszych. Analiza odpowiedzi wskazuje na istnienie ciekawych prawidłowości.

Widać wyraźnie, że organizacje realizują zwykle działania z różnych pól. Na 24 badane organizacje 21 wskazało, że realizuje działania z zakresu kultury i sztuki, 18 – promocji Polski w Niemczech, 17 – podtrzymywania tradycji i tożsamości narodowej, 12 – edukacji i wychowania oraz budowania stosunków bilateralnych między Polską a Niemcami. Oznacza to także, że te – bardziej ogólne – profile organizacji są do siebie podobne i opierają się o pewien standard związany głównie z kwestiami afirmacji kulturowej oraz szeroko rozumianym budowaniem stosunków między Polską a Niemcami.

Jednak analiza kluczowych pól działań organizacji pozwala stwierdzić, że przynajmniej część z tych pól działania można traktować jako dodatkowe – jeśli nie fasadowe. Najbardziej rzucająca się w oczy różnica dotyczy nielicznych w tej kategorii deklaracji dotyczących działań związanych z promocją Polski w społeczeństwie niemieckim oraz działań na rzecz rozwijania polsko-niemieckich stosunków. Wskazuje to na to, że choć organizacje mogą realizować (lub twierdzić, że realizują) takie aktywności, to jednak główne pola ich działań pozostają inne.

W przypadku kluczowych pól aktywności stowarzyszeń na pierwszym miejscu pozostaje kultura i sztuka (11 z 24 organizacji), obok edukacji i wychowania (9) oraz podtrzymywania tradycji i tożsamości narodowej (7). Pozostałe pola były już znacznie rzadziej wskazywane.

Należy wrócić uwagę na raczej nieliczne organizacje zajmujące się kwestiami takimi, jak rzecznictwo (5 wskazań w pytaniu o wszystkie pola działań organizacji i 2 w pytaniu o kluczowe pola działań), samopomoc (odpowiednio 7 i 1), porady i pomoc dla nowych migrantów z Polski (9 i 1), czy opieka społeczna i filantropia (2 i 0). Oznacza to, że mimo pewnych przemian polskiego sektora w Niemczech, jego zasadniczy trzon nadal skupia się przede wszystkim na kwestiach związanych z afirmacją kulturową i w mniejszym stopniu podejmuje działania związane z wspieraniem polskich migrantów w procesie adaptacji i integracji.

Tabela 8. Pola działania organizacji

Kategoria	Pola działań organizacji	Kluczowe pola działań organizacji
-----------	--------------------------	-----------------------------------

	Liczebność	Procent	Liczebność	Procent
Kultura i sztuka	21	87,5	11	45,8
Edukacja i wychowanie	12	50,0	9	37,5
Podtrzymywanie tradycji i tożsamości narodowej	17	70,8	7	29,2
Religia	5	20,8	3	12,5
Promocja Polski w społeczeństwie kraju pobytu	18	75,0	3	12,5
Budowanie stosunków bilateralnych między krajem pobytu a Polską	12	50,0	3	12,5
Rzecznictwo – działanie w obronie interesów Polaków	5	20,8	2	8,3
Sport, turystyka, rekreacja, hobby	7	29,2	2	8,3
Sprawy młodzieży	8	33,3	2	8,3
Polityka i ideologia	4	16,7	1	4,2
Sprawy kobiet	5	20,8	1	4,2
Sprawy weteranów i kombatantów	2	8,3	1	4,2
Samopomoc	7	29,2	1	4,2
Porady i pomoc dla nowych migrantów z Polski	9	37,5	1	4,2
Działalność międzynarodowa	6	25,0	1	4,2
Media	5	20,8	0	0
Badania naukowe	2	8,3	0	0
Opieka społeczna i filantropia	2	8,3	0	0
Sprawy branżowe i zawodowe	1	4,2	0	0
Ochrona zdrowia	1	4,2	0	0
Ochrona środowiska	1	4,2	0	0
Inne	5	20,8	2	8,3



Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: *Sondaż instytucjonalny*.

Analiza form działania organizacji, która przeprowadzono w ramach badań *case study* pokazuje, że są one częściowo uzależnione od pól działań i celów stowarzyszeń. Zwraca uwagę fakt, że te z nich, które skupiają się na kwestiach związanych z kulturą oraz afirmacją kulturową przede wszystkim organizują różnego rodzaju imprezy czy spotkania. Np. codzienna aktywność organizacji D skupia się przede wszystkim na organizowaniu różnorodnych eventów, czasami mających charakter masowych. Są to spotkania zarówno propagujące treści patriotyczne (np. organizowane z okazji Narodowego Święta Niepodległości), promujące polskie tradycje (np. Wigilia), jak i imprezy mające bardziej rozrywkowy, czy integrujących charakter (np. koncert noworoczny, czy spływ kajakowy). Mogą one mieć charakter cykliczny (powtarzany zwykle co roku), lub też – rzadziej – jednorazowy. Badani często podkreślają, że ich działania mają na celu nie tylko upowszechnianie polskiej kultury wśród migrantów, ale przede wszystkim wspierają integrację wewnętrzną polskiej zbiorowości.

Tzn. te imprezy, które on organizuje, to one właśnie to mają na celu, żeby zintegrować środowisko polskie w [nazwa miejscowości – MN], żebyśmy byli widoczni.

<19_IDI_O5a_POIE_Niemcy>

Nieco inne aktywności podejmują te z organizacji, które zajmują się kwestiami integracji i wsparciem polskich migrantów. W ich wypadku częściej pojawiają się takie formy działań, jak szkolenia, spotkania czy warsztaty skierowane do grup osób które zdaniem stowarzyszeń potrzebują wsparcia. Dotyczą one różnych tematów – od kwestii integracji na niemieckim rynku pracy, po sprawy związane ze wsparciem psychologicznym czy prawnym. Co ciekawe – podobnie jak w przypadku organizacji zajmujących się afirmacją kulturową – ważnym aspektem tych form działań była także wewnętrzna integracja.

Spotkania kobiet w tym takim gronie są bardzo, bardzo ważne, dlatego wszystkie takie działania, które robimy, wszystkie szkolenia mają zawsze charakter z jednej strony informacyjny, a z drugiej strony też spotkaniowy, (...) i dlatego to jest taki podstawowy cel, żeby robić coś dla tych Polek, żeby one wiedzę dostały odpowiednią, która jest praktyczna, a z drugiej strony też, żeby się dobrze czuły. <14_IDI_O2d_POIE_Niemcy>

Odmiennym przypadkiem jest także organizacja A, która działa na polu edukacji. Prowadzi ona szkoły, w których dzieci uczą się języka i kultury polskiej. W każdej ze szkół odbywają się regularne cotygodniowe lekcje.

Te zajęcia zaczynają się dajmy na to o w środy o wpół do 17., kończą się o godzinie 20. Około 20... (...) Dosyć długo. Dlatego, że dwie pierwsze grupy czyli pierwsza klasa, a potem druga klasa mają po 45 minut, po godzinie lekcyjnej (...). W zasadzie zajęcia kończą się około 20. <3_IDI_O_POIE_Niemcy>

Oprócz tego organizacja A podejmuje szereg innych działań związanych z szeroko rozumianą edukacją dzieci. Do przykładów takiej działalności opisywanej



przez badanych przedstawicieli organizacji można zaliczyć np. wyjazdy edukacyjne czy przygotowywanie uczniów do olimpiad.

Wyjeżdżaliśmy wielokrotnie na te wyjazdy edukacyjne do Polski (...). Ja dbałam o to, żeby każda grupa, która wyjeżdżała, żeby uczniowie byli do tego wyjazdu przygotowani, to znaczy żebyśmy poprzez teksty, poprzez rozmowy, poprzez takie zajęcia pod kątem wyjazdu, jak gdyby przygotowałam ich a potem po wycieczce skonfrontowali to jeszcze raz, co widzieliśmy, co było inaczej, co was zaskoczyło, co wam się spodobało, coś. Ubieramy to w zasady takie metodyczne, ale sam wyjazd atrakcyjny miły i konfrontujący grupę i wychowawczo jak gdyby dający dużo możliwości musiał być też jak gdyby przygotowany od strony tej językowo-historyczno-geograficznej, bo to też jest jak gdyby element takiej naszej pracy, uświadomionej bądź nieuświadomionej.
<1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Inną ważną kwestią, charakterystyczną dla funkcjonowania organizacji jest działalność projektowa. Większość ze stowarzyszeń ze względu na brak stałych źródeł dochodu realizuje różnego rodzaju projekty. Wyniki sondażu instytucjonalnego wskazują, że znakomita większość z badanych organizacji (20 z 24) w ciągu ostatnich dwóch lata od momentu badania prowadziła projekty. Co więcej, większość z nich realizowała ich dość dużą liczbę – aż 12 organizacji zadeklarowało, że było to 11-50 projektów.

Tabela 9 . Projekty, które prowadziła /podjęła organizacja w ciągu ostatnich 2 lat

Odpowiedź		Liczebność	Procent
W ciągu ostatnich 2 lat podjęliśmy\przeprowadziliśmy projekty		20	83,3
W tym:	w ciągu ostatnich 2 lat przeprowadziliśmy do 10 projektów	7	29,4
	w ciągu ostatnich 2 lat przeprowadziliśmy 11-50 projektów	12	50,4
	w ciągu ostatnich 2 lat przeprowadziliśmy więcej niż 50 projektów	1	4,2
Nie prowadzimy projektów, działamy na innej zasadzie		2	8,3
Trudno powiedzieć		2	8,3

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Do podobnych wniosków można dojść analizując studia przypadków organizacji. Badani działacze często wspominali o tym, że obecnie projekty są normalną formą realizacji większości aktywności organizacji. Można nawet mówić o pewnym uzależnieniu stowarzyszeń od projektów.

Dużo polskich organizacji, w ogóle dużo organizacji migranckich robi rzeczy pod projekt, tzn. jest jakieś założenie projektowe, o które można się o pieniądze ubiegać i wtedy



wszyscy składają najpierw ten projekt, na który można dostać pieniądze i wtedy wykonują.
<14_IDI_O2d_POIE_Niemcy>

No co, jesteśmy uzależnieni od projektów. To w ogóle nie ma co mówić.
<13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

II.2.3. Rola polskich organizacji

Wyniki sondażu instytucjonalnego, w którym zadano pytanie o ocenę roli stowarzyszeń w różnorodnych obszarach w wielu wypadkach organizacje odpowiadały, że oceniają ją w wielu aspektach jako ważną. Rozkład odpowiedzi częściowo pokrywa się z deklaracjami dotyczącymi celów i pól działania organizacji. Najczęściej wskazywały one, że pełnią ważną rolę w następujących obszarach: tworzeniu w społeczeństwie niemieckim pozytywnego wizerunku Polaków mieszkających w Niemczech (19 wskazań na 24 badane organizacje), tworzeniu w niemieckim społeczeństwie pozytywnego wizerunku Polski (18), podtrzymywaniu polskiej tradycji i kultury wśród osób pochodzących z Polski (17), tworzeniu i utrzymywaniu więzi między osobami pochodzącymi z Polski (16) czy integracji Polaków mieszkających w Niemczech ze społeczeństwem tego kraju (15). Inne obszary były również wskazywane jako ważne, lub średnio ważne.

Tabela 10. Ocena roli organizacji w życiu Polaków mieszkających w Niemczech

Jak ocenia Pan/Pani obecnie rolę Pana/Pani organizacji w poniższych obszarach?	Ważna		Średnio ważna		Mało ważna	
	Liczebność	Procent	Liczebność	Procent	Liczebność	Procent
W tworzeniu w społeczeństwie niemieckim pozytywnego wizerunku Polaków mieszkających w Niemczech	19	11,0	4	17,4	0	0
W tworzeniu w niemieckim społeczeństwie pozytywnego wizerunku Polski	18	75,0	5	20,8	1	4,2
W podtrzymywaniu polskiej tradycji i kultury wśród osób pochodzących z Polski	17	73,9	3	13,0	3	13,0
W tworzeniu i utrzymywaniu więzi między osobami pochodzącymi z Polski	16	69,6	7	30,4	0	0
W integracji Polaków mieszkających w Niemczech ze społeczeństwem tego kraju	15	63,6	5	22,7	3	13,6
W reprezentowaniu interesów Polaków mieszkających w Niemczech	12	57,1	6	28,6	3	14,3
W utrzymywaniu więzi z Polską	11	52,4	7	31,8	4	18,2
W nauczaniu języka	11	52,4	2	9,5	8	38,1
W pomocy w adaptacji nowych imigrantów z Polski	10	47,6	6	28,6	5	23,8



W egzekwowaniu ustaleń porozumień bilateralnych pomiędzy Niemcami i Polską	10	47,6	5	13,8	6	28,6
W pomocy (np. socjalnej, prawnej) osobom pochodzącym z Polski	7	33,3	3	14,3	11	52,4
W rozwoju gospodarczym i finansowym Polaków mieszkających w Niemczech	2	15,0	3	15,0	14	70,0

Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Sondaż instytucjonalny

Również organizacje badane w ramach *case study* postrzegają swoją rolę, jako ważną.

Przedstawiciele organizacji A dostrzegają rolę swojej organizacji dla polskiej społeczności w Niemczech przede wszystkim lokalnie. Szkoły są swego rodzaju lokalnymi centrami aktywności, które służą za miejsca spotkań, dyskusji.

Na terenie [nazwa kraju związkowego – MN] nie ma jakiegoś znaczenia, my aż tak nie istniejemy w Nadrenii żeby mówić o jakimś znaczeniu, natomiast w tych lokalnych społecznościach to jest bardzo duże znaczenie, do tego stopnia, że są szkoły.
<1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Szkoły mogą także, w indywidualnych przypadkach służyć pomocą zarówno dzieciom, jak i ich rodzicom.

Bo często jest tak, że ktoś do mnie dzwoni i mówi: Słuchaj, jest taka sytuacja, czy byśmy mogli wydać takie zaświadczenie, bo... Tutaj jakieś tam indywidualny przypadek i powiem szczerze, że my i ja nawet tego wiece nie konsultuję, tylko po prostu wystawiam takie zaświadczenie, nie bez żadnych przepisów, to jest oczywiste, więc oparte na prawdzie i tak dalej, bo po prostu wychodzę z założenia, że jeżeli możemy pomóc, to powinniśmy pomóc i pomagamy. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Badani wspominają o tym, że szkoły są też „ośrodkami polskości”, że pełnią ważną rolę w transmisji kulturowej, pomagając nowym pokoleniom kształtować polską tożsamość.

To znaczy, to są takie ośrodki polskości. Znowu taka nazwa, która w moich ustach, dla mnie samej może śmiesznie brzmi, w tym sensie, że nie jest to w tej chwili coś, z czego by się szukało. Przynajmniej ta nowa emigracja może świadomie tego nie szuka, ale niewykluczone, że za kilka lat i ta nowa emigracja do tego sięgnie.
<1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Zajmująca się kwestiami kobiecymi i integracją organizacja B postrzega i definiuje swoją rolę przede wszystkim przez pryzmat dostarczania informacji oraz usług wysokiej jakości związanych ze szkoleniami i networkingiem. Również tym wypadku ocena tej roli jest pozytywna.

No, informujemy przede wszystkim, bo to jest poprzez Facebooka i naszą stronę w przyszłości, bo ta jest trochę ograniczona, ale mamy zamiar, bo to też oprócz tego, że mamy taki poradnik (...) na Facebooku, w którym staramy się też wrzucać informacje właśnie w języku polskim, co się da. No to pełnimy rolę informatora na pewno, bo oprócz



tych informacji kulturalnych, co też robimy, ale głównie mamy na rzeczy właśnie informować, że są takie doradztwa w języku polskim, że właśnie od A do Z wszystko się załatwi. (...) No na pewno poszedł o nas już [sygnał – MN], że organizacyjnie jesteśmy świetne, bo jesteśmy uważam profesjonalne. <13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

Z kolei przedstawiciele organizacji C widzą swoją rolę w polskiej społeczności jako ważną, ponieważ uważają, że zaspokajają takie potrzeby, które wcześniej zaspokojone być nie mogły. Wynika to ze specyficznej specjalizacji polskich organizacji w Niemczech, ale także z faktu, że również strona niemiecka dotąd nie dostrzegała, że polska społeczność może potrzebować wsparcia w procesie integracji i np. doradztwa. Również – zdaniem przedstawicieli organizacji – polskie służby dyplomatyczne nie dość dbały o tę sferę.

No [znaczenie organizacji dla polskiej społeczności jest – MN] ogromne, ponieważ nie ma takiej organizacji, która robi tego typu zadania. Są takie właśnie organizacje biznesowe, jak wypromować biznes. A jeżeli chodzi o problemy społeczne to nie ma. Nie ma nawet punktu doradztwa. Niemcy nie stworzyli punktu doradztwa dla Polaków, bo Polacy nawet nie chcą, nie domagają się. Konsulat... wiem, że np. Węgrzy jak zobaczyli, że nie ma doradztwa w języku węgierskim, to konsulat zaczął interweniować, a tu nie. Tu nikt się nie domaga. Każdy pilnuje swojego stołka. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Organizacja D postrzega swoją rolę w społeczności lokalnej. Badani działacze zauważają, że pobudzają oni mieszkańców przygranicznej miejscowości i mobilizują do działania. Dopatrują się w działalności swego stowarzyszenia roli katalizatora dalszych zmian. Zauważają jednak, że efekty jej działalności zostały przejęte przez innego aktora – Kościół Rzymskokatolicki.

Takie mam wrażenie, że tak... to stowarzyszenie pobudziło trochę tamtą miejscowość, jeżeli chodzi o to, że potrafili zwerbalizować też swoje potrzeby i część jakby tego, czym się zajmowało się [stowarzyszenie – MN] na początku, przejął kościół katolicki. (...) Bo dostali swoją salkę, o co ja walczyłam oczywiście, czego nawet za pieniądze nie dostałam (...). W każdym razie dostali i tam zajęcia dla dzieci... jakieś takie plastyczne się odbywają, więc coś tam na miejscu zostało poddane, bo rzeczywiście Ci rodzice bardzo się zaczęli domagać, że oni chcą czegoś więcej, więc raz w tygodniu Pani z nimi siedzi i co tam jeszcze... No i jakieś takie właśnie festyny się zaczęły. Coś po prostu zaczęło się dziać z większym rozmachem tam gdzie nie działało się kompletnie nic przez całe długie lata. <16_IDI_O4a_POIE_Niemcy>

Według słów badanych przedstawicieli organizacji E odgrywa ona dość dużą rolę w życiu polskiej zbiorowości w swojej miejscowości. Wcześniej już analizowane informacje dotyczące dużej frekwencji na imprezach organizowanych przez organizację wskazują, że może ona zaspokajać pewne ważne potrzeby polskiej diaspory.

Jeżeli organizujemy dzień Polonii, wigilię, czy organizujemy inne spotkania, na które przychodzi 1 tys. ludzi to znaczy dla mnie to jest fakt i dla władzy Polski konsularnej (...). I ta oferta tych organizacji, (...) jest trafna i korzystają z tego. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>



Działacze stowarzyszenia podkreślają, że skupienie na kwestiach afirmacji kulturowej, patriotyzmie, języku polskim przekłada się na skuteczność organizacji w dotarciu do przedstawicieli berlińskiej Polonii. Jednocześnie zwracają oni uwagę, że innego rodzaju działalność – skupiona np. na kształceniu kadr zarządzających w polskim środowisku nie przynosi odpowiednich efektów.

Powiedziała mi wprost jedna kiedyś, w tamtym roku pani, że takie imprezy, które [nazwisko prezesa organizacji – MN] robi, jak spotkanie wigilijne, czy jakieś takie.. Marzanna.. komu to potrzebne jest? Komu? Mówi: trzeba robić jakieś sesje naukowe, menadżerów szkolić. Takie coś, gdzie.. Do przodu trzeba patrzeć. Ale ja mówię do niej: ale to już Pani zrobiła kilka takich projektów i co to wniosło w Polonii? Coś się poprawiło? Ile Pani tych menadżerów wykształciła? Gdzie są Ci menadżerowie? Kupę kasy. (...) Ale mnie to zabolalo w ten sposób, że my wiemy, że te spotkania są kulturowo i dla polskiego języka i dla tradycji (...) ważne. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

Co istotne oprócz dużej frekwencji działacze wspominają także o entuzjastycznych reakcjach przedstawicieli polskiej zbiorowości na działania organizacji. Mówi także o tym, że przyczynia się to do integracji Polaków i budowania między nimi wspólnoty.

Udało nam się tą renomę wprowadzić i tą jakość. I tak jesteśmy postrzegani. Ja wczoraj przechodząc na przerwie, autentycznie odbieram gratulacje. To się czuje, takie szczere. Ludzie od mojego pierwszego wystąpienia 7 lat temu, jak żeśmy powstałi, gdzie było pięknie przygotowane expose nasze, ludzie wychodzili niektórzy ze łzą w oku, bo poczuli się jakby, że ktoś wyciągnął ręce i tę Polonię częściowo (...) przytulił. (...) Na sali i w czasie przerwy powstaje wspólnota i ludzie to czują. My przygotowujemy wystąpienie o działalności organizacji naszych, ale też i innych staramy się. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

Ocena roli polskich organizacji w Niemczech dokonana przez badanych ekspertów nie jest jednoznaczna. Z jednej strony część z nich zwracała uwagę, że organizacje pełnią ważną rolę dla polskiej społeczności w Niemczech. Według niektórych z rozmówców można mówić nawet o wielu funkcjach przez nie pełnionych.

Pewnie rola integracyjna, integrują część środowiska polonijnego. (...) Część organizacji prowadzi na przykład nauczanie języka polskiego, a więc propagują język polski, to też jest ważna funkcja. No i siłą rzeczy jest też funkcja reprezentacji wobec na przykład władz niemieckich. Już nie mówię o organizacjach dachowych, ale czasem na poziomie właśnie gmin, samorządów... czasem po stronie niemieckiej też im zależy żeby mieć partnera do rozmowy, no i tutaj taką rolę organizacje polonijne czasem jedyne reprezentanta Polonii odgrywają. Czasem wręcz są dyplomatami Polski w tych mniejszych miejscowościach. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Wśród bardziej szczegółowo omawianych ról pełnionych przez organizacje należy przede wszystkim wymienić te, które skierowane są do wewnątrz polskiej społeczności. Bez wątplenia często wymieniana była funkcja integracyjna, rozumiana tu nie jako integracja ze społeczeństwem niemieckim, ale raczej jako integracja wewnętrzna –



w obrębie polskiej zbiorowości w Niemczech. Wiąże się ona także z rolą rozrywkową, związaną z organizowaniem czasu wolnego polskiej zbiorowości.

Czyli z reguły te, które rzeczywiście się zajmują integracją środowiska i organizują czy to koncert, czy jakąś imprezę, na którą zapraszają wszystkich, no to ich widać. (7_IDI_E_POIE_Niemcy)

Pewnie pełnią jakąś, to nie jest powiedziane, że pełnią, dlatego, że jak mówię, jeżeli organizacja ma swój cel, to dla Polaka, który jest zainteresowany pływaniem, strzelaniem, śpiewaniem, tańcowaniem, to na pewno spełnia ten cel. On idzie i w tej organizacji znajduje siebie i swoje zainteresowania, te zainteresowania na pewno są ciekawe. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Warto jednak zwrócić uwagę, że w niektórych z tych wypowiedzi pobrzmiewa nuta ironii wskazująca, że zdaniem badanych jest to cel mało ambitny.

Jeżeli ja mam na przykład Związek Polaków w Niemczech, który organizuje zazwyczaj wielkie bale i wielkie festyny, i dożynki, to to jest dla mnie rozrywka. To jest dla mnie tworzenie klienta – odbiorcy, który jest nastawiony na konsumpcję. To w ogóle nie służy polskości moim zdaniem, to przyciągnie ci oczywiście jakiegoś Ziutka, który przyjechał z żoną i spłodził tutaj dziecko, tak? Ale on przyjedzie, wypije piwo, pobawi się z dzieckiem i pojedzie do domu. (...) To jest po prostu pompownicza chałtura folklorystyczna. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Inna ważna funkcja polskich organizacji w Niemczech jest związana z nauczaniem języka polskiego. Była ona zwykle także umieszczana w szerszym kontekście związanych z działaniem na rzecz podtrzymania polskiej tożsamości narodowej wśród młodych pokoleń Polaków wychowywanych już w RFN.

Ja wszystko sprowadzam do języka. Dlaczego? Dlatego, że to jest bardzo ważna część integracji. No i bardzo ważna część pozostałości po nas. To jest część, która świadczy o tym, że jesteśmy Polakami i nawet jak nasze dzieci są, nie wiem, mają, posiadają tylko jeden paszport, paszport niemiecki, ale uczą się tego języka polskiego, to to jest kontynuacja tego, o co nam naprawdę chodzi. Język jest podstawą. <10_IDI_E_POIE_Niemcy>

Badani eksperci podkreślali także ważną rolę w organizacji w działaniach związanych z afirmacją kulturową. Choć czasami badani krytycznie postrzegali sposób w jaki organizacje realizują tę funkcję, to jednak uważali oni, iż ich funkcja w tym zakresie jest bardzo istotna.

Nie zależy nam na tym, by osoby tu mieszkające wyzbyły się polskości, lecz były świadome tego skąd pochodzą, znały język, przekazywały go kolejnym pokoleniom, znały historię i kulturę. I do pewnego stopnia organizacje wypełniają tę rolę i wypełniać powinny. Możemy tak jak część środowiska czasami zżymać się na siebie, że folklor, no ale jest to forma polskości. (...) W tej roli organizacje chyba jeszcze najlepiej się sprawdzają, chociaż też mogłoby być to jeszcze szerzej realizowane. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>



Jednak w wypowiedziach ekspertów pobrzmiewały także nuty silnie krytyczne wobec roli organizacji. Część z nich uważała wręcz, że rola ta jest niewielka. Często w tym kontekście badani używali takich sformułowań jak „niewidoczność”.

Próbują uczestniczyć w życiu takim tym polityczno-społecznym, ale nie zawsze są widoczne. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Bliższa analiza ujawnia, że niewidoczność ta odnosi się przede wszystkim do małej roli organizacji „na zewnątrz” polskiej zbiorowości. Eksperti wspominali między innymi o nieobecności polskich organizacji imigranckich w niemieckim dyskursie publicznym a także o braku zdolności do skutecznego zabierania głosu w ważnych dla polskiej społeczności kwestiach, czy też kwestiach kluczowych z punktu widzenia toczących się w Niemczech debat publicznych, np. dotyczących migracji i integracji migrantów.

Organizacje polonijne nie biorą udziału w debatach, które mogłyby wykraczać poza Polonię. (...) W Niemczech dominującym tematem ostatnich półtora roku w polityce wewnętrznej, tematem też obecnym w Unii Europejskiej bardzo silnie, jest kwestia podejścia do imigrantów. Proszę znaleźć, albo pokazać jedną publikację, w której jedna z czołowych, dachowych, jakichkolwiek organizacji polonijnych odniosła by się do kwestii jak radzić sobie z imigrantami (...). Totalne milczenie. Jest pytanie co stoi za tym milczeniem. Niechęć? Czy raczej słabość? <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Badani wskazywali także – szczególnie w odniesieniu do strategii komunikacyjnych organizacji – że nastawione są one bardziej na to by prezentować siebie i swój dorobek w Polsce niż w Niemczech. W konsekwencji w RFN nie są one często dostrzegane.

Podstawowym błędem organizacji polonijnych, pod względem PR-owskim jest to, że ich PR nakierowany jest na Polskę, a nie na Niemcy. I trudno jest im wytłumaczyć, że to, że oni wystąpią w telewizji Polonia i skrytykują Rząd Niemiec jest niczym w porównaniu z jednym zdaniem, które by się ukazało we Frankfurter Allgemeine czy w jakimś innym niemieckim medium. (...) No niestety, tak jak bardzo cenię moich przyjaciół [działaczy polskich organizacji – MN], ale niestety poza wąskim gronem ludzi, którzy się tutaj zajmują tymi sprawami oni są nierozpoznawalni w niemieckich mediach. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

W konsekwencji zdolność polskich organizacji w Niemczech do pełnienia np. funkcji rzeczniczych jest niewielka. Brak jest – zdaniem badanych – rzeczywistej reprezentacji polskiej zbiorowości.

Myślę, że generalnie są mało skuteczne i mało reprezentują. Ich reprezentacja ogranicza się do pewnych wąskich kręgów, głównie branżowych (...). Natomiast trudno mi jest, jest to ogóle nie porównywalne z reprezentacją jaką mają Turcy, czy choćby Centralna Rada Żydów, która, wybór prezydenta Centralnej Rady Żydów jest obserwowany niemal tak jak wybór przewodniczącego jakiejś partii, może nie tej głównej, ale jednej z zielonych, czy kogoś takiego. Także to jest w ogóle nieporównywalne. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Część z ekspertów zwracała uwagę, na to, że rola, jaką organizacje pełnią dla polskiej zbiorowości definiowana jest zbyt wąsko – przede wszystkim do kwestii integracji wewnętrznej oraz afirmacji kulturowej. Niewielkie natomiast, ich zdaniem, są

możliwości organizacji, jeśli chodzi o systemowe organizowanie pomocy dla polskich migrantów. Eksperti podkreślali, że bardzo mało jest organizacji socjalnych lub samopomocowych jest, zaś działalność taka większości stowarzyszeń w ogóle nie interesuje, choć była bardzo przydatna z punktu widzenia polskiej zbiorowości.

I tu dochodzimy do punktu: W czym pomogą, w czym mogłyby może polskie organizacje troszkę więcej aktywności przejawiać. Kwestia ta tak zwana samopomocowa. Polacy przyjeżdżający tutaj czy to ze słabą, czy żadną znajomością języka, nie do końca odnajdujący się w nowych realiach biurokracji z rzeczy, które trzeba tu załatwiać, od tak zwanej papierkowej strony, nie do końca potrafiący się czasami odnaleźć w funkcjonowaniu w nowym kraju, w nowych realiach. Ktoś, kto troszkę poprowadzi, powie jak wypełnić wniosek o zasiłek opiekuńczy, kindergeld, na dziecko, czy zasiłek mieszkaniowy, jeżeli taki przysługuje. Powie gdzie nie wiem, jest organizacja wspomagająca w szukaniu pracy, jak do tego tematu podejść, gdzie szukać, ta samopomoc, wsparcie troszkę w większości organizacji nie ma jej. To, to są kwestie znowu zbyt małej partycypacji w takich przyziemnych sprawach. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

II.3. Polskie organizacje w Niemczech w otoczeniu instytucjonalnym i społecznym

II.3.1. Relacje organizacji z innymi polskimi organizacjami imigranckimi

Na podstawie wyników sondażu instytucjonalnego można powiedzieć, że współpraca między polskimi organizacjami w Niemczech może zostać opisana jako niezbyt intensywna. Co prawda jedynie jedna z badanych 24 organizacji zadeklarowała, że nie współpracuje z żadnym innym polskim stowarzyszeniem to jednak aż 14 stwierdziło, że taką współpracę podejmuje sporadycznie, a tylko 8, że regularnie².

Również przynależność do organizacji parasolowych lub też według nomenklatury niemieckiej – dachowych, nie jest popularna. Na 24 badane stowarzyszenia jedynie 9 potwierdziło, że należy do różnego rodzaju porozumień zrzeszających polskie organizacje imigranckie. Pozostałe 15 pozostaje poza nimi. Co więcej, w wielu wypadkach wymieniano różne organizacje – najczęściej Konwent Organizacji Polskich w Niemczech, Kongres Polonii Niemieckiej, czy też regionalne sieci takie jak np. Biuro Łączności Organizacji Polonijnych w Hanowerze i Dolnej Saksonii.

Dane ilościowe wydają się znajdować swoje potwierdzenie także w wynikach badań jakościowych – przede wszystkim *case study*. Analiza wybranych przypadków pokazuje pewne interesujące prawidłowości. Przede wszystkim można powiedzieć, że dominującą strategią polskich organizacji wydaje się być „przyjazna neutralność”. Organizacje, np. A i D, zwykle deklarują brak występowania silnych konfliktów, twierdzą, że współpracują z innymi stowarzyszeniami, ale dopytywani o szczegóły często wskazują, że współpraca ta ma charakter powierzchowny.

To znaczy kontakty mamy w zasadzie z wszystkimi organizacjami, nie ma organizacji z którą [nazwa organizacji – MN] jest jak gdyby w konflikcie, czy nie wiem, przy sygnale,

² Jedna organizacja nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.



że chcieli by jakiejś współpracy, jakiegoś jednorazowego kontaktu powiedzielibyśmy nie. (...) No i tutaj jak gdyby na dziś, to można by było powiedzieć, że to jest nasza słabość, bo nawet deklaratywnie takiej woli za bardzo nie ma, że każdy widzi jednak swój ogródek. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

W niektórych sytuacjach organizacje deklarują, że pogłębiona współpraca nie jest im po prostu potrzebna, że same dają sobie doskonale radę.

Powiem szczerze, że nasza organizacja jakby nie potrzebowała jakby wsparcia na tyle, że musimy zrobić to z kimś, bo inaczej nie damy rady. <13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

Drugą prawidłowością jest współpraca między organizacjami podobnymi do siebie. Widać to wyraźnie na przykładzie organizacji B. Ma ona rozwiniętą współpracę z innymi organizacjami zajmującymi się problemami integracji i sprawami kobiecymi. Organizacje zajmujące się inną problematyką leżą poza zakresem zainteresowania stowarzyszenia A.

Tak jak mówię, my jesteśmy otwarci na kooperację. Jesteśmy jakby w rozmowach z [nazwa inne organizacji kobiecej – MN]. Chcemy się spotkać jako organizacje i pomyśleć o naszej współpracy (...). Na pewno chcielibyśmy coś razem zrobić, bo jesteśmy kobiecymi organizacjami, warto. <13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

Byłyśmy zapraszane [do organizacji parasolowej – MN], no ale to nas tak trochę jakby.. bo on się tą kulturą, tymi imprezami i to nie jest nasz kierunek. <13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

Obok linii tematycznej pojawia się także – często powiązana z nią – inna linia podziału: pokoleniowa. Zaobserwowano, że rzadką sytuacją jest współpraca między starszymi i nowymi organizacjami. Widać wyraźnie, że między tymi dwoma kategoriami pojawiają się ostre różnice dotyczące celów organizacji oraz sposobów ich funkcjonowania.

Jak przyszedłam do [działacza organizacji tradycyjnej – MN] i powiedziałam, że chcę działać, coś zrobić dla Polaków, to nie dostałam żadnego zaproszenia do współpracy, czy coś, żeby powiedziano: niech Pani przyjdzie, zrobimy może jakiś projekt wspólny. (...) Ale to właśnie była ta trudność taka, że oni mieli (...) tę swoją reputację, jako zasłużona Polonia... ale nic nie oferowali młodym Polakom, którzy przyjechali. Nic, nie było takiego wsparcia. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Obserwując pozytywne przykłady współpracy można powiedzieć także, że ważnym ich elementem są osobiste znajomości i sympatie. W niektórych wypadkach można wręcz mówić o unii personalnej – sytuacji w której działacze udzielają się w różnych organizacjach i dzięki tego kooperacja między nimi daje wyraźne i obserwowalne efekty.

Ta współpraca powiem szczerze się w wielu sytuacjach opiera na dobrych kontaktach koleżeńskich lub osobistych. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

W zasadzie część zarządu również należy [do innej organizacji będącej partnerem – MN], każdy z osobna jest członkiem. <3_IDI_O_POIE_Niemcy>

Stopień zorganizowania polskich organizacji w Niemczech był analizowany również przez ekspertów. Dostrzegali oni dwa różne wymiary tego problemu. Po pierwsze, zwracali oni uwagę na kwestię współpracy (lub też jej braku) między organizacjami. Po drugie, padały także opinie dotyczące tzw. organizacji parasolowych oraz oceny ich funkcjonowania.

W przypadku kwestii współpracy część z badanych twierdziła, że można mówić o dobrej współpracy – przynajmniej między niektórymi organizacjami. Podawali oni konkretne przykłady takiej dobrej, harmonijnej kooperacji.

Są przejawy bardzo dobrej i intensywnej współpracy i ja zawsze, może nie zawsze, ale częstokroć podkreślam, że (...) takim przykładem dobrej współpracy jest miasto [nazwa – MN], 200 tysięczne niemieckie miasto, w którym funkcjonuje kilka organizacji zrzeszających Polonię, ale nie tylko. (...). Kilka organizacji dobrze ze sobą współpracujących. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Inni eksperci jednak byli bardziej krytyczni, zwracali bowiem uwagę na takie negatywne zjawiska jak brak współpracy i częste konflikty – zarówno między organizacjami, jak i wewnątrz samych organizacji. Zwracają oni także uwagę, iż konflikty wyraźnie osłabiają organizacje, ograniczają ich aktywność.

Pewną słabością są duże podziały. (...) Jeśli te podziały jakby przeradzają się czasem w zwalczanie się, podchody, czy tego typu, to osłabia to wszystkich i mam wrażenie, że wielu działaczy sobie z tego jakby nie zdaje sprawy, że to jest jakby taki miecz obosieczny. To byłby... więc podziały są OK, natomiast jakby sposób funkcjonowania, czy przykładania zbyt dużej roli do tych podziałów, czy jakieś animozje, jest bardzo negatywne. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Podobnie jak w przypadku *case study*, również analiza wypowiedzi ekspertów dostarcza dowodów na występowanie swoistego konfliktu pokoleń między organizacjami.

Te starsze [organizacje - MN], które są jakoś uznane przez Polskę z kolei nie uznają tych nowych. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Po drugie, eksperci analizowali także funkcjonowanie organizacji parasolowych. Również tym wypadku pojawiały się sprzeczne opinie. Część z badanych pozytywnie oceniała fakt istnienia takich struktur, podkreślając, że tego typu współpraca jest ważna i potrzebna.

Są struktury dachowe, które ze sobą współpracują. Można różnie patrzeć i oceniać pozytywnie, negatywnie te struktury. Natomiast są. To jest jakaś wartość. W pewnym sensie, mniej lub bardziej te struktury mają swoje odbicie w terenie, a więc jakby reprezentują też różne części i regiony Niemiec, mniej lub bardziej dobrze, czy udolnie lub nieudolnie, ale są i jakby ciężko to podważyć. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Przeważały jednak opinie krytyczne. Część ekspertów bowiem podkreślała kryzys w łonie najważniejszej dotąd organizacji parasolowej – Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech. Organizacja ta, mimo swojej początkowo dość silnej pozycji, w ostatnich latach znacznie osłabła.



Z mojego punktu widzenia, a obserwuję rozwój tej problematyki od powiedzmy połowy lat 90. no to widzimy konsolidację, która zaczęła się w połowie lat 90. z inicjatywy (...) ówczesnego ambasadora Andrzeja Byrta. Ta konsolidacja trwała gdzieś do roku 2004-2005, po czym w ostatnich latach, w związku z rozpadem konwentu obserwujemy proces odwrotny. Czyli raczej dekompozycji organizacji polonijnych jako struktury dachowej, co związane jest też z różnymi ambicjami personalnymi w kierownictwach tych organizacji i pozbawia niestety Polonię takiego jednego silnego głosu. Następuje jakby atomizacja tych struktur, co w moim odczuciu nie jest dobre i nie służy interesowi żyjących tutaj Polaków. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

II.3.2. Relacje organizacji z instytucjami oraz sektorem pozarządowym kraju przyjmującego – Niemczech

Polskie organizacje imigranckie w Niemczech nie mają szczególnie dobrze rozwiniętej współpracy z niemieckimi instytucjami i organizacjami. Wyniki sondażu instytucjonalnego wskazują, że badane stowarzyszenia rzadko kooperują intensywnie z wybranymi kategoriami potencjalnych niemieckich partnerów. Wydaje się, że stosunkowo najbardziej rozwinięta współpraca pojawia się w przypadku innych organizacji etnicznych funkcjonujących na terenie RFN (5 organizacji z 19 które odpowiedziały na to pytanie współpracuje z nimi regularnie, 7 sporadycznie, a 7 w ogóle nie podejmuje takiej współpracy) oraz z radami integracyjnymi/imigranckimi (odpowiednio 5, 8 i 6 wskazań).

Tabela 11. Współpraca polskich organizacji imigranckich niemieckimi instytucjami oraz sektorem pozarządowym

		Nie współpracujemy	Współpracujemy sporadycznie	Współpracujemy regularnie
Rząd, instytucje państwowe na szczeblu federalnym	N	12	4	3
	%	63,2%	21,1%	15,8%
Rząd, instytucje na szczeblu regionalnym	N	9	8	3
	%	45,0%	40,0%	15,0%
Samorząd lokalny	N	9	10	1
	%	45,0%	50,0%	5,0%
Współpraca - Rady obcokrajowców, migrantów lub rady integracyjne	N	7	7	5
	%	36,8%	36,8%	26,3%
Inne organizacje etniczne w kraju pobytu	N	6	8	5
	%	31,6%	42,1%	26,3%
Partie i organizacje polityczne w kraju pobytu	N	9	7	3
	%	47,4%	36,8%	15,8%

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Zaskakujące są odpowiedzi dotyczące współpracy z różnymi szczeblami niemieckiej administracji publicznej. Okazuje się bowiem, że tam, gdzie współpraca – a powinna być

najbardziej intensywna – czyli na szczeblu lokalnym, pojawia się najmniej deklaracji dotyczących kooperacji regularnej – zaledwie jedna. Więcej niż w przypadku innych poziomów władzy jest wskazań dotyczących współpracy sporadycznej – 10 z 20 organizacji, które udzieliły odpowiedzi. Niezależnie jednak od tego można uznać, że ogólnie poziom współpracy polskich organizacji imigranckich w Niemczech z niemiecką administracją publiczną nie jest specjalnie rozwinięty.

Podobnie rzecz ma się także ze współpracą z niemieckimi partiami i organizacjami politycznymi. Jej poziom pozostaje raczej średni.

Analizując studia przypadków można dojść do wniosku, że występują różne modele współpracy polskich organizacji imigranckich z niemieckimi instytucjami. Część z organizacji (np. B i C) ma dość dobrze rozwiniętą kooperację z takimi instytucjami – szczególnie szczebla lokalnego. Można ją nawet określić, jako intensywną.

Bardzo dobra, na poziomie. (...) Na najwyższych szczeblach. Z burmistrzem miasta. (...) Bardzo doceniana jest nasza praca. I z Niemcami się bardzo dobrze współpracuje. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Organizacja jest coraz bardziej zauważana wśród tych właśnie instytucji niemieckich i senackich. To jest taki duży plus. <14_IDI_O2d_POIE_Niemcy>

Współpraca ta niejednokrotnie polega na organizowaniu wspólnych przedsięwzięć, czy też finansowaniu projektów organizacji. Należy jednak podkreślić, że model dobrej i głębokiej współpracy dotyczy przede wszystkim organizacji zajmujących się problemami integracji, innymi słowy odpowiadających swoim profilem obecnie realizowanej polityce integracyjnej.

Jeżeli chodzi o kulturę, to akurat to nie interesuje stronę niemiecką. Strona niemiecka potrzebuje partnera do działań związanych z (...) integracją osób tutaj w Niemczech, bo wiadomo, te osoby są bardziej produktywne, mniej jakby jest zapotrzebowanie na świadczenia socjalne itd. Unika się problemów, więc potrzebni są partnerzy po stronie polskiej, z którymi się dobrze rozmawia, które rozumieją pewne tematy i jest mało starć. <14_IDI_O2d_POIE_Niemcy>

Współpraca taka wymaga także spełnienia pewnych warunków. Jednym z nich jest np. dobra znajomość języka niemieckiego, która ułatwia tworzenie intensywnych kontaktów z przedstawicielami instytucji.

Wiele kwestii związanych z językiem niemieckim, bo to jest jednak duży problem w ogóle polskich organizacji. Ja zauważyłem, że w polskich organizacjach jest minimalna ilość ludzi z perfekcyjną znajomością języka niemieckiego, którzy się potrafią odnaleźć. <14_IDI_O2d_POIE_Niemcy>

Innym ważnym warunkiem wydaje się umiejętność stworzenia własnych, czasem wręcz osobistych relacji z niemieckimi urzędnikami. Bardzo pomaga także polityczne zaangażowanie działaczy organizacji.

No powiem tak, że niemieckie urzędy mają swój program polityczny, dlatego jest ważne angażowanie w politykę, żeby móc też być widzianym. Mnie zna już np. radna... szefowa

radę migracyjnej i wie, że jak nasza organizacja składa wnioski, no to od razu dostajemy...
<15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Drugi model polega na niezbyt ścisłej kooperacji z niemieckimi instytucjami. Jest on raczej charakterystyczny dla organizacji tradycyjnych. W takim modelu współpraca występuje, ale nie jest intensywna, może też nie mieć wymiaru finansowego. Szczególnie jest to widoczne w przypadku organizacji A. Poszczególne szkoły starają się nawiązywać kontakty z władzami gmin lub powiatów, które potem wykorzystują w prowadzeniu podstawowej działalności.

Strona niemiecka, z którą my współpracujemy tylko lokalnie (...) to ta współpraca układa się bardzo dobrze. I tutaj znowu mogę powiedzieć, [nazwa miejscowości – MN] urząd starostwa na przykład. Nieodpłatnie udostępniają nam dwie wielkie klasy w szkole w Paderborn. Co roku musimy odpisać taką jak gdyby umowę i co roku na dotychczasowych warunkach i w ogóle, za każdym razem na imprezach szkolnych, jeżeli jest takie zaproszenie, to zawsze jest ktoś z zewnątrz, ktoś ze szkoły i tak dalej, także tak lokalnie jak nauczyciele o to dbają, to, to się bardzo pozytywnie jak gdyby rozwija.
<1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Nie jest to jednak współpraca przekładająca na przykład na finansowanie większych przedsięwzięć stowarzyszenia. Ma raczej wymiar symboliczny.

My nie możemy się jak gdyby pochwalić, czymś co by było jakimś konkretnym rezultatem [współpracy – MN]. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Trzeci – bez wątpienia najgorszy model – polega na braku jakiegokolwiek skutecznej współpracy. Pojawia się on w przypadku organizacji D, która w bardzo ograniczonym stopniu współpracuje z niemieckimi instytucjami. Według przedstawicieli stowarzyszeń wynika to głównie z braku chęci współpracy ze strony tych instytucji. Według słów badanych lokalny urząd gminy, na terenie której działa organizacja nie włącza się w jej aktywność poprzez wspieranie jej inicjatyw. Nie można mówić o wsparciu na żadnym poziomie – finansowym czy też rzeczowym.

Lokalna współpraca. Właściwie to własnymi siłami chcieliśmy stworzyć takie kursy. Okazało się, że trudno jest o wsparcie tutejszych władz w jakikolwiek sposób, więc jeżeli cokolwiek można by było tutaj osiągnąć, to niestety trzeba się samemu postarać. I o środki finansowe i o miejsce, gdzie to można zrobić i ze wszystkim jest problem generalnie.
<17_IDI_O4b_POIE_Niemcy>

II.3.3. Relacje organizacji z instytucjami polskimi

Deklaracje polskich organizacji imigranckich dotyczących współpracy z instytucjami polskimi są niejednoznaczne. Z jednej strony widać wyraźnie, że niezwykle ważnym partnerem są dla nich przedstawicielstwa dyplomatyczne – aż 10 z badanych stowarzyszeń zadeklarowało, że współpracuje z polskimi dyplomatami regularnie, a 11, że sporadycznie. Jedynie 2 z 23 stowarzyszeń, które odpowiedziały na to pytanie stwierdziło, że takiej kooperacji nie prowadzi. Inne kategorie polskich instytucji, w tym rząd i instytucje państwowe, polskie partie i organizacje polityczne, czy polskie organizacje pozarządowe okazały się być znacznie mniej istotnym partnerem.



Tabela 12. Współpraca polskich organizacji imigranckich niemieckimi instytucjami oraz sektorem pozarządowym

		Nie współpracujemy	Współpracujemy sporadycznie	Współpracujemy regularnie
Rząd, instytucje państwowe w Polsce	N	13	5	1
	%	68,4%	26,3%	5,3%
Polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w kraju pobytu (ambasada, konsulaty, Instytuty Polskie itp.)	N	2	11	10
	%	8,7%	47,8%	43,5%
Polskie partie i organizacje polityczne	N	16	3	0
	%	84,2%	15,8%	0,0%
Organizacje pozarządowe działające na terenie Polski	N	8	9	3
	%	40,0%	45,0%	15,0%

Źródło: Sondaż instytucjonalny

Z analizy studiów przypadku wynika, że współpraca organizacjami z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi (przede wszystkim konsulatai, w nieco mniejszym stopniu z Ambasadą RP) jest nie tylko dobrze rozwinięta, ale także dla organizacji niezwykle ważna. Większość organizacji deklaruwała, że z przedstawicielstwami kooperuje, bądź kooperowała w przeszłości. Zwykle także doświadczenia tej współpracy były pozytywne, niektórzy przedstawiciele wypowiadali się na ich temat wręcz entuzjastycznie.

Współpraca np. z ambasadą jakby była kluczowa, bo ambasada sfinansowała jakby pierwszy taki większy projekt i to do dzisiaj trwa, także my robimy rzeczy z ambasadą i to jest bardzo, bardzo pozytywne. <14_IDI_O2d_POIE_Niemcy>

Tak, współpracujemy (...) w przypadku naszego regionu tutaj 4 landów, no to jest konsulat w Kolonii, a współpraca polega na tym, że organizowane są różnego typu spotkania dla nauczycieli, czy też konkursy, olimpiady języka polskiego i one są tutaj wspierane ze strony rządu polskiego poprzez placówki. <2_IDI_O_POIE_Niemcy>

Tak, jest cudownych dwóch Panów konsulów, (...) którzy naprawdę są otwarci. <13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

Bo generalnie utrzymujemy kontakty z konsulem, z konsulem generalnym (...). I to my do niego jak mamy problemy, czy nasi członkowie mają problemy. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>



Jedynie organizacja D wskazywała, że nie współpracuje z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi. Mimo, iż jej działalność była oceniana pozytywnie to jednak odmówiono jej wsparcia.

W: *A polskie władze? Konsulaty, ambasady, MSZ?*

R: *Nie. (...) Byłam na rozmowach. (...) No i usłyszałam, że robię w ogóle wspaniałe ogóle.. więc mogę sobie tak dalej wspaniale radzić jak radziłam, więc tak naprawdę to tak wygląda.* <16_IDI_O4a_POIE_Niemcy>

II.3.4. Relacje organizacji z diasporą polską w Niemczech

Wyniki badań wskazują, że relacje polskich organizacji w Niemczech z diasporą są dość skomplikowane. W ramach badania CAWI zapytano respondentów o to, czy znają jakieś polonijne organizacje. Okazało się, że taką deklarację złożyło jedynie 36,4% badanych. Dodatkowo zadano także pytanie dotyczące tego, czy respondenci korzystali z oferty organizacji. Odpowiedzi twierdzącej udzieliło zaledwie 9,8% badanych, co stanowi 26,9% z tych, którzy takie organizacje znają. Wyniki badań ilościowych wskazują więc nie tylko na to, że stosunkowo mała jest wiedza na temat organizacji, ale także, że niewielkie jest zainteresowanie ich ofertą.

Tabela 13. Kontakt z polskimi organizacjami imigranckimi w Niemczech

Kategoria	Liczba	Procent
Znam organizacje polonijne działające w Niemczech	618	36,4
Korzystałem z oferty polonijnej organizacji działającej w Niemczech	166	9,8

Źródło: CAWI.

II.4. Zasoby ludzkie polskich organizacji w Niemczech

II.4.1. Charakterystyka bazy członkowskiej organizacji

Średnia liczba członków badanych podczas sondażu instytucjonalnego organizacji wynosiła nieco ponad 95 osób, mediana zaś 52. Najmniejsza organizacja skupiała zaledwie 7 osób, zaś największa 900. W badanej grupie najwięcej, bo 8, było organizacji skupiających od 51 do 150 członków. Zaledwie dwie organizacje zadeklarowały, że mają powyżej 150 członków.

Tabela 14. Liczba członków organizacji

Przedział	Liczebność	Procent
do 20	6	28,5
21-50	5	23,8
51-150	8	38,1



151-500	1	4,8
Powyżej 500	1	4,8
Ogółem	21	100

Źródło: *Sondaż instytucjonalny.*

Część z członków organizacji to zazwyczaj tzw. pasywni członkowie, których uczestnictwo w działaniu stowarzyszenia ogranicza się – w najlepszym razie – jedynie do płacenia składek. Dlatego poproszono badane organizacje, by oszacowały, jaka część ich członków aktywnie włącza się w życie organizacji. Najwięcej było organizacji, które zadeklarowały, że w ich szeregach jest od 20 do 39% aktywnych członków. Należy jednak zwrócić uwagę, że wiele z organizacji deklarowało, że było to między 60 a 79% (5) oraz 80 i 100% (6).

Tabela 15 . Proporcja aktywnych członków organizacji

Proporcja	Liczebność	Procent
poniżej 20%	2	8,3
20%-39%	8	33,3
40%-59%	3	12,5
60%-79%	5	20,8
80%-100%	6	25,0
Ogółem	24	100

Źródło: *Sondaż instytucjonalny.*

Tak jak pytano organizacje z jakich fal migracyjnych rekrutują się odbiorcy działań organizacji, tak zapytano również o skład osobowy. Wyniki okazały się być podobne. Główne fale z których rekrutują się członkowie organizacji to migracja lat 80. i 90. XX w. oraz – w nieco mniejszym stopniu – migranci poakcesyjni. Należy zwrócić uwagę, że niewiele organizacji skupia osoby, które nie mają własnych doświadczeń migracyjnych.

Tabela 16. Grupy imigrantów z Polski, które są głównymi adresatami działań organizacji

Grupa	Liczebność	Procent
Potomkowie imigrantów z XIX w.	1	4,2
Potomkowie imigrantów sprzed II wojny światowej	0	0
Imigranci i ich potomkowie, którzy osiedlili się w Niemczech bezpośrednio po II wojnie światowej	4	16,7
Imigranci „marcowi” z 1968 roku	3	12,5



Imigranci z lat 70.	7	29,2
Imigranci „solidarnościowi” i polityczni z lat 80.	16	66,7
Imigranci zarobkowi z lat 90 i początku następczej dekady (do 2004)	16	66,7
Imigranci poakcesyjni	11	45,8
Inne grupy	6	25,0
Trudno powiedzieć	4	16,7

Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Badane organizacje zapytano także o to, jak w ciągu ostatnich 2 lat zmieniał się skład osobowy. Analiza odpowiedzi wskazuje, że po pierwsze, niemal połowa organizacji (11) zadeklarowała, że pozostał on bez zmian. Kolejną kategorią, są organizacje, do których zapisali się nowi członkowie (7). Jedynie 4 z badanych stowarzyszeń zadeklarowało, że w ciągu ostatnich 2 lat wypisali się jacyś członkowie. Wynika z tego, że skład członkowski organizacji jest dość stabilny.

Tabela 17. Zmiany liczebności członków organizacji

Odpowiedź	Liczebność	Procent
Do organizacji w ciągu ostatnich 2 lat zapisali się nowi członkowie	7	29,2
Z organizacji w ciągu ostatnich 2 lat wypisali się członkowie	4	16,7
Przez ostatnie 2 lata skład członkowski pozostał bez zmian	11	45,8
Trudno powiedzieć	2	8,3

Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Organizacje badane w ramach *case study* miały zróżnicowaną liczbę członków. Edukacyjne stowarzyszenie A skupiało ok 250 osób, organizacje B i D są raczej niewielkie, mają bowiem odpowiednio 30 i 20 członków. Stowarzyszenie C skupia 50 osób. Dachowa organizacja E zrzesza ok 10 innych stowarzyszeń.

Badani działacze zostali zapytani o charakterystykę członków. Zazwyczaj organizacje deklarują, że członkowie są grupą dość heterogeniczną i rekrutują się oni z różnych grup polskiej zbiorowości w Niemczech. Wśród nich osoby zarówno z polskim, jak i niemieckim paszportem, oraz spora grupa z podwójnym obywatelstwem.

Różnie, różnie, to znaczy, jeżeli chodzi o Niemcy to też nie jest taka oczywista sprawa, że wszyscy chcą deklarować. Jest trochę osób, które mają polskie obywatelstwo (...), ale większość ma przynajmniej o podwójne, niemieckie i polskie. Sądzę, że to tak



Zróznicowanie dotyczy także innych cech społeczno-demograficznych. Zazwyczaj przedstawiciele organizacji deklarują, że ich członkowie to osoby o różnym wykształceniu, czy wieku.

Wiesz co, to są różne kobiety. To są kobiety świetnie wykształcone, kobiety mniej wykształcone. Jest wśród nas też kobieta, która w ogóle nie ma wykształcenia. [Wiekowo – MN] różnie. Najmłodsza ma... 20 parę lat. (...) I są właśnie te psychologiki. No to one są po 60. Chyba tak, coś koło tego. <13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

II.4.2. Funkcjonowanie zarządów organizacji

Większość badanych posiada stosunkowo mało liczny zarząd. Średnia liczba członków zarządu wśród 23 stowarzyszeń, które odpowiedziały na to pytanie, wynosiła 7,26, mediana zaś 4 osób.

Do ciekawych wniosków można dojść analizując płciowy skład zarządów organizacji. W zarządach jedynie dwóch z badanych 24 organizacji kobiety nie zasiadały w ogóle. Średnia liczba kobiet w zarządzie wynosiła 3,17, mediana zaś 3. Wskazuje to na dość dużą feminizację zarządów stowarzyszeń

Z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia, gdy bierzemy pod uwagę, wiek członków zarządu. W aż 15 z 23 badanych organizacji w zarządzie nie było ani jednej osoby poniżej 35 roku życia. Średnia liczba osób w tym wieku w organizacji wynosiła 1,17, mediana zaś 0. Można to interpretować, jako oznakę „starzenia się” polskich stowarzyszeń oraz braku napływu młodych ludzi do organizacji, w wyniku czego nie dochodzi do wymiany pokoleniowej.

Tabela 18. Skład zarządu

Liczba członków zarządu	Liczba członków zarządu		Liczba kobiet w zarządzie		Liczba osób poniżej 35 roku życia w zarządzie	
	Liczebność	Procent	Liczebność	Procent	Liczebność	Procent
0	1	4,2	2	8,3	15	62,5
1-4	9	37,5	20	83,3	7	29,1
5-7	9	37,5	0	0	0	0
Powyżej 7	4	16,7	1	4,2	1	4,2
Średnia	7,26		3,17		1,61	
Mediana	5		3		0	
Suma	167		73		37	

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Analiza informacji na temat funkcjonowania zarządów zebrana podczas badań *case study* wskazuje, że można mówić o kilku prawidłowościach. Po pierwsze, w zarządach



zwykle występuje dość ściśle i jasny podział obowiązków. Każda osoba odpowiada za pewien obszar funkcjonowania organizacji.

Mamy swoją Minister finansów, [imię członka zarządu – MN] też jak gdyby dużo wie tak zewnątrz, o tym co się dzieje, czyli on też z tego względu jest szefem. [imię nazwisko – MN] to jest drugi wiceprezes, ona w zasadzie bierze na siebie takie kwestie historyczne. (...) Sprawy finansowe, wiadomo, [imię i Nazwisko – MN]. Kto jeszcze? No wszystkich już powiedziałam. A [imię – MN], w zasadzie ustaliliśmy, że ona do zadań specjalnych jest troszkę, ona jest bardzo dobrze postrzegana w kręgach kościelnych, jak mamy jakieś trudne sprawy przy klasztorze, to wysuwam ją do pierwszego szeregu. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Zarząd to tylko jest 5 ludzi (...). Jest pani [imię i nazwisko – MN]. Odpowiada za koordynację i monitoruje język polski (...). Do tego jest kompetentna, jest wykształcona i jest w wielu polskich i niemieckich instytucjach zajmujących się tego typu sprawami. Kolega, to jest jego pierwsza kadencja. (...) [imię – MN] jest już od dawna aktywnym członkiem, takim wspierającym i tutaj wspomaga nas i tutaj bardziej organizacyjnie. [imię – MN] (...) odpowiada za różne inne rzeczy, za festyny, za koordynację w wielu sytuacjach. Jak ja to mówię, techniczny. Mamy skarbnika, który jest kolega [imię – MN]. (...) Za finanse odpowiedzialny. Umie liczyć, bo ma dużą firmę i... (...) Ogarnia to. I mamy sekretarza, który pracuje w niemieckiej instytucji. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

Po drugie, zarządy organizacji zwykle funkcjonują w bliskim, stałym, czasem bezpośrednim, czasem zaś zapośredniczonym kontakcie. Jak się wydaje, nie jest on również przesadnie sformalizowany i ma charakter roboczy.

[Spotykamy się – MN] raz w miesiącu. (...) Bieżące decyzje no czasami telefonicznie, bo nie zawsze jest czas. Składamy projekt to tam dzwonię do Leszka.. Bardziej tak.. albo tak nieformalnie spotykamy się gdzieś w knajpie. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Mamy stały kontakt w zarządzie taki koleżeński, więc jak pojawia się jakiś pomysł taki do zrealizowania to wymieniamy się, myślimy nad tym, rozmawiamy, dyskutujemy i próbujemy to dopiąć. <16_IDI_O4a_POIE_Niemcy>

Po trzecie, mimo podziału obowiązków niezwykle ważna jest rola prezesa/prezeski, którzy często są założycielami, oraz w większości są jai spiritus movens.

[Prezeska organizacji – MN] jest bardzo prężna. [imię – MN] nas bardzo motywuje (...) i przypomina, i pyta, i zachęca nas do tej współpracy. [Muszę – MN] powiedzieć, także naprawdę ona naprawdę bardzo dużo robi. (...) dla niej to jest jakimś takim celem, ona tym żyje, także na pewno nie chce tego poddać. <25_IDI_O3b_POIE_Niemcy>

II.4.3. Personel organizacji

Wielkim problemem polskich organizacji w Niemczech jest brak płatnych pracowników, co oznacza bardzo niski poziom profesjonalizacji. Większość (18 z 24) badanych stowarzyszeń nie zatrudniała płatnego personelu. Jedynie 2 organizacje angażowały pracowników na podstawie stałej umowy o pracę, zaś 4 korzystały z płatnej pracy na zasadzie zleceń.



Tabela 19. Płatny personel w organizacjach

Czy w ciągu ostatniego roku organizacja zatrudniała płatnych pracowników lub w jakiegokolwiek formie płaciła za pracę na jej rzecz?	Liczebność	Procent
Tak, organizacja na stałe współpracuje z płatnymi pracownikami	1	8,3
Tak, zdarzało nam się korzystać z płatnej pracy na zasadzie jednorazowych umów lub zleceń	4	16,7
Nie	18	75,0
Ogółem	24	100,0

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Badane organizacje zapytano także o plany zatrudnienia na najbliższy rok. Okazało się, że 8 z 22 organizacji, które odpowiedziały na to pytanie przewiduje, że nie będzie zmieniać liczby pracowników. Znikoma liczba (2) stowarzyszeń planowała zatrudnienie nowych pracowników lub zwiększenie ich liczby. Co ciekawe połowa badanych organizacji udzieliła odpowiedzi „trudno powiedzieć”, co może wskazywać, że dla wielu organizacji sfera ta leży w zasadzie poza obszarem rzeczywistego zainteresowania.

Tabela 20. Plany zatrudnienia płatnego personelu przez organizacje

Czy w ciągu najbliższych 12 miesięcy Państwa organizacja planuje:	Liczebność	Procent
Zatrudnić pracowników / zwiększyć liczbę płatnych pracowników	2	9,1
Nie zatrudniać pracowników/ nie zmieniać ich liczby	8	36,4
Zwolnić pracowników/zmniejszyć ich liczbę	0	0
Trudno powiedzieć	12	54,4
Ogółem	22	100,0

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Pewnym wsparciem dla działalności organizacji mogą być wolontariusze. W związku z tym organizacje zostały zapytane, czy korzystają z takiej formy współpracy. Okazuje się, że aż 16 z 23 stowarzyszeń, które udzieliły odpowiedzi na to pytanie potwierdziło, że wolontariusze uczestniczą w pracach organizacji. W większości przypadków liczba wolontariuszy zawierała się w przedziale do 10 osób. W sumie na rzecz badanych organizacji pracowało zaledwie 343 wolontariuszy.



Tabela 21. Liczba wolontariuszy angażujących choćby raz w działania organizacji w ostatnim roku

Przedział	Liczebność	Procent
Do 10	9	56,3
11-50	6	37,6
Powyżej 50	1	6,3
Ogółem	16	100

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Co do zasady, badane w ramach *case study* organizacje nie zatrudniały płatnego personelu. Zwykle przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak środków finansowych.

Nie zatrudniamy nikogo. Nie mamy w ogóle na takie rzeczy żadnych środków. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

R: *Nie. (...) Bo nie mamy środków na to, bo też moje próby szukania źródeł dofinansowania w ogóle, jakichś nawet drobnych pieniędzy na funkcjonowanie (...), żeby opłacić jakieś pomieszczenie, nawet chociaż jedną osobę, która by się zajmowała księgowością w momencie, kiedy trwałby ten... to tego absolutnie nie ma.* <16_IDI_O4a_POIE_Niemcy>

W niektórych przypadkach organizacje oferowały honoraria dla osób zaangażowanych w realizację projektów. Zazwyczaj jednak była to odpłatność za konkretne usługi, np. poprowadzenie szkolenia.

Możemy opłacić osoby, bo nie wszystkie osoby mogą robić coś za darmo. Jednak specjaliści prelegenci to są osoby, które.. już to nie o to chodzi, że.. oni mogliby zrobić za darmo, ale uważam samo przygotowanie, te doświadczenie, które już nabrały w tym, w czym pracują, to po prostu już z szacunku dla nich, że one już przyjdą i to zrobią, to jest też dla mnie ważne, żeby zostało jakoś zapłacone. <13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

Czasem również opłacani są kierownicy projektów finansowanych ze źródeł zewnętrznych.

Możemy zatrudniać, jeżeli mamy projekt. To wtedy mamy jakiś projekt, więc możemy np. zatrudnić taką (...) kierowniczkę projektu jakby. (...) to wtedy prowadzi tam dany projekt, czyli zajmuje się jakby tymi sprawami papierkowymi. <13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

Dla niektórych organizacji brak możliwości zatrudnienia płatnego personelu jest kłopotem. Ich liderzy twierdzili, że chcieliby mieć takie możliwości, co mogło by ich odciążyć od wykonywania niektórych obowiązków.

Na pewno byłoby fajniej mieć biuro, mieć kogoś w tym biurze, który by np. prowadził nasze zadanie. My byśmy byli koordynatorami. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>



Z kolei przedstawiciele innej z badanych organizacji deklarowali, że w ich opinii zatrudnianie płatnego personelu byłoby niejako zaprzeczeniem społecznego charakteru stowarzyszenia.

Ja nie wiem w ogóle, czy taka organizacja jak my możemy takie coś mieć, bo właśnie to jest to, że my nie możemy zarabiać. Jeżeli te pieniądze, które jakby zarobimy, przypuścimy przez [dotacje – MN] i datki, muszą być tylko i wyłącznie wydawane na stowarzyszenie (...). No a zatrudnienie ludzi to już mi się bardziej z firmą kojarzy.
<13_IDI_O2c_POIE_Niemcy>

Stosunkowo rzadko badane organizacje korzystały z usług wolontariuszy. Te ze stowarzyszeń, które miały takie doświadczenia zauważają, że jest im coraz trudniej pozyskać ich do współpracy.

[Wolontariusze – MN] są. (...) W czasie trwania jakichś naszych.. realizacji dużych projektów. Chociaż nie jest to łatwe. Coraz ciężiej o takich ludzi.
<20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

II.5. Finanse i sytuacja materialna polskich organizacji w Niemczech

II.5.1. Finanse organizacji

W ramach sondażu instytucjonalnego organizacjom zadano pytania o źródła dochodu. W pierwszej kolejności poproszono o wskazanie wszystkich źródeł przychodów, w drugim zaś o wskazanie dwóch najważniejszych. W przypadku wszystkich źródeł najczęściej wskazywane były składki członkowskie – takiej odpowiedzi udzieliło 20 z 24 badanych organizacji. Kolejne kategorie były nieco rzadziej wybierane: darowizny od osób fizycznych (11), wsparcie ze strony polskich instytucji – ambasady, konsulatów, itp. (9) oraz niemieckie rządy krajów federacji (8). Należy odnotować, że stosunkowo niewiele organizacji wskazywało na takie możliwości jak: niemieckie władze samorządowe (5), niemiecki rząd federalny (3), niemieckie organizacje pozarządowe (3), środki Unii Europejskiej (1), czy działalność gospodarcza (1).

Kluczowe źródła finansowania okazały się dość podobne. Najwięcej – połowa – organizacji wskazało składki członkowskie (12). Inne – nieco mniej ważne kategorie kluczowych dochodów to darowizny od osób fizycznych (6), wsparcie ze strony polskich instytucji (6), czy niemieckich rządów krajów federacji (5).

Tabela 22. Źródła finansowania organizacji w ciągu ostatnich 5 lat

Źródło	Wszystkie źródła finansowania		Kluczowe źródła finansowania	
	Liczebność	Procent	Liczebność	Procent
Składki członkowskie	20	83,3	12	50
Darowizny od osób fizycznych	11	45,8	6	25,0
Wsparcie ze strony innych instytucji polskich (ambasady, konsulaty, środki)	9	37,5	6	25,0



senatu i inne)				
Źródła publiczne - niemiecki rząd krajowy	8	33,3	5	20,8
Źródła samorządowe	5	20,8	3	12,5
Wsparcie od innych polskich organizacji pozarządowych (np. Wspólnoty Polskiej)	4	16,7	1	4,2
Darowizny od instytucji i firm	4	16,7	0	0
Dochody z kampanii, zbiórek publicznych, akcji charytatywnych (np. cegiełki, pocztówki)	4	16,7	3	12,5
Źródła publiczne - niemiecki rząd federalny	3	12,5	1	4,2
Wsparcie od innych niemieckich organizacji pozarządowych (w szczególności fundacji)	3	12,5	0	0
Wsparcie od innych zagranicznych organizacji pozarządowych (w szczególności zagranicznych fundacji)	3	12,5	0	0
Opłaty (zwroty kosztów) w ramach odpłatnej działalności statutowej organizacji	3	12,5	1	4,2
Źródła publiczne - środki z funduszy Unii Europejskiej	1	4,2	1	4,2
Odsetki bankowe, zyski z kapitału żelaznego, lokaty, udziały i akcje	1	4,2	0	0
Dochody z majątku np. wynajmu lokali, sprzętu, praw majątkowych itp.	1	4,2	0	0
Dochody z działalności gospodarczej	1	4,2	0	0
Dotacja przekazana przez inny oddział / element tej samej organizacji (jeśli organizacja jest częścią większej struktury)	0	0	0	0
Inne źródła	2	8,3	2	8,3

Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Przychody, którymi corocznie dysponują badane stowarzyszenia, są stosunkowo niewielkie. Większość (14 z 22, które opowiedziały na to pytanie) w roku poprzedzającym badanie dysponowało rocznym budżetem nie przekraczającym 5 tys. euro. Oznacza to, że możliwości działania większości organizacji są bardzo ograniczone. Nieliczne są organizacje, które dysponują znacznymi budżetami – jedynie 2 organizacje, zanotowały przychód większy niż 50 tys. euro.

Tabela 23. Wielkość rocznych przychodów organizacji w roku poprzedzającym badanie

Wielkość rocznego dochodu	Liczebność	Procent
0 - 100 euro	1	4,5
101 - 500 euro	4	18,2
501 - 1 000 euro	2	9,1
1 001 - 5 000 euro	7	31,8
5 001 - 10 000 euro	3	13,6
10 001 - 50 000 euro	1	4,5
50 0001 - 100 000 euro	1	4,5
Powyżej 100 000 euro	1	4,5
Trudno powiedzieć	2	9,1
Ogółem	22	100

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Dla połowy z badanych organizacji niskie dochody są normalną sytuacją – 11 z 22 zadeklarowało, że w porównaniu z wcześniejszymi latami wielkość dochodu nie zmieniała się. Podobna liczba stowarzyszeń odnotowała wzrost przychodów (6) jak ich spadek (5).

Tabela 24. Zmiany wielkości przychodów organizacji w porównaniu do poprzednich lat.

W porównaniu z wcześniejszymi latami wielkość przychodów organizacji w 2007 r.:	Liczebność	Procent
Zwiększyła się	6	27,3
Zmniejszyła się	5	22,7
Pozostała bez zmian	11	50,0
Ogółem	22	100,0

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Ponadto organizacje zapytano o ocenę ich sytuacji finansowej w wybranych aspektach. Odpowiedzi sugerują, że w większości wymiarów środki finansowe są w ocenie przedstawicieli stowarzyszeń niewystarczające. Szczególnie rzuca się to w oczy w przypadku środków na działalność statutową (17 z 23 organizacji, które odpowiedziały na to pytanie), środków na wynagrodzenia (15 z 17), środki na inwestycje (14 z 19). Nieco więcej lepszych ocen pojawia się w przypadku środków na bieżącą działalność organizacji.

Tabela 25. Ocena sytuacji finansowej w wybranych aspektach funkcjonowania organizacji

Źródło	Wystarczające		Niewystarczające	
	Liczebność	Procent	Liczebność	Procent
Środki na bieżącą działalność organizacji (koszty utrzymania siedziby, opłaty za media, materiały)	10	43,5	13	56,5
Środki na działalność statutową (realizację działań i projektów dla odbiorców organizacji)	6	26,1	17	73,9
Środki na wynagrodzenia osób zaangażowanych w działalność	2	11,8	15	88,2
Środki na cele inwestycyjne (remonty siedziby, zakup wyposażenia biurowego, komputerów, itp.)	5	26,3	14	73,7

Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Sytuacja finansowa organizacji była też przedmiotem analiz w badaniu *case study*. Można powiedzieć, że większość z badanych organizacji uskarża się na problemy finansowe. Jednak ta diagnoza jest niejednoznaczna. Część z badanych stowarzyszeń nie ma niemal żadnych środków na finansowanie działalności, a jej badacze oceniają sytuację finansową organizacji jako bardzo złą.

Kondycja się zmienia niestety od pieniędzy. To znaczy. Pecunia non olet. (...) To znaczy, my jak gdyby robimy z tej mizerii, którą mamy staramy się to, żeby nie wyglądało, że jest aż tak źle. Tak to powiem. Ja sama mam opory na przykład mówić o tym, tak zupełnie szczerze jak jest źle. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

W ekstremalnej sytuacji sami członkowie zarządu opłacają część z aktywności organizacji.

[A jeśli nie uda się jej postawić finansowo – MN] no to pewnie będzie tak jak jest dziś. (...) Tzn. własnym sumptem. To, co jestem w stanie ogarnąć sama, co zrobić, co rozpiścić. <16_IDI_O4a_POIE_Niemcy>

Część ze stowarzyszeń, ma do dyspozycji pewne środki finansowe – zazwyczaj ich źródłem są dotacje (ze strony niemieckich, lub polskich instytucji), albo składki. Często jednak przedstawiciele organizacji twierdzą, że są to sumy zbyt małe by realizować wszystkie zamierzenia stowarzyszeń.

No niestety. Ja jestem tą osobą, która te malutkie projekty pierwsze napisała i wiedziałam z góry jaka suma jest do dyspozycji z pieniędzy bezirkowych, czyli dzielnicowych. No dużo jest wolontariatu. <12_IDI_O2b_POIE_Niemcy>

Organizacje skarżą się na uzależnienie od projektów, brak stałego finansowania, które pozwoliłoby np. na zatrudnienie personelu, czy wynajęcie stałej siedziby. Jest



to poważna bariera w dalszym rozwoju organizacji, w tym także w aplikowaniu o większe środki na realizację bardziej ambitnych projektów.

[Nazwa organizacji – MN] *funkcjonuje projektowo. Projektowo jak większość organizacji w ogóle. (...) Jedziemy od projektu do projektu. Te projekty nam pozwalają jakoś tak oddychać. (...) Jedyny problem takiego typu, że ani w Polsce, ani w Niemczech nie chcą dawać pieniędzy na powtarzanie projektów. I ciągle, co roku mamy z tym problem. Nie chcą, żeby była jedna, lub dwie, lub trzy wypracowane przez lata, na dobrym poziomie imprezy.* <20_21_IDI_05b_POIE_Niemcy>

Nie mamy tego kapitału, kiepsko jest z naszym miejscem, bo to walczyliśmy już o nasze biuro jakby od bardzo długiego czasu. No i wszędzie jest ściana, ale ściana.. to takie jest, że żeby dostać miejsce nie dostaniemy pieniędzy. Ale jak już będziemy mieli to miejsce to już możemy... łatwiej o dofinansowanie się starać. (...) No i to jest też to, że takie małe organizacje mają problem, żeby np. zaistnieć w dużych projektach na parę tysięcy euro, na paręset tysięcy euro. <13_IDI_02c_POIE_Niemcy>

Problem braku stabilnego, niezależnego od zwykle krótkotrwałych projektów, jest szczególnie dotkliwy w przypadku prowadzenia stałej działalności np. związanej z edukacją.

Uważam, że no powinniśmy jak gdyby dążyć po pierwsze do ustabilizowania finansów i ja tutaj mówię bardzo wyraźnie, że jest przeciwna żeby finansować szkoły poprzez projekty. <1_IDI_0_POIE_Niemcy>

Jednocześnie jedna z badanych organizacji wskazywała, że ocenia swoją sytuację finansową jako bardzo dobrą. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy było skuteczne pozyskiwanie wsparcia ze strony instytucji niemieckich.

W: Jaka jest kondycja finansowa?

R: Ogólnie dobra. <15_IDI_03a_POIE_Niemcy>

[Nazwa organizacji – MN] *są bardzo skuteczni, jeżeli chodzi o wyciąganie kasy z miasta.* <26_IDI_03c_POIE_Niemcy>

II.5.2. Siedziby organizacji

Kolejnym badanych aspektem funkcjonowania organizacji jest posiadanie własnej siedziby. Pewna część z badanych organizacji (5 z 24) zadeklarowała, że w ogóle nie ma stałej siedziby. Największa liczba z badanych stowarzyszeń ma swoją siedzibę w mieszkaniu jednego z członków (9). Dość częstą sytuacją jest także współdzielenie przestrzeni biurowej z innymi organizacjami (6) lub wynajmowanie pomieszczeń (1).

Tabela 26. Siedziba organizacji

Odpowiedź	Liczebność	Procent
Organizacja posiada własną siedzibę (lokal na własność)	1	4,2
Organizacja wynajmuje siedzibę	6	25



Organizacja ma wspólną siedzibę z innymi organizacjami	6	25
Organizacja ma wspólną siedzibę z innymi instytucjami (np. firmą bądź przedsiębiorstwem jednego z członków)	1	4,2
Organizacja ma siedzibę w domu lub mieszkaniu jednego z członków	9	37,5
Organizacja nie ma stałej siedziby	5	20,8
Inne	1	4,2

Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Wyniki badań *case study* potwierdzają te obserwacje. Część z badanych organizacji w ogóle nie ma własnej siedziby – zwykle w takich sytuacjach oficjalnym adresem stowarzyszenia jest miejsce zamieszkania jednego z członków, zwykle prezesa lub prezeski.

Nigdy nie mieliśmy. (...) To jest każdorazowo adres prezesa. (...) Prywatny, oczywiście. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

W jednym wypadku organizacja funkcjonowała w przestrzeni współdzielonej bezpłatnie z innymi stowarzyszeniami.

Mamy lokal, mamy dwa lokale nawet, ale dzielimy te lokale (...). My nie wynajmujemy, to jest bezpłatne. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

Oprócz siedziby ważne jest także miejsce wykonywania działalności. Zazwyczaj w takiej sytuacji organizacje albo korzystają bezpłatnie z przestrzeni użyczonych przez inne zaprzyjaźnione instytucje lub stowarzyszenia, albo wynajmują je komercyjnie.

Wiadomo, że taka organizacja nie ma na początku pomieszczeń, biur i takich innych spraw, więc jakby dzięki mojej firmie, w której pracuję, która to jakby to udostępniła, dała mi tę możliwość, wszystkie pierwsze elementy, wszystkie pierwsze szkolenia, spotkania itd. robiliśmy po prostu w pomieszczeniach firmy, gdzie pracuję. <14_IDI_O2d_POIE_Niemcy>

Brak własnej siedziby i przestrzeni do funkcjonowania jest zazwyczaj oceniany przez przedstawicieli organizacji jako poważne ograniczenie, które negatywnie wpływa na funkcjonowanie organizacji.

Nie mamy miejsca żadnego archiwum, dokumentów, to część się po prostu rozproszyła. To jest dla mnie bardzo poważne zmartwienie. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Też bardzo trudno tutaj jest o takie czysto codzienne sprawy, które trzeba załatwić, bo na przykład moja koleżanka, która uczy w [nazwa miejscowości – MN] języka polskiego, to musi uczyć tego języka polskiego na korytarzu dlatego, że nie ma pomieszczenia. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Dlatego większość z organizacji deklaruje, że chciałaby mieć własną siedzibę. Zwykle jednak na przeszkodzie stoi brak środków finansowych, które pozwoliłyby na wynajęcie i utrzymanie takiej przestrzeni.



Chcielibyśmy mieć swój. Oczywiście tylko taki dla siebie (...). Biuro swoje takie tylko, że po prostu chcielibyśmy.. Polacy też mają takie wymagania: a czemu my nie mamy swojego biura? A czy to jest takie proste? Trzeba zapłacić. <15_IDI_03a_POIE_Niemcy>

II.5.3. Majątek organizacji

Teza dotycząca złej sytuacji finansowej polskich organizacji w Niemczech znajduje potwierdzenie także w odpowiedzi na pytanie o stan posiadania organizacji. Z 23 stowarzyszeń, które odpowiedziały na to pytanie aż 15 zadeklarowało, że posiada majątek finansowy lub rzeczowy. Z 15 organizacji 11 udzieliło odpowiedzi dotyczących wielkości majątku (w licznie tej 2 udzieliło odpowiedzi „trudno powiedzieć”). W przypadku aż połowy z organizacji, które określiły wielkość swego majątku, można powiedzieć, że jest on raczej niewielki – mieści się bowiem w przedziale do 5 tysięcy euro. Organizacje o większym lub dużym majątku to pojedyncze przypadki.

Tabela 27. Całkowita wartość majątku (rzecowego i finansowego), będącego w posiadaniu organizacji

Przedział	Liczebność	Procent ważnych
101 - 500 euro	0	0
501 - 1 000 euro	1	9,1
1 001 - 5 000 euro	4	36,4
5 001 - 10 000 euro	1	9,1
10 001 - 50 000 euro	1	9,1
50 0001 - 100 000 euro	1	9,1
100 001 - 500 000 euro	1	9,1
Powyżej 500 000 euro	1	9,1
Trudno powiedzieć	2	18,2
Ogółem	11	100,0

Źródło: Sondaż instytucjonalny.

Słaba sytuacja materialna znajduje też swoje odzwierciedlenie w innych niedoborach. Mniej niż połowa z badanych stowarzyszeń (10) deklaruje, że dysponuje własnym sprzętem biurowym (w tym komputerami). Nieco więcej (13) twierdzi, że takich składników majątku nie posiada.

Również wyniki *case study* sugerują, że ta sfera funkcjonowania organizacji jest raczej słabo rozwinięta. Zwykle nie posiadają one żadnego majątku. Czasem są to przedmioty konieczne do podstawowego funkcjonowania, przede wszystkim zaś potrzebne do organizacji imprez.

Mamy duży magazyn polonijny różnego sprzętu. (...) Banery jakieś tam, flagi, to, tamto.
<20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

II.6. Podsumowanie: parametry stanu polskich organizacji w Niemczech

Analiza stanu polskich organizacji imigranckich w Niemczech pozwoliła na określenie szeregu ich najważniejszych cech:

1. Brak kompletności instytucjonalnej

Ważną cechą polskich organizacji imigranckich w Niemczech jest brak kompletności instytucjonalnej. Są one bowiem skoncentrowane są w sposób szczególny na specyficznych polach działania, które związane są z afirmacją kulturową i podtrzymywaniem tożsamości narodowej. Inne obszary działania są znacznie mniej popularne, a niektóre wręcz rzadkie.

Daje się zauważyć przede wszystkim niedostatek organizacji zajmujących się kwestiami społecznymi i socjalnymi – wsparciem migrantów w procesie adaptacji w społeczeństwo niemieckim. Organizacje takie co prawda istnieją, ale są znacznie rzadsze niż, te zajmujące się działalnością o charakterze ekspresyjnym.

Co ciekawe, zazwyczaj działalnością związaną z afirmacją kulturową częściej zajmują się starsze organizacje, zaś nowsze częściej podejmują kwestie socjalne i związane z integracją.

2. Indywidualizacja i dekompozycja modelu współpracy

Wyniki badań wskazują, iż można mówić, że współpraca między polskimi organizacjami w Niemczech jest niezbyt intensywna. Zarówno badania jakościowe i ilościowe pokazują, że stowarzyszenia raczej rzadko współdziałają ze sobą. Zwykłym modelem wydaje się sytuacja, w której występuje swego rodzaju przyjazna koegzystencja. Zarówno intensywna współpraca, jak i silny konflikt są sytuacjami rzadszymi.

Można także mówić o tym, że część z organizacji nie dostrzega potrzeby silniejszej współpracy z innymi.

Ważną cechą polskich organizacji wydaje się być rozpad i utrata znaczenia przez organizacje parasolowych. O ile jeszcze kilka lat temu można było ostrożnie twierdzić, że istnieje swego rodzaju zinstytucjonalizowana sieć współpracy i koordynacji, tak dziś należy stwierdzić, że model ten uległ dekompozycji.

3. Średni poziom współpracy z niemieckimi instytucjami

Polskie organizacje w Niemczech utrzymują średni poziom instytucjami niemieckiego państwa. Najczęściej organizacje współpracują z niemiecką administracją publiczną na szczeblu krajowym. Rzadsza jest współpraca z niemiecką administracją publiczną szczebla centralnego oraz lokalnego.

Na nieco wyższym – choć nadal raczej niewysokim – poziomie jest współpraca z innymi organizacjami etnicznymi oraz radami do spraw migracji bądź też integracji.

Zwraca uwagę, iż ponownie istotnym czynnikiem, który wydaje się różnicować organizacje pod kątem intensywności kontaktów z niemieckimi partnerami jest zakres działań organizacji oraz ich wiek. Młodsze organizacje, skupione bardziej na kwestiach związanych z integracją wydają się mieć lepiej rozwiniętą współpracę z niemieckimi instytucjami.

4. Dobrze rozwinięta współpraca z instytucjami państwa polskiego

Instytucje państwa polskiego są bardzo ważnym partnerem dla polskich organizacji w Niemczech. Z jednej strony wiele organizacji kooperuje z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi, z drugiej przedstawiciele stowarzyszeń postrzegają te instytucje jako bardzo ważne dla swojej działalności.

Jednocześnie część organizacji dostrzega pewne ograniczenia i ryzyka związane z taką współpracą. Przede wszystkim chodzi o zmienność, a tym samym i niepewność wsparcia. Ponadto pojawiały się także głosy dotyczące jego upolitycznienia.

5. Zróżnicowana baza członkowska organizacji

Analizując dane dotyczące zarówno bazy członkowskiej, jak i składu zarządów organizacji można dostrzec pewne zróżnicowanie. Okazuje się, że stowarzyszenia opierają się przede wszystkim o osoby z fal migracyjnych z ostatnich 40 lat. Przede wszystkim są to migranci z lat 90., a także (choć w nieco mniejszym stopniu) migranci poakcesyjni.

6. Małe zasoby ludzkie

Żadna z polskich organizacji w Niemczech nie ma charakteru masowego. Organizacje są raczej niewielkie. Brak zaangażowanych, chętnych do pracy członków jest problemem zgłaszanym przez wiele organizacji.

7. „Starzenie się” organizacji

Analiza składu zarządów organizacji skłania do wyciągnięcia wniosku, iż daje się zaobserwować proces „starzenia się” organizacji, który polega na tym, że nie dochodzi do wymiany pokoleniowej. Osoby poniżej 35 roku życia rzadko zaangażowane są w zarządzanie organizacjami.

8. Słaba instytucjonalizacja

Duża część z badanych organizacji funkcjonuje głównie dzięki silnym, często charyzmatycznym liderom. Tacy prezesi lub prezeski zapewniają organizacji dużą aktywność organizacji. Jednocześnie w przypadku wielu organizacji istnieje duże ryzyko, iż „wypalenie” się lidera stworzy duże zagrożenie dla kontynuacji funkcjonowania stowarzyszenia. Jest to dodatkowo wzmocnione procesem „starzenia się” organizacji.

9. Niska profesjonalizacja organizacji

Jeśli przez profesjonalizację rozumiem tu zatrudnienie personelu to badane organizacje wykazują się niskim lub wręcz bardzo niskim poziomem profesjonalizacji. Większość



z nich nie zatrudnia płatnego personelu – przede wszystkim ze względu na trudności finansowe. Jednocześnie stosunkowo niewiele organizacji korzysta z nieodpłatnej pracy wolontariuszy.

10. Zła sytuacja finansowa

W znakomitej większości wypadków sytuacja finansowa badanych organizacji jest zła. Roczny budżet większości organizacji nie przekracza 5 tys. euro. Podobnie ponad połowa badanych organizacji nie posiada majątku, np. lokalu, ale także sprzętu biurowego.

Co ważne, w badaniu organizacje wskazywały na dość zróżnicowane źródła przychodów. Jednocześnie ich przedstawiciele zwracali uwagę na fakt, iż zazwyczaj pozyskują dość niewielkie środki.

11. Projektyzacja

Jedną z ważnych charakterystyk działalności polskich organizacji w Niemczech jest projektyzacja. Polega ona na tym, że aktywność organizacji podporządkowana jest logice działania projektowego. Wynika to z faktu, iż w znakomitej większości wypadków organizacje pozyskują środki właśnie na realizację konkretnych przedsięwzięć. Brak jest natomiast możliwości finansowania tzw. działalności podstawowej. Negatywnie wpływa to na stabilność funkcjonowania organizacji i możliwości rozwoju.

Tabela 28. Analiza SWOT organizacji

	Pozytywne	Negatywne
Obecne	<ul style="list-style-type: none">• W przypadku większości organizacji do silnych stron można zaliczyć przede wszystkim zaangażowane grono działaczy. Dotyczy to zarówno osób bezpośrednio zaangażowanych w zarządzanie stowarzyszeniami (często podkreślana rola charyzmatycznych, aktywnych liderów – prezesów lub prezeski organizacji), jak i bliskich współpracowników.• Zazwyczaj dobra współpraca wewnątrz organizacji.• Często grono wiernych odbiorców.• W niektórych wypadkach silną stroną jest także profil organizacji – szczególnie w przypadku organizacji nowych, które zajmują się kwestiami społecznymi,	<ul style="list-style-type: none">• W przypadku większości organizacji główną słabą stroną były problemy finansowe. Przede wszystkim niskie oraz niepewne dochody.• W większości wypadków brak stałej siedziby oraz miejsca do wykonywania działalności.• W większości wypadków słabe zaangażowanie polskiej społeczności. W konsekwencji małe zasoby ludzkie.• W części przypadków słaba znajomość języka niemieckiego utrudniająca kontakty z partnerami niemieckimi.• W rzadkich przypadkach konflikty i rywalizacja z innymi organizacjami.• W rzadkich przypadkach osobowość liderów utrudniająca współpracę z innymi partnerami.



	<p>sprawami kobiet, czy integracją.</p> <ul style="list-style-type: none">• Tam gdzie występuje, silną stroną jest także dobra znajomość języka niemieckiego działaczy.• W przypadku niektórych organizacji ważne są także dobrze rozwinięte kontakty z partnerami niemieckimi, co często przekłada się na możliwości pogłębionej współpracy.	
Przyszłe	<ul style="list-style-type: none">• Zazwyczaj do szans organizacji należą ciągle pojawiające się nowe pomysły i inicjatywy.• W niektórych wypadkach szanse związane są także nowymi możliwościami współpracy – głównie z partnerami niemieckimi. Zazwyczaj dotyczy to organizacji nowych.• W niektórych wypadkach jako szansa postrzegane są przemiany polityczne w Polsce i większe możliwe wsparcie dla organizacji zajmujących się afirmacją kulturową.	<ul style="list-style-type: none">• W większości wypadków zagrożenia związane są z niepewnością ciągłości finansowania.• Dla części organizacji zagrożenia powiązane są także z groźbą „wypalenia się” liderów i „starzeniem się” organizacji” i niemożnością przyciągnięcia nowych działaczy.• Dla części ze stowarzyszeń zagrożenie związane z rozwojem i rozrostem organizacji oraz możliwymi w takiej sytuacji konfliktami wewnętrznymi.

Źródło: Opracowanie własne.

III. Czynniki wpływające na sytuację polskich organizacji imigranckich w Niemczech

III.1. Proces migracyjny i zbiorowość imigrancka

III.1.1. Historia migracji z Polski do Niemczech (z uwzględnieniem stanu obecnego)

Migracje z terytoriów polskich do Niemiec trwają z grubsza od 200 lat. Oblicza się, iż w tym czasie przemieściło się ponad 8 mln osób. Polskie migracje do Niemiec odbywały się w kilku zasadniczych falach – różniących się od siebie znacząco ze względu na kontekst społeczno-polityczny, motywy migracji, warunki w jakich następowała migracja oraz sytuację formalnoprawną.

Tabela 29. zawiera syntetyczną próbę opisu najważniejszych fal migracji z Polski do Niemiec.



Tabela 29. Dynamika migracji z Polski do Niemiec oraz charakterystyka polskiej społeczności imigracyjnej w RFN

Okres	Szacowana liczba	Charakterystyka
Początek XIX w.	nieznana	Wychodźstwo polityczne. Niemcy były przede wszystkim terytorium transferowym. Część polskich imigrantów politycznych osiedliła się w niektórych niemieckich krajach (szczególnie w Saksonii).
Lata 1870-1914	3,5 mln	Gwałtowny rozwój przemysłowy i ekonomiczny Niemiec spowodował zwiększone zapotrzebowanie na siłę roboczą zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie (Nowosielski 2012: 3). Polacy, którzy mieszkali na terenach słabo uprzemysłowionych o niskim zapotrzebowaniu na pracowników, stanowili jedno z głównych źródeł siły roboczej koniecznej do zaspokojenia tego zwiększonego popytu. Około 1,2 mln osób przemieściło się z terenów zaboru pruskiego w głąb Cesarstwa Niemieckiego, kolejne 1,2 mln Polaków wyemigrowało z terenów zaboru rosyjskiego, zaś mniej niż 1,1 mln polskich imigrantów w Niemczech pochodziła z terenów zaboru austriackiego.
Lata 1918-1939	500 tys.	W okresie międzywojennym migracje stałe zostały zahamowane, a migracje sezonowe uległy ograniczeniom. Początkowo obserwowano nielegalną migrację sezonową. Szacuje się, że w latach 1920-1926 nielegalnie wyemigrowało 70-75 tys. polskich robotników rolnych, głównie do gospodarstw rolnych na wschodzie ówczesnych Niemiec. Podpisanie Konwencji w sprawie polskich robotników rolnych z 24 listopada 1927 r. pozwoliło na migracje legalne i tym samym objęcie polskich imigrantów sezonowych podstawową ochroną prawną. Na podstawie ustaleń konwencji do Niemiec w latach 1926-1930 wyjechało około 360 tys. osób. W wyniku kryzysu gospodarczego, na początku lat 30. migrację sezonową zahamowano. Granice otwarto ponownie w 1937 r. Do 1939 r. z Polski wyjechało ponad 80 tys. osób.
Lata 1939-1945	od 1,9 do 2,5 mln	Podczas II wojny światowej w wyniku prowadzonej przez III Rzeszę polityki zwiększania zasobów siły roboczej z terenów włączonych do Rzeszy oraz okupowanych miała miejsce migracja przymusowa. Na terytorium III Rzeszy przesiedleni zostali przede wszystkim robotnicy przymusowi, więźniowie obozów koncentracyjnych oraz stalagów i oflagów, a także około 200 tys. polskich dzieci w celach germanizacyjnych. Polacy stanowili w Niemczech najliczniejszą, stanowiącą nawet do 60% ogółu, grupę cudzoziemskich robotników. Po zakończeniu działań wojennych Polacy, którzy zostali przymusowo przesiedleni na terytorium III Rzeszy, znaleźli się w różnych strefach okupacyjnych: 700 tys. w radzieckiej, 540 tys.



		<p>W brytyjskiej, 400 tys. w amerykańskiej i 68 tys. we francuskiej strefie okupacyjnej. Większość z nich otrzymało status wysiedlonych – <i>displaced persons</i> (potocznie nazywanych dipisami). W wyniku akcji repatriacyjnej duża część dipisów wróciła do ojczyzny, część zaś podjęła – przede wszystkim z przyczyn politycznych – decyzję o dalszej migracji do innych państw Europy Zachodniej. Pewna liczba dipisów zdecydowała się zostać na terenie Niemiec Zachodnich. Szacuje się, że w 1950 r. na terytorium RFN znajdowało się około 80 tys. dipisów, którzy uzyskali status bezpaństwowców (<i>heimatlose Ausländer</i>). Liczebność tej grupy zmalała jeszcze w połowie lat 50. XX w. do około 50 tys.</p>
Lata 50. XX w.	250 tys.	<p>Pierwsza fala migracji przesiedleńców (<i>Aussiedler</i>). Migracje te rozpoczęły się w latach 50. XX w. wyjazdami realizowanymi w ramach tzw. akcji łączenia rodzin, prowadzonej na mocy porozumienia między Polskim i Niemieckim Czerwonym Krzyżem.</p>
Lata 70. XX w.	130 tys.	<p>Druga fala migracji przesiedleńców, przeprowadzona na podstawie podpisanego w 1970 r. traktatu polsko-niemieckiego.</p>
Lata 70. i 80. XX w.	50 tys.	<p>Migracje zarobkowe do NRD. Ruch migracyjny nasilił się na początku lat 70., kiedy otwarto dla ruchu bezwizowego granicę polsko-enerdowską, co spowodowało napływ polskich pracowników (zarówno stałych, jak i czasowych) do wschodnioniemieckich, przygranicznych fabryk. Na przełomie lat 70. i 80. wielkość zatrudnienia polskich robotników w NRD przekraczała 25 tys. osób. W sumie w momencie zjednoczenia na terenie Niemiec Wschodnich mieszkało około 50 tys. Polaków.</p>
Lata 80. XX w.	800 tys.	<p>Trzecia fala przesiedleńców – tzw. późnych przesiedleńców (<i>Spätaussiedler</i>). Mimo preferencyjnych zasad ich imigracji i osiedlania się na terenie RFN integracja późnych przesiedleńców ze społeczeństwem niemieckim nie była pełna. Część z nich nie tylko zachowała bardzo bliskie związki z polskością oraz polską kulturą i językiem, ale także nadal ma polskie obywatelstwo.</p>
Lata 80. XX w.	od 150 tys. do nawet 850 tys.	<p>Tzw. emigracja solidarnościowa o podłożu politycznym składająca się z dysydentów, którzy byli zmuszani do wyjazdu z Polski lub sami podejmowali decyzję o emigracji. Fali tej towarzyszyli także typowi migranci ekonomiczni, którzy opuszczali pograżony w kryzysie gospodarczym PRL, by w RFN znaleźć lepsze warunki materialne.</p>
Lata 1990-2003	220 tys.	<p>Migracje przedakcesyjne do RFN – przede wszystkim zarobkowe. Część miała charakter sezonowy bądź wahadłowy, część stały.</p>
Lata 2004-2011	170 tys.	<p>Migracje poakcesyjne, przed otwarciem niemieckiego rynku pracy. Ze względu na ograniczenia w dostępie do niemieckiego rynku pracy Polacy wykorzystywali inne, alternatywne możliwości zatrudnienia</p>



		w RFN. Część Polaków omijała niemieckie ograniczenia zatrudnienia poprzez rejestrację jednoosobowych przedsiębiorstw. Osobnym zjawiskiem związanym z migracjami poakcesyjnymi jest polskie osadnictwo na polsko-niemieckim pograniczu.
Po 2011 r.	125 tys.	Migracje po otwarciu niemieckiego rynku pracy w 2011 r. Mimo katastroficznych oczekiwań części niemieckiej opinii publicznej otwarcie niemieckiego rynku pracy nie zwiększyło w sposób dramatyczny liczby Polaków migrujących do RFN. Obserwuje się natomiast zwiększenie dynamiki tych migracji. O ile – według danych GUS – w 2010 r. liczba Polaków przebywających czasowo w Niemczech wynosiła 430 tys., to w kolejnych latach można było obserwować stopniowe zwiększanie się ich liczby: 500 w 2012 r. i 687 w 2016 r. Także niemieckie dane potwierdzają wzrost liczby Polaków mieszkających w Niemczech. O ile w 2011 r. było ich 486 tys. to w 2018 odnotowano ich już 860 tys.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Nowosielski, 2016; Nowosielski, 2019. *Polskie organizacje w Niemczech. Stan i uwarunkowania*, Poznań 2016, M. Nowosielski,

III.1.2. Charakterystyka zbiorowości imigranckiej w kraju przyjmującym

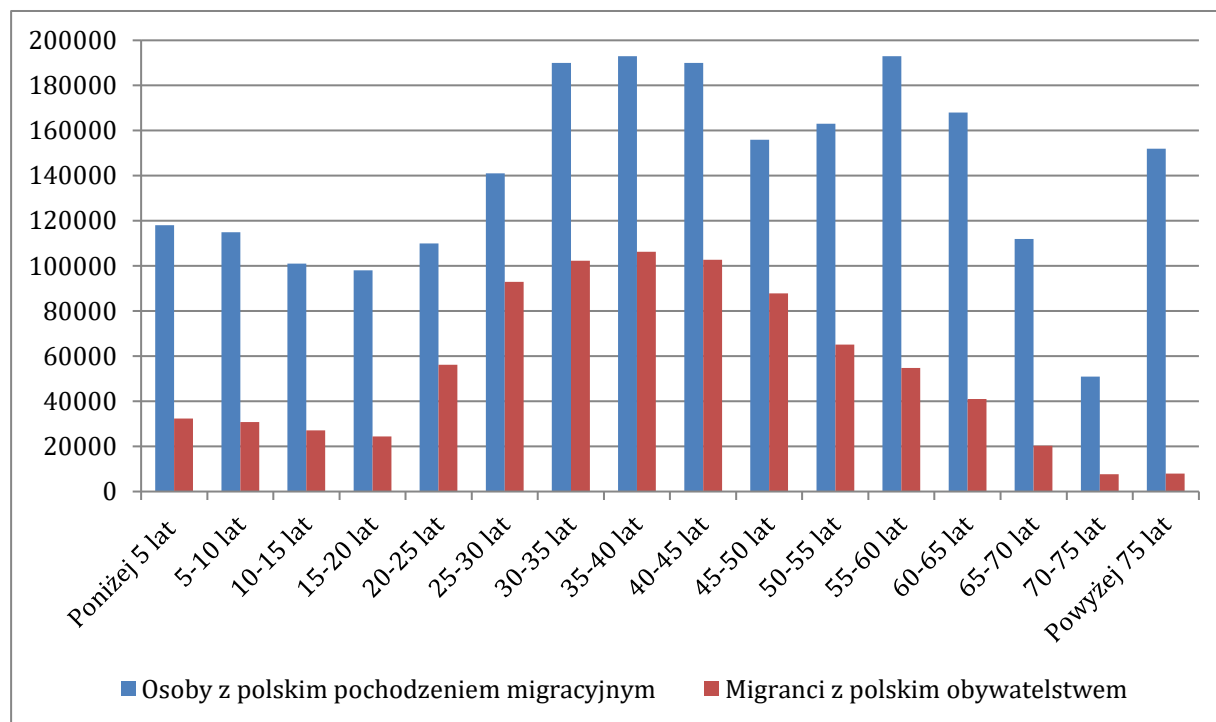
Szacuje się, że w 2018 r. w RFN mieszkało 2,3 mln. osób o tzw. polskim „podłożu migracyjnym”³. W liczbie 1,7 mln. osób są to migranci w pierwszym pokoleniu. W kategorii mieści się 860 tys. obywateli Polski.

Polska zbiorowość w Niemczech jest silnie zróżnicowana wewnętrznie. Być może jednym z ważniejszych kryteriów podziału jest na zróżnicowaną tożsamość etniczną, która jest wynikiem migracji *Aussiedlerów* (przesiedleńców) i *Spätaussiedlerów* (późnych przesiedleńców), która miała miejsce w latach 1950-1990. W 2016 r. na 1,9 mln. migrantów z Polski w Niemczech aż 500 tys. to przesiedleńcy (Destatis, 2017). Ta różnorodność znajduje odzwierciedlenie między innymi w tym, że w 958 tys. z 1,3 mln. gospodarstw domowych, w których co najmniej jeden członek pochodzi z Polski, głównym językiem jest niemiecki, zaś polski – 387 tys. (Destatis, 2019a).

Innym ważnym kryterium różnicującym polską zbiorowość jest wiek. W kategorii osób z polskim pochodzeniem migracyjnych średnia wieku wynosi obecnie 41,4 lat (Destatis, 2019a), zaś średnia wieku migrantów z polskim obywatelstwem jest niższa i wynosi 37,8 lat (Destatis, 2019b). W zbiorowości polskich obywateli mieszkających na terenie RFN widać wyraźnie, że dominują osoby w wieku produkcyjnym, co wskazuje na wyraźnie ekonomiczny charakter migracji. Wśród osób z polskim pochodzeniem migracyjnym różnice między kategoriami osób w wieku produkcyjnym i innymi są mniej widoczne.

³ Stosowane w niemieckiej statystyce publicznej *Personen mit Migrationshintergrund* można tłumaczyć na j. polski jako osoby o imigracyjnych korzeniach, migracyjnym pochodzeniu, migracyjnym tle lub podłożu i które albo mają własne doświadczenia migracyjne albo są potomkami migrantów.

Rysunek 1. Struktura wiekowa osób z polskim pochodzeniem migracyjnym oraz migrantów z polskim obywatelstwem



Źródło: Destatis, 2019a; Destatis, 2019b.

Podczas analizy płci można zwrócić uwagę, iż w przypadku osób z polskim pochodzeniem migracyjnym daje się zauważyć niewielką przewagę kobiet (52% w stosunku do 48%), zaś w przypadku migrantów z polskim obywatelstwem większa jest liczba mężczyzn niż kobiet (54% do 46%).

Polska zbiorowość w Niemczech jest rozporozszona geograficznie. Najwięcej migrantów z Polski mieszka w Nadrenii Północnej-Westfalii (786 tys. osób z polskim pochodzeniem migracyjnym, w tym ok. 220 tys. migrantów z polskim obywatelstwem), Dolnej Saksonii (odpowiednio 255 tys. i ok. 97 tys.), Badenii-Wirtembergii (240 tys. i ok. 86 tys.) oraz Bawarii (239 tys. i ok. 116 tys.) (Destatis, 2019a).

Tabela 30. Liczba osób z polskim pochodzeniem migracyjnym i migrantów z polskim obywatelstwem w 2018 r. ze względu na kraj związkowy zamieszkania i płeć.

Kraj związkowy	Osoby z polskim pochodzeniem migracyjnym			Migranci z polskim obywatelstwem		
	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety
Nadrenia Północna-Westfalia	786 000	375 000	411 000	220 890	117 825	103 060
Dolna Saksonia	255 000	125 000	130 000	97 145	53 740	43 405
Badenia Wirtembergia	240 000	119 000	121 000	85 910	46 360	39 555
Bawaria	239 000	116 000	123 000	115 925	65 765	50 160



Hesja	185 000	93 000	93 000	81 780	43 320	38 460
Berlin	131 000	59 000	72 000	71 475	35 660	35 820
Nadrenia Palatynat	103 000	49 000	55 000	44 375	23 935	20 440
Hamburg	73 000	36 000	37 000	24 545	12 435	12 110
Szlezwik-Holsztyn	62 000	33 000	29 000	27 630	14 865	12 765
Brandenburgia	39 000	16 000	23 000	20 640	11 545	9 095
Saksonia	31 000	16 000	15 000	17 785	10 510	7 270
Brema	31 000	17 000	14 000	10 685	5 565	5 120
Meklemburgia Pomorze Przednie	23 000	10 000	12 000	13 105	7 630	5 480
Saksonia-Anhalt	20 000	10 000	10 000	10 810	6 975	3 840
Turyngia	17 000	7 000	9 000	11 560	6940	4 620
Kraj Saary	17 000	8 000	9 000	5 885	2 925	2 960
Razem	2 253 000	1 089 000	1 164 000	860 145	465 995	394 160

Źródło: Destatis, 2019a, Destatis, 2019b.

Na uwarunkowania powiązane z charakterystyką procesów migracyjnych oraz polskiej zbiorowości w RFN zwracali uwagę badani eksperci. Na pierwszym miejscu wymieniali kwestię falowości migracji z Polski do Niemiec i w konsekwencji heterogeniczność polskiej zbiorowości w RFN.

Pewnym problemem w Niemczech chyba w większym stopniu występującym tutaj niż w innych krajach jest złożoność jakby polskich fal migracyjnych (...). Są osoby, które przybyły jako późni wysiedleńcy. Po pierwsze część z nich przybyła tutaj no deklarując narodowość niemiecką. (...) Nie było tutaj zbyt dużej życzliwości powiedzmy do okazywania... do wielokulturowości, czy okazywania swoich korzeni. Zupełnie inaczej jest z osobami przybyłymi w ostatnich latach, którzy nie wstydzą się jakby swoich korzeni, czy swojego pochodzenia. Więc są różnice w mentalności pomiędzy Polakami, różne w spojrzeniu na wiele spraw. Chyba w większym stopniu niż w innych krajach Europy Zachodniej.

Badani zwracali też uwagę, iż różnice mentalności występujące między poszczególnymi falami – zwanymi czasem „starą” i „nową” Polonią – przekładają się na relacje między nimi. Pojawia się nie tylko brak zrozumienia, a w konsekwencji także niechęć do kooperacji, ale czasami dają się zauważyć wręcz różnego rodzaju konflikty.

Myszę też, że są tutaj, to też jest temat dla badacza, są rozdźwięki między starą i nową Polonią. Jak wiemy tych fal emigracji było kilka i podobnie jest w Wielkiej Brytanii, że ta stara emigracja i ta nowa emigracja też nie mają sobie zbyt wiele do powiedzenia. Żyją w innym kontekście, bym powiedział socjo-kulturalnym. Mamy tutaj, jak Pan wie tutaj grupę tej najstarszej Polonii, czyli spod znaku Rodła, która jakby rości sobie pretensje do tego, żeby być tą mniejszością narodową w Niemczech. Ale to jest oczywiście tylko pewna grupa, która ma swoją tragiczną historię i wielkie zasługi, ale jest jednak



reprezentantem jednego środowiska i tej jednej grupy. Natomiast emigracja lat solidarnościowych, czy emigracja solidarnościowa, czy ta po przełomie, to jest zupełnie inna bajka i myślę że ten brak skuteczności, ta atomizacja bierze się również z konfliktów o podłożu socjo-kulturowo-politycznym. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

No teraz, część osób była tych starszych, (...) które były jeszcze przed tymi zmianami w latach 80., 90., no z tych najmłodszych, którzy może nie wiekowo, ale falami przybycia to mniej widać zaangażowanie, (...) Ta starsza Polonia działa na zachowanie tej tożsamości polskiej i kulturowej, ochrony miejsc pamięci. Ta nowa na takie kwestie współczesne, czyli wspieranie nowych osób, które przyjechały, poprzez szkoły, jakieś takie inne kwestie pomocowe. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Podczas analizowania wypowiedzi ekspertów zauważono także pojawiający się wątek pokoleń Polaków w Niemczech oraz związanych z nimi dominującymi formami aktywności. Otóż według niektórych badanych młode osoby w mniejszym stopniu zainteresowane są konwencjonalnymi formami aktywności – w tym także uczestnictwem w organizacjach i bardziej preferują mniej formalne sposoby ekspresji.

Mam nadzieję, że uda się proces przejścia transformacji generacyjnej, to znaczy, że nie pojawią się takie okoliczności jak chociażby przy rozpadzie Zgody, czy paru innych organizacji, gdy organizacje zamarły, bo ich członkowie nie znaleźli się w wieku, który uniemożliwił, czy wykluczał już większą aktywność w działalności, że wyłonią się nowi liderzy, którzy czy to w strukturyzowany sposób, zarejestrowany, czy też ten doraźny, który chyba obecnie model bardziej wśród młodych funkcjonuje, będą w stanie zdefiniować potrzeby grupy na nowo. (...) Tak by te organizacje w nowej formule, w nowej formie były w stanie tutaj przetrwać, czy stworzyć się na nowo, a jednocześnie uatrakcyjnić swoją formułę w obecności na tyle, by zarówno rozszerzyć spektrum swojej działalności, swoją rozpoznawalność. Tego bym sobie życzył. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Również przedstawiciele niemieckich instytucji zajmujących się integracją wskazywali na charakterystykę polskiej zbiorowości w RFN jako ważny czynnik kształtujący stan organizacji. Przede wszystkim wspominali o kwestii zaangażowania Polaków w działalność organizacji. Słabe zaangażowanie Polaków jest szczególnie widoczne w porównaniu z innymi nacjami.

Wszystko zależy od tego jak aktywna jest ta grupa i tutaj jest to rzeczywiście dosyć ciekawe do zaobserwowania, że niektóre grupy są rzeczywiście aktywniejsze niż inne i to nie koresponduje w ogóle z liczbą tych ludzi. To jest taka klasyczna przecież wypowiedź, jeśli chodzi o Polaków. Polaków jest tyle, ale jeśli chodzi o zaangażowanie i organizacje, i poziom ich organizacji to jest straszna dysproporcja. Pozytywnym przykładem są na przykład Hiszpanie. <6_IDI_INS_POIE_Niemcy>

To słabe zaangażowanie Polaków wyraźnie może wpływać na sytuację organizacji, które stają się, zdaniem badanych mało widoczne i w konsekwencji mało znaczące.

Polacy jako Polacy mało na razie są widoczni. To jest chyba normalne we wszystkich krajach związkowych, że Polacy się słabo angażują (...). Jako polskie organizacje



imigrantów rzadko występują i rzadko próbują mieć udział, w tych strukturach które są. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Negatywnie wpływa to także na wizerunek polskich organizacji, które uznaje się za elitarne i w niektórych wypadkach kwestionuje się ich zdolność do reprezentowania polskiej zbiorowości.

Według mnie Polacy są mało zrzeszeni. Nie wiem ilu członków organizacje polonijne mają. To na pewno jest kilkaset, ale ja tego nie wiem. Mamy [w NRW – MN] ponad 0,5 mln ludzi z polskim tłem migracyjnym. Więc oni na pewno jeszcze nie są przedstawicielami wszystkich Polaków tutaj. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

W przypadku wspólnot i organizacji niereligijnych mam wrażenie ogromnej elitarności. Kiedy badałem polskie organizacje zaskakiwało mnie, że zawsze byli tam tacy ludzie jak profesorowie, architekci (...), ale nigdy nie widziałem ludzi którzy byliby zwykli, szarzy, szeregowi, którzy by nie byli członkami elity. Dlatego nie wiem na ile te organizacje mogą być skuteczne w dostarczaniu polskiej kultury swojej klienteli. <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

W opisie zarówno kwestii zaangażowania, jak i funkcjonowania samych organizacji badani często poruszali kwestię czynników pokoleniowych, zauważając, że nowsze i starsze pokolenia wyraźnie różnią się między sobą zarówno w modelach zaangażowania społecznego, jak i potrzebach dotyczących tego, jak i po co mają działać organizacje imigranckie.

Wydaje mi się, że generalnie charakterystyka tej organizacji polonijnej polega na tym, że są to ludzie, którzy przyjechali, tak jak mówiłam te dwie grupy, którzy przyjechali dawno i są tutaj bardzo długo i nie mają chyba takiego dobrego kontaktu z Polską, i dlatego potrzebują być wśród swoich. (...) I to widzę, że ta polskość jest bardzo tutaj dla nich ważna. A z kolei ta młoda Polonia często jest tak, że oni mają tam swoich rodziców za granicą, prawda w Polsce, często się odwiedzają, dzisiejszy świat jest bardzo mobilny i tak naprawdę może nie ma tak dużej potrzeby. No i to jest jeszcze sprawa takiej otwartości, prawda. Czy, czy się ograniczam do tego mojego małego światka, czy generalnie nie ma to większego znaczenia kto skąd pochodzi, mój sąsiad czy mój przyjaciel. <3_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Jest nowe pokolenie Polonii, ludzie, którzy w ostatnich latach przyjechali, oni mają kompletnie inną świadomość. Nie wstydzą się już Polski (...), to jest szansa, Ale to także znaczy, że polskie organizacje, także te organizacje, które wspierają, które polski rząd wspiera, jeśli mogę coś polecić, patrzeć więcej na tych którzy w ostatnich latach przyjechali – to nowe pokolenie, które przyjechało, mają zupełnie inny dostęp do społeczeństwa tutaj. To byłaby szansa, gdyby te organizacje, które już są, także te tradycyjne, się otworzyły na nowe pokolenie Polaków tutaj. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Różnice pokoleniowe mogą się jednak stać przyczyną konfliktów między poszczególnymi organizacjami. Podkreśla to wyraźnie jedna z badanych.

Jest tak zwana starsza Polonia i młodsza Polonia, i starsza Polonia ma oczywiście swoje, a to pewnie jak jest w wielu różnych krajach, gdzie tak zwana młoda migracja przybyła i próbowała się sama też zorganizować. Miałam wrażenie, że jest taki duch konkurencji



między tą młodszą a starszą Polonią. Młodsza Polonia była, przynajmniej tak mi się wydawało, troszeczkę bardziej otwarta na, na innych. Starsza Polonia była bardziej taką grupą zwartą no i nie ukrywam, że ta młoda Polonia ma też bardzo wiele sukcesów, prawda, za sobą. Nowi przybyli, którzy bardzo szybko potrafili się odnaleźć, zrobić już może jakąś małą karierę, więc tu jest dosyć duża taka rozpiętość. (...) Jeżeli pojawiają się jakieś problemy czy konkurencja, no to wtedy to nie jest na pewno żaden zewnętrzny czynnik sprzyjający, prawda, dalszemu rozwojowi. <3_IDI_INS_POIE_Niemcy>

III.2. Społeczeństwo wysyłające

III. 2.1. Polityka polonijna – założenia i realizacja

Dane dotyczące obrazu polityki polonijnej i instytucji państwa polskiego pojawiają się przede wszystkim w badaniu ekspertów oraz *case study*. Eksperci dokonywali ocen zarówno polityki polonijnej, jak i polityki wobec Polaków w Niemczech i samych organizacji.

Eksperci będący pracownikami polskich placówek dyplomatycznych wskazywali głównie na pozytywne cechy polskiej polityki wobec diaspory.

Jeśli chodzi o to jak polityka polonijna jest definiowana, w dokumentach tu można dyskutować o pewnych punktach ciężkości, natomiast co do zasady jest opisana właściwie. Przynajmniej dla obszaru Niemiec uważam, że Europy Zachodniej ona się sprawdza. Te 5 priorytetów zdefiniowanych w najnowszym programie współpracy Polaków z Niemcami, to dobrze oddaje istotę rzeczy, a więc to jest dostęp do języka polskiego, nauczanie języka polskiego, to jest kwestia utrzymywania związków z Polską różnego rodzaju, to jest kwestia powrotu, a więc to co niestety niezbyt się udaje realizować, ale co być może jeszcze się uda zrealizować, uda się uatrakcyjnić Polskę dla Polaków, którzy wyjechali, zmienili teraz warunki stały się na tyle przychylne by zacząć rozważać ten powrót. W dokumentach zapisane jest to. (...) Mam wrażenie, że obecnie polityka polonijna zyskuje na znaczeniu. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Także niektórzy inni – niezwiązani z polską dyplomacją – eksperci podzielali te pozytywne oceny. Zwracali oni uwagę m.in. na ciągłe dążenie polskiej dyplomacji do wewnętrznej integracji środowiska polskich organizacji, czyli do stworzenia silnej organizacji parasolowej, która mogłaby być traktowana jako przedstawiciel polskiej zbiorowości w Niemczech.

Myślę, że jest, oczywiście, że jest polityka i jest określona strategia, ona polega na wspieraniu osób polskiego pochodzenia, to jest oczywiste, że taki jest też obowiązek państwa. (...). Mam wrażenie, że Polska dyplomacja podejmowała, cały czas podejmowała takie działania integracyjne i zmierzające do tego, żeby te organizacje współpracowały, mówiły jednym głosem, także tu mi się wydaje, że ta linia jest, obojętnie kto rządził w Polsce, ona była taka i to jest bardzo dobre. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednocześnie wielu ekspertów miało podejście znacznie bardziej krytyczne. Często poddawali oni w wątpliwość istnienie polityki polonijnej.



Nie ma czegoś jak polityka polonijna, powinna być, oczywiście jak najbardziej powinna być. Dzisiaj polityka polonijna to jest abstrakt, to jest pojęcie, które nie jest wypełnione treścią. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednak eksperci zwracali uwagę nie tylko na ogólne oceny polityki polonijnej, ale także na konkretne aspekty jej funkcjonowania. Jednym z takich ważnych aspektów jest kwestia finansowania. Przede wszystkim zwracano uwagę na szczupłość środków przeznaczanych na cele związane z polityką polonijną.

Pytanie o siłę przebicia i możliwości realizowania przy zasobach jakimi dysponujemy, zarówno finansowych, jak i kadrowych bo do realizacji polityki państwa potrzeba mieć odpowiedni zasób. Tu pojawia się trochę więcej znaków zapytania. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ponadto pojawiały się także wypowiedzi wskazujące, że w niektórych przypadkach organizacje i ich działania traktowane są instrumentalnie, czy też przedmiotowo. Wskazywano na przypadki wciągania organizacji w bieżące rozgrywki polityczne, czy też przypisywanie sobie sukcesów organizacji przez polską dyplomację.

Aczkolwiek, co mi się nie podoba to jest instrumentalizowanie Polonii dla swoich celów politycznych w kraju i tu też byłem świadkiem takiego, niestety bardzo moim zdaniem bulwersującego, wystąpienia w Landtagu posłanki ówczesnej opozycji, a dzisiaj partii rządzącej, gdzie po prostu mieliśmy wrażenie, że zostaliśmy zinstrumentalizowani do jej walki wyborczej, czy politycznej w kraju i jeżeli, przed takim typem polityki bym przestrzegał i bym się bronił. Wsparcie tak, ale nie instrumentalizowanie. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Tak jak wskazywano wcześniej dla niemal wszystkich badanych w ramach *case study* organizacji instytucje państwa polskiego – szczególnie zaś przedstawicielstwa dyplomatyczne są lub były bardzo ważnym partnerem dostarczającym zarówno symbolicznego, jak i materialnego wsparcia.

Bliższa analiza współpracy między polskimi organizacjami i przedstawicielstwami dyplomatycznymi ujawnia jednak dwa problemy. Pierwszym z nich jest kwestia wielkości wsparcia, jakie organizacje uzyskują z tych źródeł. Zazwyczaj są one raczej niewielkie.

Aczkolwiek nie jest to aż na taką wielką skalę, ale ze sobą współpracujemy. <14_IDI_O2d_POIE_Niemcy>

Drugim problemem jest zmienność wsparcia. W przypadku przynajmniej dwóch organizacji (C, E) daje się zauważyć, że współpraca z przedstawicielstwami dyplomatycznymi bywa raz głębsza, raz mniej intensywna. Zależec to może od dwóch różnych kwestii – indywidualnych relacji z polskimi dyplomatami oraz od uwarunkowań politycznych.

Ten konsul generalny (...). No i to jest taka postawa, że ja to jestem najważniejszy, ja to wiem i... też się boję osób, które są takie trochę bardziej ewentualnie... no mogą mu coś zagrażać w jakiś sposób. (...) Ale co do konsulatu to (...) konsul nie lubi krytyki, nie lubi



konstruktywnej krytyki i trzyma się raczej Misji, a powinien być obiektywny, nie tylko religijnie, tylko się działa też. <15_IDI_03a_POIE_Niemcy>

Bo ambasada jest bardzo upolityczniona. I tu jest problem, że tu wchodzi polityka. Niemcy nie patrzą się na to, czy Ty jesteś w CDU, SPD czy tego.. to nie ma znaczenia. Tutaj chodzi o promocję. Niemieckiej kultury w Polsce, czy niemieckiej kultury w środowisku polskim, czy w Berlinie. <19_IDI_05a_POIE_Niemcy>

Badani zwracają także czasem uwagę na to, że wsparcie polskich palcówek dyplomatycznych może być uzależnione od pewnych warunków. Mogą one być dwojakiego rodzaju.

Po pierwsze, chodzi o zbieżność profilu organizacji z priorytetami polityki polonijnej. Co prawda analiza *case study* ujawnia, że w przypadku współpracy z konsulatami sam profil organizacji wydaje się nie mieć wielkiego znaczenia, wspierane są bowiem zarówno organizacji bardziej tradycyjne, nastawione na afirmację kulturową (A i E), jak i te nowsze zajmujące się poprawą sytuacji socjalnej polskich migrantów (np. B), to jednak z niektórych wypowiedzi wynika, że to czym organizacja się zajmuje może jednak mieć znaczenie. Zwracają na to uwagę np. przedstawiciele organizacji zajmującej się nauczaniem języka polskiego.

Konsulaty wykazują coraz większą wolę, ale to jest troszeczkę też pod takim, jest to spowodowane troszeczkę tym, że się zmienia sytuacja polityczna, że organizacje w Niemczech i te organizacje oświatowe, zaczynają być tak jak gdyby pod lupą, z różnych względów. I to je zmusza jak gdyby do jakiejś większej aktywności, co nie znaczy, że wszystkie aktywności popierają. <1_IDI_0_POIE_Niemcy>

Podobnie jak w przypadku nauki języka polskiego wagę przywiązuje się też do kwestii tożsamości narodowej oraz polityki historycznej.

Tak jest zazwyczaj promowane zaangażowanie na rzecz Polski i zachowanie tożsamości i teraz obozy koncentracyjne, żeby o to walczyć. <26_IDI_03c_POIE_Niemcy>

Po drugie, coraz bardziej istotny staje się profil polityczny organizacji. Wśród przedstawicieli organizacji pojawiają się bowiem głosy, że – przynajmniej w przypadku części wsparcia – ważne są poglądy jakie wyrażają liderzy stowarzyszeń.

Natomiast, jeżeli już słyszę, że Polska strona będzie coraz bardziej wspomagać Kluby Gazety Polskiej na całym świecie i zapraszać je. (...) I spotykają się gdzieś tam w różnych fajnych hotelach po to, żeby budować jakiś przyczółek nowy i nową tą... (...) Jeżeli to będzie kosztem naszym, naszych działaczy i naszych dawnych organizacji polonijnych, bo by chcieli też... Jeżeli chcą w Polsce wymienić od A do Z wymienić wszystkie kadry, wszystko, to mogą na terenie Polonii też zrobić, bo wystarczy, że nam przykręcą kurek finansowy, a im dadzą, to my nie mamy szans. <20_21_IDI_05b_POIE_Niemcy>

W konsekwencji część organizacji za wszelką cenę stara się zachować postawę neutralną i nie angażować się w bieżące spory polityczne, czy światopoglądowe.

Był czarny protest i trzeba było się wypowiadać. (...) A właśnie [imię prezesa organizacji – MN] się wtedy zdystansowała i mówi: jesteśmy dla wszystkich kobiet o różnych

poglądach politycznych. My pragniemy pomagać kobietom i dlatego np. pewnych statementów za czy przeciw nie będzie, bo to chodzi... jesteśmy otwartą organizacją dla kobiet, a nie polityczną. <12_IDI_O2b_POIE_Niemcy>

III.2.2. Charakterystyka społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Wątek związany z obrazem tradycji i stanu aktywności społecznej w Polsce obecny był przede wszystkim w wypowiedziach ekspertów. Badani zwracali uwagę na małą społeczną aktywność charakterystyczną dla Polaków. Negatywnie wpływa to chęć działania w organizacjach i w konsekwencji sprawia, że ich zasoby ludzkie są silnie ograniczone.

Można się oczywiście zastanawiać dlaczego tak jest i to jest temat zapewne do badań naukowych, czy to jest trend socjologiczny ogólny, myślę, że Polacy ogólnie generalny, ze względu na historię, nie są społecznością, która chętnie się zrzesza i organizuje. Nie jest to tylko kwestia Polonii niemieckiej, ale generalnie naszej mentalności narodowej. Także generalnie te organizacje trafiają do małego ułamka tutejszej zbiorowości i trudno mi jest powiedzieć, czy one rzeczywiście tak do końca tę społeczność reprezentują. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Badani zwracali też uwagę na to, że wzorce dotyczące samoorganizacji i zrzeszania się zinternalizowane w Polsce przenoszą się za granicę i wpływają na chęć partycypacji w polskich organizacjach imigranckich. Pojawia się także sugestia, że potrzebują oni czasu by dostosować się do innych, panujących w społeczeństwie pobytu norm w tym zakresie.

Jest pewnie strukturalna i historycznie udowodniona polska słabość do partycypacji społecznej, szerzej, to co w Niemczech jest silnie zakorzenione, a więc udzielanie się w różnego rodzaju stowarzyszeniach, organizacjach, czy to będzie strzelcy z jakiejś dzielnicy, czy to będzie towarzystwo miłośników psów lub kotów, ale w Polsce to nie jest tak silnie osadzone. Co za tym idzie, Polacy wyjeżdżający na Zachód, czy do Niemiec też potrzebują czasu, żeby do tych nowych realiów się przystosować. Być może pewne zachowania tu typowe i codzienne przejąć. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

III.3. Społeczeństwo przyjmujące

III.3.1. Założenia i realizacja polityk integracyjnych (ogólna charakterystyka modelu polityk i ewentualna szczegółowa charakterystyka wobec zbiorowości polskiej)

Niemcy są krajem, który przyciągał migrantów już od XIX w. Po II wojnie światowej można wyróżnić szereg różnych typów ruchów migracyjnych, które złożyły się na specyficzną niemiecką mozaikę imigracyjną. Do najważniejszych fal migracyjnych należy zaliczyć: przesiedleńców i późnych przesiedleńców, imigrację z radzieckiej strefy okupacyjnej oraz NRD, *Gastarbeiterów*, azylantów, oraz, szczególnie po 2011 r., imigrantów wewnątrzunijnych. W 2018 r. liczba osób z pochodzeniem migracyjnym wyniosła 20,8 mln osób, co stanowiło 25,5 % z całej 81,6-milionowej populacji mieszkańców Niemiec. W licznie tej było 13,5 mln osób z własnym doświadczeniem migracyjnym i 8,3 mln. „obcokrajowców” (*Ausländer*) – obywatele innych państw.



Osoby pochodzące z Polski są drugą, po Turkach pod względem liczebności zbiorowością imigrancką w RFN. Stanowią oni niemal 11% wszystkich osób o pochodzeniu migracyjnym w RFN.

Tabela 31. Liczebność największych zbiorowości imigranckich w RFN w 2018 r.

Kraj pochodzenia	Osoby z pochodzeniem migracyjnym	W tym osoby z własnym doświadczeniem migracyjnym	W tym obywatele kraju pochodzenia	Procent obywateli kraju pochodzenia w liczbie osób z pochodzeniem migracyjnym
Turcja	2769	1319	1476	53,3
Polska	2253	1668	860	38,2
Federacja Rosyjska	1366	1076	254	18,6
Kazachstan	1252	946	46	3,7
Rumunia	965	779	696	72,1
Włochy	868	508	644	74,2
Syria	813	711	746	91,8
Grecja	467	298	363	77,7
Kosowo	463	271	218	47,1
Bośnia i Hercegowina	415	289	100	24,1
Austria	343	209	187	54,5
Serbia	316	207	231	73,1

Źródło: Destatis, 2019a.

Mimo iż od lat pięćdziesiątych XX wieku liczba imigrantów w Niemczech stale rosła, RFN przez długie lata wzbierała się przed etykietą „kraju migracji”. W konsekwencji przez lata nie stworzono spójnej polityki integracyjnej. Jedynie samorządy podejmowały się realizacji zadań związanych z integracją imigrantów (Butterwegge, 2015).

Zmiana podejścia państwa niemieckiego do problemu imigracji i integracji nastąpiła dopiero pod koniec XX w. nowa koalicja rządowa *SPD/Die Grünen* uznała, iż zamiast realizowanej od 16 lata konserwatywnej „polityki wobec obcokrajowców” należy zacząć prowadzić realistyczną politykę imigracyjną i integracyjną (Hell, 2005). Ścierały się dwie jej wizje: Niemiec jako społeczeństwa wielokulturowego oraz „niemieckiej kultury przewodniej” (*deutsche Leitkultur*) (Schönwälder, 2004). Wizja społeczeństwa *Multikulti* była związana z niemiecką lewicą i polegała na przekonaniu o konieczności zbudowania nowego synkretycznego społeczeństwa łączącego w sobie tradycyjne elementy kultury niemieckiej z kulturą imigrantów (Leggewie, 1990). Kontrpropozycją dla *Multikulti* miałyby być zaproponowana przez *CDU* koncepcja *Leitkultur* – konieczności



zaakceptowania przez imigrantów porządku społecznego i konstytucyjnego państwa niemieckiego oraz system wartości związany z niemiecką kulturą narodową (Klusmeyer, 2001).

Względnie stabilną sytuację, jaka ukształtowała się na początku XXI w. skomplikował tzw. kryzys uchodźczy podczas którego Niemcy doświadczyły masowego napływu nowych migrantów (w samym tylko 2015 r. napływ około 1 mln osób) (Heckmann, 2016). Siłą rzeczy pojawianie się nowych grup spowodowało swoistej przewartościowanie polityki integracyjnej, która musiała skupić się przede wszystkim na tych osobach. Ponadto coraz częściej obserwuje się zwrot w kierunku tzw. mainstreamingu, co oznacza, iż cele poszczególnych polityk, w tym także polityki integracyjnych, są skierowane nie do specyficznych grup, ale raczej całego społeczeństwa (Scholten et al., 2017).

Oceniając niemiecką politykę integracyjną i jej wpływ na sytuację imigrantów oraz ich organizacji należy zauważyć, iż do pewnego przynajmniej momentu reprezentowała ona model ekskluzywny, charakteryzujący się restrykcyjnym prawem dotyczącym imigracji oraz naturalizacji i dążący do tego, by imigranci pozostawali na terytorium RFN możliwie najkrócej (Carrera, 2006: 2). Opinie ekspertów na temat niemieckiej polityki integracyjnej były jednoznacznie negatywne (Østergaard-Nielsen, 2003; Heckmann, 2003). Jednak Niemcy od początku XXI wieku włożyli wiele wysiłku w to, by swoją politykę integracyjną zmienić i dostosować do standardów innych państw, które już od lat czyniły postępy w tej dziedzinie (Lesińska, 2013).

Na ważny aspekt niemieckiej polityki integracyjnej zwracali uwagę badani przedstawiciele niemieckich instytucji. Ze względu na federalną strukturę RFN polityki te są realizowane na różnych szczeblach. W związku z tym czym innym jest więc polityka realizowana przez rząd federalny, a czym innym ta, która realizowana jest przez rządy krajowe, lub też konkretne samorządy lokalne – szczególnie te na poziomie miast.

Jest bardzo wiele elementów polityki ważnych z punktu widzenia integracji, które są na poziomie federalnym, takie jak kwestia obywatelstwa i prawa dotyczącego obcokrajowców i wszystkie te kwestie dotyczące definiowania krajów bezpiecznych – co jest ważne w kontekście uchodźców i wysyłania ludzi z powrotem do Maroko itp. One nie mogą być regulowane na poziomie krajów związkowych czy samorządów lokalnych. Potem w niemieckim systemie masz kraje związkowe, które do pewnego stopnia stosują prawo federalne ale mają prawo do tworzenia własnych przepisów które mogą dotyczyć takich kwestii jak kultura, edukacja. W kwestii polityki integracyjnej w tych sprawach kraje związkowe mogą działać autonomicznie. A na końcu są miasta, samorządy lokalne, które znów niektóre rzeczy muszą robić by wypełnić swoje obowiązki wynikające z prawa federalnego i kraju związkowego, ale mają też możliwość podejmowania aktywności, które dobrowolnie chcą podejmować. <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Ponadto różnorodność i swoiste rozproszenie niemieckiej polityki wobec migrantów wzmacniane jest dodatkowo podziałami i różnicami politycznymi wynikającymi z tego



jakie partie sprawują władzę w poszczególnych krajach związkowych oraz w samorządach lokalnych.

Są też polityczne różnice, tak to jest kiedy są różne rządy, z różnymi ludźmi, o różnych poglądach. Być może w [Nadrenii – MN] Północnej-Westfalii rząd jest trochę bardziej otwarty na politykę integracyjną niż na szczeblu federalnym, albo na przykład w kraju związkowym Bawaria czy w jakimś innym kraju. Tak to jest po prostu w polityce i w demokracji. To są te zasadnicze rzeczy – prawne i polityczne poglądy. Właśnie już powiedziałem, że przecinają się różne tematy, nie zawsze można to tak po prostu rozgraniczyć. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Różnice te mogą mieć swoje pozytywne konsekwencje polegające na tym, że polityki realizowane na szczeblu krajów związkowych i poszczególnych samorządów mogą uzupełniać politykę realizowaną na szczeblu federalnym – nawet jeśli stoją w jakimś stopniu z nią w sprzeczności. Wynika to przede wszystkim z tego, że polityki realizowane na szczeblu lokalnym są bardziej elastyczne oraz skoncentrowane na konkretnych problemach.

No ja tutaj też mogę powiedzieć z mojej perspektywy, czyli tylko komunalnej, i to jest rzeczywiście w kontraście do na przykład polityki federalnej czy samego landu, gdzie chodzi o takie spojrzenie dosyć szersze. Ja wyciągam tak wnioski z naszego podejścia tutaj lokalnego, że im lokalniej działamy, tym lepiej możemy rozwiązywać problemy i na przykład polityka landu też powinna na to zwracać uwagę, że nie ma czegoś takiego jak jedna polityka integracyjna, tylko trzeba rzeczywiście być naprawdę bardzo na tyle elastycznym, żeby pozwolić na różne rozwiązania. <6_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Sposoby postrzegania i oceny tak zróżnicowanej polityki integracyjnej były różne wśród badanych przedstawicieli instytucji. Część z nich zwracała uwagę np. na aspekt związany z inkluzją imigrantów, to jest próbami społecznego włączania ich w główny nurt niemieckiego społeczeństwa.

Jesteśmy krajem imigracyjnym. I dla nas znaczy to, że mamy przez politykę prowadzić do tego, że każdy, kto przyjedzie do nas i zostaje ma jak najszybciej i ma jak najwięcej udziału w społeczeństwie i nie stoi na boku społeczeństwa. To jest według mnie prosta definicja polityki integracyjnej i na szczeblu federalnym i na szczeblu kraju związkowego. To jest podobne podejście do tej polityki, jak w tej dziedzinie, którą nazywamy polityką inkluzji, czyli inkluzją niepełnosprawnych. Cele są takie same, dlatego według mnie nawet można kiedyś coś takiego stworzyć jak ministerstwo inkluzji, ministerstwo udziału w społeczeństwie. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

W kilku wypowiedziach pojawiło się rozwinięcie koncepcji integracji, czy też inkluzji, która jest rozumiana jako proces dwustronny, wymagający zaangażowania zarówno społeczeństwa kraju pobytu, jak i samych migrantów.

Spółeczna integracja to problem całego społeczeństwa. I zawsze jest to przekonanie, że społeczeństwo musi coś dać i, że migranci muszą coś wnieść. <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Jednak część badanych zwracała uwagę także na inne aspekty polityki integracyjnej związane np. z rynkiem pracy oraz zjawiskami wynikającymi między innymi z tak



zwanego kryzysu migracyjnego i dużej liczby uchodźców osiedlających się na terenie RFN.

Na pewno jest to bardzo ważny temat na płaszczyźnie politycznej i jest to temat, który musi, musi istnieć i jest to temat bardzo upolityczniony biorąc pod uwagę historię pewnie Niemiec, ale, ale wiele jest rzeczy związanych no z takim trochę populizmem, prawda. Że tutaj robimy Willkommenskultur tak zwaną kulturę, no jakby to można przetłumaczyć, otwartości na nowych przybyszów, ale no nie zawsze jest to poparte tym, co się naprawdę tak dzieje, ponieważ jeżeli otwieramy się na inne osoby, które mają przyjechać do kraju po to żeby zapewnić im, nie właściwie zapewnić im tylko zapewnić gospodarce niemieckiej odpowiednią siłę roboczą, to wydaje mi się, że należałoby się troszeczkę zastanowić nad tym, kto już w tym kraju jest i jak integrować te osoby, które mają bardzo duży potencjał, a być może pracują właśnie jako sprzątacze, jako osoba sprzątająca na ulicach (...), żeby nie myśleć o tym kogo tutaj trzeba ściągnąć, tylko myśleć o tym kto już tutaj naprawdę jest. Wydaje mi się, że to jest dosyć ważne wyzwanie. Też obecnie biorąc pod uwagę to co się dzieje na szczeblu uchodźczym. <3_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Warto też zwrócić uwagę, że w bardziej szczegółowych wypowiedziach na temat niemieckiej polityki integracyjnej pojawiają się opisy podejścia do problematyki integracji – szczególnie widocznego na poziomie lokalnym, ale także czasem i na wyższych szczeblach –związanego z budowaniem wspólnoty i partycypacji z udziałem imigrantów.

Czym my się zajmujemy, to jest przede wszystkim partycypacja. Mamy swoje różne punkty kluczowe, czyli (...) system szkolny, gdzie bardzo się angażujemy, system zdrowotny ale przede wszystkim partycypacja bym powiedziała i tzw. Teilnahme, jak to powiedzieć po polsku... Uczestnictwo, branie udziału, partycypacja. Przed wszystkim chodzi nam o partycypację, która kładzie nacisk na to aby alby mieszkańcy Hanoweru, czy regionu hanowerskiego i również imigranci mówią tutaj w imieniu polskojęzycznych osób, żeby one mogły dobrowolnie uczestniczyć w życiu (...). Otwieramy im drogi do uczestnictwa życia, uczestnictwa w życiu partycypacji w życiu, jakby to powiedzieć po polsku do korzystania z informacji, do udzielania się w projektach, do działania w organizacjach oraz na przykład, aby powiedzmy korzystali z ich praw obywatelskich politycznych. <7_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Badani przedstawiciele instytucji zajmujących się integracją starali się także opisać zmiany, jakim polityka integracyjna podlegała w RFN. Punktem wyjścia był opis zmian w postrzeganiu Niemiec jako kraju imigracji. Badani dostrzegali tę zmianę jako fundamentalną w podejściu do problemu integracji.

Niemcy są krajem imigracyjnym, to jest zasadnicza różnica do Polski. Niemcy są krajem imigracyjnym, chociaż do tej pory nie jest nam łatwo przyznać się do tego w polityce. To według mnie jest jeden z naszych największych błędów w naszej polityce imigracyjnej i integracyjnej. Ponieważ jesteśmy krajem imigracyjnym i żyjemy z tego już od przynajmniej kilkudziesięciu lat. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>



Jednocześnie badani zwracali uwagę, że fakt, iż w XX w. nie istniała federalna polityka integracyjna sprawił, że pewne formy wsparcia imigrantów rozwijały się głównie na poziomie lokalnym. Być może nie zawsze miały one charakter działań prointegracyjnych, włączających w społeczeństwo niemieckie, niemniej stanowiły być może podstawę dalszych działań.

To znaczy, właśnie, polityka integracyjna tak naprawdę na, że tak powiem, szczeblu federalnym za początek polityki integracyjnej możemy uznać dopiero rok 2004, 2005 kiedy weszła w życie ustawa dotycząca imigracji, integracji, ale bardzo się wskazuje w badaniach, jakichkolwiek raportach dotyczących polityki integracyjnej, imigracyjnej, że tak naprawdę lokalne, lokalne działania integracyjne miały miejsce dużo wcześniej, prawda. I tutaj możemy zarówno patrzeć na płaszczyznę lokalną, tutaj na płaszczyźnie Urzędu Miasta, także na płaszczyźnie związkowej. (...) I na przykład CARITAS, AWO czy inne REMISION, organizowały już wtedy tzw. doradztwo dla tych osób, ale nigdy to nie nazywało się, że to są jakiegokolwiek działania integracyjne, prawda. To było bardziej związane z lokalnym działaniem, które miało na celu pomóc tym osobom, pomoc w poszukiwaniu kursów językowych. <3_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Uznanie Niemiec za kraj migracyjny było opisywane przez badanych jako przełom w podejściu do migrantów i ich integracji. Z punktu widzenia osób o bardziej lewicowych podejściu zmiany, które się dokonały na początku XXI w. nie były jednak tak głębokie jak mogły i powinny być.

Przełomem był też w polityce federalnej ds. integracji było przemówienie ówczesnego prezydenta Niemiec, Johanesa Rau'a, który był premierem Nadrenii Północnej-Westfalii, kraju związkowego, który żyje z przepływu ludzi z innych krajów. W 2000 roku powiedział: „Bez strachu i marzycielstwa, prze ludzi jest i będzie i mamy kształcić, mamy się tym zajmować”. Od tego czasu zaczynała się dyskusja na temat ustawy dot. przepływu ludzi, była wtedy komisja tzw. Süßmuth, pani Rita Süßmuth, która według mnie dobrą pracę wykonała, bardzo do przodu idącymi pomysłami, niestety politycznie nie było możliwe wprowadzenie tych pomysłów do polityki państwa. Wynikiem tego było w roku 2004 m. in. wprowadzenie po raz pierwszy kilka artykułów do spraw integracji. To jest nadal według mnie niewystarczająco. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Drugim ważnym punktem przemian podejścia do imigracji i integracji w Niemczech stał się tzw. kryzys migracyjny i jego konsekwencje. Z jednej strony daje się zauważyć, że stał się on podstaw do przyjmowania postaw optymistycznych, związanych z hasłem „wir schaffen das”⁴.

Oczywiście tutaj kryzys, tak zwany kryzys migracyjny związany z uchodźcami, te działania troszeczkę wszystkie przyspieszył, no i co się dzieje już na szczeblu tutaj federalnym i lokalnym no to pewnie nie muszę wspominać, w każdym razie pewne, pewne działania ukierunkowane na zastanawianie się jak sobie z tematem poradzić, prawda, jakie

⁴ To odwołanie do słów Angeli Merkel, która 31 sierpnia 2015 r. stwierdziła tak w odniesieniu do możliwości przyjęcia (a w domyśle później także integracji) dużej liczby uchodźców.



ograniczenia ewentualnie wprowadzać. To jest temat, który właściwie zmienia się często z tygodnia na tydzień i nie jestem w stanie, że tak powiem, scharakteryzować tego, tych działań. Wiem na pewno, że działania lokalne są bardzo, bardzo optymistyczne, jeśli chodzi o przyjmowanie migrantów, uchodźców. <3_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Z drugiej strony ze względu na pewne negatywne zjawiska, takie jak np. wydarzenia podczas sylwestra w Kolonii w 2015 r.⁵ powodują zmieniające się nastawienie społeczeństwa, a w konsekwencji także polityków do kwestii migracji i integracji. W niektórych wypadkach powodowało to zaostrzenie podejścia do tych problemów.

Potem pojawiła się kwestia uchodźców i cała afera z sylwestrem w Kolonii. Już przedtem wiedzieliśmy, że to nie jest kwestia dawania i brania migrantów i społeczeństwa, ale to problem inkluzywnego społeczeństwa. Tutaj w NRW w Landtagu starano się przygotować prawo dotyczące integracji imigrantów, które cofa się o te 20 lat – „musimy dawać, ale musimy też wymagać”. Samo prawo może nie byłoby złe, ale było reakcją ściśle populistyczną bo wydawało się, że myślą, że nie da się go zakomunikować w jakikolwiek inny sposób. To nie jest język, którego by użyli wcześniej, gdyby Kolonia się nie wydarzyła. <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Silny nacisk na problem integracji uchodźców może mieć jednak efekty negatywne. Przede wszystkim ze względu na to, że inne grupy migrantów są postrzegane jako mniej priorytetowe.

Jest to, mogę tutaj tylko powiedzieć z mojej perspektywy, założenia są bardzo optymistyczne i nie, nie wiem sama do jakiego stopnia Niemcy są w stanie sobie poradzić, ale myślę, że to nie mi oceniać w tym momencie, co przyniesie przyszłość w tym kontekście. Generalnie, generalnie można powiedzieć, że tak powiem, komunalne rządy i władze, przynajmniej tutaj w urzędzie miasta (...), są bardzo przychylnie nastawione i wręcz, wręcz wymaga się tego, żeby Urzędy stwarzały nowe projekty, nowe programy i tą pomoc tutaj uchodźcom oferowały, przy jednoczesnym takim trochę być może bym powiedziała, zaniku zainteresowania innymi grupami, innymi grupami, to jest teraz troszeczkę modny trend robić wszystko dla uchodźców a jeżeli w tej grupie docelowej nie znajdują się uchodźcy i inni migranci, no to już nie jest to powiedzmy już takie bardzo, bardzo atrakcyjne do wspierania, może tak. Ale oczywiście to nie są słowa krytyki tylko to są słowa obecnego stanu, zarówno firmy, przedsiębiorstwa interesują się bardziej uchodźcami niż powiedzmy tematyką migracji myślę, że to też czas pokaże, prawda, jak to będzie wyglądało. <3_IDI_INS_POIE_Niemcy>

III.3.2. Uwarunkowania formalno-prawne i finansowe funkcjonowania organizacji imigranckich i w szczególności polonijnych

Imigranci cieszą się w Niemczech wolnością zrzeszania się – wysoką nawet w porównaniu z innymi krajami Europy Zachodniej (Halm et al., 2012). Jednocześnie

⁵ Podczas świętowania sylwestra 2015 r. w Kolonii doszło do brutalnych ekscesów (m.in. gwałtów, molestowania seksualnego oraz kradzieży) w wielu wypadkach wywołanych przez migrantów <https://www.dw.com/pl/sylwester-2015-noc-kt%C3%B3ra-zmieni%C5%82a-niemcy/a-36958722>

można zauważyć kilka negatywnych z punktu widzenia organizacji imigranckich cech niemieckiego systemu imigracyjnego. Po pierwsze, pomoc społeczna dla imigrantów świadczona w ramach niemieckiego *welfare state* dostarczana jest przede wszystkim za pośrednictwem niemieckich instytucji, przy jednoczesnym ograniczonym wsparciu dla instytucji i organizacji imigranckich zajmujących się sferą socjalną (Heckmann, 2003). Po drugie, organizacje skupiające „obcokrajowców” znajdowały się przez wiele lat poza zainteresowaniem i oglądem opinii publicznej, a także polityki integracyjnej. Dopiero ostatnie lata przyniosły znaczącą zmianę w postrzeganiu organizacji imigranckich w RFN. Zaczęto pozytywnie oceniać ich znaczenie dla procesów integracji. Nie zawsze musi mieć to pozytywne konsekwencje dla samych organizacji. Bywają one bowiem postrzegane są jako rodzaj „straży pożarnej” niemieckiej integracji. Powoduje to nadmierne zwiększenie zapotrzebowania na ich usługi. Biorąc pod uwagę stosunkowo słaby rozwój systemu finansowego wsparcia organizacji, pociąga to za sobą częste niedobory zasobów – finansowych i czasowych (Weiss, 2013).

W ramach realizowania założeń mainstreamingu instytucje państwa niemieckiego zwykle wspierają działania związane z działalnością imigrantów, które koncentrują się na praktykach integracyjnych skierowanych do szerszych społeczności migrantów, a nie tych skupionych na jednej grupie etnicznej (Scholten et al., 2017).

Mimo, iż nie istnieje żadna specyficzna niemiecka polityka wobec polskich organizacji to należy stwierdzić, że warunki ich funkcjonowania nie zawsze są korzystne. Wynika to po części z faktu, iż sami Polacy znajdują się niejako „na obrzeżach” niemieckiej polityki integracyjnej – jako grupa dość dobrze zintegrowana ze społeczeństwem niemieckim i „niewidoczna”. Ponadto specyfika polskich organizacji i ich skupienie na realizacji celów związanych z podtrzymywaniem polskiej tożsamości narodowej może powodować, że nie korzystają one z możliwości finansowych niemieckiego systemu integracji, który w większym stopniu wspiera projekty związane z silniejszym powiązaniem imigrantów ze społeczeństwem niemieckim.

III.3.3. Dyskurs publiczny o imigrantach i ich organizacjach

Wizerunek imigrantów – zarówno w niemieckich mediach, jak i w opinii publicznej, jest problematyczny. Przekaz medialny do momentu był zdominowany przez wizerunek migranta jako „innego”, łączącego w sobie zarówno obcość rasową, jak i klasową (Groeger, 2001; Rauer, 2004). Niemieckie media często pokazywały problemy integracji i segregacji w kontekście tzw. „problematycznych sąsiedztw”: gettoizacji imigrantów, która powoduje nawarstwienie się różnego rodzaju problemów społecznych (Gruner 2010: 275-276). W kontraście do dominujących – zdaniem niemieckich mediów – postaw migrantów promowany był jednocześnie wizerunek „dobrego migranta”, którego można opisać jako „niewidzialnego”, nieodróżniającego się od typowego przedstawiciela społeczeństwa niemieckiego (Morawska 2008).

Jednocześnie – szczególnie od pewnego momentu – można mówić o dużej otwartości niemieckiego społeczeństwa wobec imigracji. Friedrich Heckmann mówi w tym kontekście o swoistym pro-imigracyjnym konsensusie (Heckmann, 2016). Zaś w samym niemieckim dyskursie publicznym – szczególnie w czasie kryzysu migracyjnego



mówiono o *Willkommenskultur* oraz o *Anerkennungskultur*. Ta pierwsza dotyczy postawy otwartości wobec przybywających migrantów. Ta druga z kolei odnosi się do zaakceptowania różnorodności współczesnego społeczeństwa niemieckiego (Heckmann, 2016).

III.3.4. Dominujące postawy społeczeństwa przyjmującego wobec imigrantów i ich organizacji

Do pewnego momentu kwestia imigracji nie była szczególnie często poruszana w sondażach niemieckiej opinii publicznej. Pojawiać się zaczęła dopiero w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, gdy zaczęto pytać, czy imigranci stanowią istotny problem. Początkowo odpowiedzi były niejednoznaczne do interpretacji, gdyż podobne odsetki respondentów (około jednej trzeciej) wskazywały, że jest to i nie jest to ważny dla Niemiec problem oraz nie miały na ten temat zdania. Sytuacja zmieniła się po zjednoczeniu Niemiec, kiedy to w 1992 r. aż 78% respondentów wskazywało, że imigracja jest najważniejszym problemem dotyczącym RFN. Aż 90% badanych Niemców było przekonanych, że imigrantów jest „bardzo dużo” czy wręcz „zbyt dużo”, przy czym większość z nich nie miała kontaktu z imigrantami w swoim bezpośrednim sąsiedztwie (Simon, Lynch, 1999: 462-463). Nowsze badania pokazują, że w ostatnich latach problem imigracji zaczyna być przez Niemców odbierany nieco bardziej pozytywnie. Spadła liczba osób oceniających, iż imigrantów jest w Niemczech zbyt dużo. W badaniu *Transatlantic Trends* z 2014 r. jedynie 21% Niemców wyraziło taką opinię, przy czym było to jedno z najniższych wskazań w Europie (German Marshall Fund 2014: 9). Jednocześnie nadal duży był odsetek badanych Niemców (51% w 2014 r.), którzy uważali, że imigranci w pierwszym pokoleniu nie integrują się dobrze z niemieckim społeczeństwem (German Marshall Fund, 2014).

Choć Polacy stanowią znaczącą ilościowo grupę osób pochodzenia migracyjnego w Niemczech, to należy stwierdzić, iż w dyskursie publicznym nie są oni widoczni. Wzmianki na temat Polaków ukazują się w niemieckich mediach raczej okazjonalnie. Polacy w Niemczech, sami w sobie nie są „tematem”, pojawiają się jako temat doniesień medialnych głównie przy okazji nagłośnienia pewnych – czasami problematycznych – wydarzeń (Nowosielski, 2016; Cichocki, Lewandowska, Nowosielski, 2013). Do pewnego stopnia stanowią oni bowiem przykład „dobrego”, „niewidzialnego” imigranta.

Zmienił się także wizerunek społeczny Polaków w Niemczech. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych bardziej pozytywnie postrzegani byli imigranci z krajów Europy Północnej i Południowej, gorzej zaś przybysze z Azji, Afryki czy Europy Środkowej – w tym także z Polski (Simon, Lynch, 1999). Jednak przystąpienie Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej do UE wiele zmieniło, jeśli chodzi o nastawienie Niemców do tych zbiorowości. Obecnie migracja z krajów EU, gdzie dominują osoby pochodzące z nowych krajów członkowskich, szczególnie zaś z Polski, jest postrzegana bardziej pozytywnie niż emigracja z innych krajów. W 2014 r. 51% Niemców zadeklarowało, iż ma obawy związane z imigrantami pochodzącymi spoza krajów UE, podczas gdy



jedynie 34% wyrażało podobną troskę związaną z napływem imigrantów z krajów UE (German Marshall Fund, 2014).

Sami Polacy w opinii publicznej nie stanowią poważnego społecznego problemu. Niemcy pytani o stopień ich integracji twierdzą, że Polacy mieszkający w RFN integrują się dobrze (60%) lub bardzo dobrze (10%) z niemieckim społeczeństwem. Mniej niż jedna czwarta badanych uważa z kolei, że Polacy integrują się słabo (22%) lub źle (1%)⁶.

Co do zasady badani przedstawiciele instytucji twierdzili, że zarówno ich podejście, praktyki w ich organizacjach, jak i ogólnie realizowane polityki integracyjne nie różnią się w zależności od grupy migrantów.

No nie, oczywiście, że traktuję wszystkich tak samo. <6_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Więc ogólnie pracujemy praktycznie ze wszystkimi. <7_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Jest duży nacisk kładziony na to, że to jest wspólna polityka wszystkich, (...) ogólna polityka integracyjna w Berlinie, czy w Niemczech. <5_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Jednak bliższa analiza wskazuje, że sprawa jest bardziej skomplikowana i w niektórych sytuacjach takie zróżnicowanie daje się zaobserwować. Może mieć ono kilka powodów. Po pierwsze może wynikać z różnych statusów formalnych migrantów.

Są różne ramy ze względu na różne statusy migrantów. Jeśli chodzi o Polaków to nie każdy Polak jest takim samym Polakiem. Tak więc oczywiście polityki integracyjne były różne dla np. Aussiedlerów niż dla migrantów ekonomicznych czy niż teraz dla uchodźców. [Migranci wewnątrz europejscy – MN] to kolejna odmienna rama... <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Na szczególną uwagę zasługuje specjalne traktowanie osób pochodzących z krajów Unii Europejskiej, które z jednej strony mają zapewnione specjalne prawa wynikające z ich obywatelstwa, np. ułatwienia na rynku pracy, czy też prawa polityczne.

Generalnie mówiąc, oczywiście osoby z Unii Europejskiej mają więcej tutaj, dużo przywilejów, ale nie widzę tutaj żadnych różnic, jeśli chodzi o inne podziały narodowościowe, to zupełnie, no wiadomo, też uchodźcy mają prawa osoby czekającej na status uchodźcy, ale to już jest sprawa polityki migracyjnej, a nie integracyjnej. <3_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Z drugiej jednak strony, niektórzy badani zwracali uwagę na to, że czasem fakt bycia obywatelem UE, może powodować, iż niektóre instytucje zajmujące się integracją nie będą takich osób dostrzegać. Istnieje zaś potrzeba osobnej, specyficznej polityki skierowanej do obywateli UE.

Na poziomie federalnym to jest troszeczkę ciut lepiej, bo w 2016 roku na mocy dyrektywy Unii Europejskiej chyba 54 powołano biuro pełnomocnika do spraw równouprawnienia

⁶ Badanie Infratest dla „Welt am Sonntag”, <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/umfragen/aktuell/gutes-verhaeltnis-zwischen-deutschen-und-polen/> (dostęp: 16.04.2012).



obywateli UE i od 2016 roku do teraz, no ruszyło z miejsca i jest rzeczywiście takie fajne odgraniczenie: oni się tym zajmują i to są takie problemy, a inni robią wszystkich migrantów. <4_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Kolejny watek dotyczył niewidoczności migrantów z Polski. Jeden z badanych stwierdził wręcz, że społeczeństwo niemieckie nie jest świadome tego, że osoby pochodzące z Polski stanowią drugą co do wielkości społeczność osób z podłożem migracyjnym.

Ogólnie według mnie społeczeństwo w ogóle nie zauważyło, że Polaków jest dużo i przyjechali do nas w ostatnich 10 latach. Kiedy (...) mówię, o największej grupie imigracyjnej w Niemczech, w północnej Nadrenii szczególnie, że są to Polacy, to ludzie nie wierzą. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Wypowiedź ta porusza także kolejną ważną kwestię integracji Polaków, która zazwyczaj jest postrzegana jako bardzo dobra. Z jednej strony, jest to oceniane jako zjawisko pozytywne. Z drugiej jednak strony, jego konsekwencją jest także „niewidoczność” Polaków w programach integracyjnych.

A Polacy są raczej takim narodem, który potrafi się dopasować i dosyć szybko się wtapiają w tę strukturę. <3_IDI_INS_POIE_Niemcy>

To jest z jednej strony bardzo dobry znak, ale z drugiej strony to jest trochę niebezpieczne – może za mało zajmujemy się tą grupą, za mało ofert dla nich mamy. (...) Nasze badania mówią, że Polacy są ponadprzeciętnie są zintegrowani na rynku pracy, rzadko żyją z zasiłków, są zazwyczaj ponadprzeciętnie wykształceni. Co nie znaczy że nie ma problemów, kiedy się głębiej patrzy są problemy. Ale jest liczna grupa, mało widzialna. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Miejsce organizacji imigranckich w polityce integracyjnej

O miejsce organizacji imigranckich w realizowanej w Niemczech polityce integracyjnej zapytano także przedstawicieli instytucji. Odpowiedzi na to pytanie okazały się być silnie zróżnicowane. Z jednej strony wskazywali na to, że organizacje imigranckie są ważnym partnerem instytucji zajmujących się integracją – zarówno na szczeblu federacji, jak i na niższych poziomach. Część z tych wypowiedzi można nawet nazwać entuzjastycznymi – wskazują one bowiem na wielką wagę jaką ma się przywiązywać do organizacji zrzeszających imigrantów.

Podejmowane są działania – takie jak narodowy plan integracyjny, które mają włączać migrantów i ich organizacje. <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

To jest mój właściwie najważniejszy partner. Trzeba go wspierać, pielęgnować. Trzeba mu też pomagać się profesjonalizować, bo to jest bardzo piękna możliwość, żeby tak jakby to była taka deska pomocy, żeby na przykład się wybić, nie wiem, i znaleźć się na rynku pracy. To jest deska pomocy jeśli chodzi o jakieś problemy rodzinne, które się ma. <6_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Jednak niektóre z wypowiedzi sugerują, należy w nieco inny sposób spojrzeć na tę współpracę. Część z badanych wspomina na przykład, że kooperację z organizacjami imigranckimi niemieckie instytucje traktują *stricte* instrumentalnie,



dostrzegają bowiem, że stowarzyszenia takie mogą się przydać w lepszym kontakcie z imigrantami – szczególnie tymi, którzy tworzą zwarte i hermetyczne zbiorowości. Jednocześnie kwestionują oni to, że organizacje takie są dla instytucji prawdziwymi partnerami, z którymi konsultuje się np. założenia polityk integracyjnych.

Na poziomie lokalnym często dostrzega się, że organizacje imigranckie mogą być użyteczne w projektach dotyczących sąsiedztw – jeśli chce dotrzeć do słabo mówiących po niemiecku migrantów, zaprosić ich np. do udziału w kursie języka niemieckiego wiem, że organizacje imigranckie mogą organizować takie programy, więc proponuję współpracę. To jest podejście instrumentalne. Ale nie sądzę by było to rzeczywiste partnerstwo, w którym dyskutuje się różnorodnie różne kwestie, szczególnie fundamentalne takie jak np. to jak będzie wyglądała współpraca islamu i Niemiec za 20 lat... <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Innym ważnym problemem jest kwestia ich finansowania. Słabo rozwinięte jest tzw. strukturalne finansowanie organizacji, które polegałoby nie tyle na opłacaniu projektów przez niemiecką administrację publiczną, ale raczej na wspieraniu ich codziennej działalności. Nacisk na realizację projektów sprawia z kolei, że organizacje są niejako zmuszane do realizowania celów nie swoich, ale instytucji finansujących.

Dając prostą odpowiedź – można spojrzeć na finansowanie. Kiedy mowa o podejściu multikulturalnym to zwróć uwagę, że BAMF (Bundesamt für Migration und Flüchtlinge, Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców – MN) dopiero od kilku lat ma program strukturalnego finansowania organizacji imigranckich. Ma dopiero 2-3 lata. Kwestia strukturalnego czy projektowego finansowania jest bardzo ważna, bo w myśleniu projektowym kryje się pokusa kształtowania aktywności organizacji ich podejścia oraz kierowania ich aktywności w obszary, które są definiowane przez większość. <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Co więcej, w wielu wypadkach zadania związane z integracją są zlecane nie samym organizacjom zrzeszającym migrantów, ale raczej przedstawicielom niemieckiego trzeciego sektora. Ponadto, jak zauważył jeden z badanych, nawet jeśli konkursy dotacyjne są skierowane do organizacji imigranckich często się zdarza, że muszą one mieć niemieckiego partnera.

My jako rząd Północnej Westfalii pracujemy z gminami, miastami, powiatami, współpracujemy z stowarzyszeniami dobroczynnymi jak: Caritas, Diakonie, Czerwony Krzyż, gmina żydowska – to są organizacje z którymi bardzo ściśle współpracujemy w polityce integracyjnej, także współpracujemy z organizacjami imigrantów, gdzie sami organizują się. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

W wielu konkursach trzeba mieć niemieckiego partnera. <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Kolejnym problemem w partnerskiej współpracy między niemieckimi instytucjami, a organizacjami imigranckimi, jest wymaganie, by organizacje te jednoczyły się i współpracowały między sobą. Wynika to z faktu, iż w wielu wypadkach instytucje zajmujące się integracją, nie chcą współpracować z pojedynczymi organizacjami,



ale raczej z organizacjami parasolowymi, nazywanymi w niemieckiej tradycji organizacjami dachowymi (*Dachorganisationen*).

On jest tylko partnerem wtedy kiedy jest silny, jak powiedział kiedyś Markus Meckel „jak będziecie silni to wtedy będziecie wysłuchani” (...). Pani pełnomocnik do spraw równouprawnienia obywateli UE nie chce rozmawiać z jednym małym stowarzyszeniem.
<4_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Badani przedstawiciele instytucji podkreślali, że starają się by mieć neutralny stosunek do różnych grup migranckich – tak, by nie dyskryminować i nie faworyzować żadnej z nich.

My nie próbujemy za bardzo wciągać tych organizacji pojedynczych ponieważ jest bardzo duży problem polityczny, nie możemy jednej organizacji migranckiej bardziej preferować niż inne. Zadanie, zadanie Urzędu Miasta jest tak naprawdę takie, być otwartym na wszystkie grupy migranckie i nie współpracować ściślej z jedną tudzież z drugą.
<3_IDI_INS_POIE_Niemcy>

W trakcie wywiadów z przedstawicielami instytucji okazało się, że świadectwa dotyczące współpracy ich współpracy z polskimi organizacjami imigranckimi nie były częste. Przede wszystkim badani zwracali uwagę na słabe zorganizowanie polskich społeczności. Z ich wypowiedzi wynika, iż z jednej strony samych organizacji jest niewiele, z drugiej zaś, że nie potrafią się one łączyć w sieci współpracy.

Te inne narodowości mają o wiele łatwiejszą, Turcy czy Kurdowie, czy Afrykańczycy, bo oni już sobie zrobili takie sieci. <4_IDI_INS_POIE_Niemcy>

W wywiadach można także było zauważyć także inne uzasadnienia dotyczące słabo rozwiniętej kooperacji między instytucjami zajmującymi się integracją a polskimi organizacjami. Jeden z badanych wspominał np. o tym, że być może z punktu widzenia niemieckich instytucji nastawionych instrumentalnie do współpracy z organizacjami imigranckimi kooperacja z organizacjami polskimi nie jest opłacalna ze względu na ich słabe zdolności dotarcia do polskiej zbiorowości i jej mobilizacji.

Nie sądzę by finansowano jakąkolwiek polską organizację. Być może z punktu widzenia tego podejścia instrumentalistycznego nie sądzą by było to konieczne i finansują tylko tureckie organizacje, albo organizacje arabskie, albo polskie organizacje nie wychodzą z dobrymi pomysłami. Jeśli podstawą podejścia instrumentalistycznego jest chęć dotarcia do pewnych części społeczeństwa to nie wydaje mi się by polskie organizacje mogły to łatwo zrobić i dotrzeć do tych ludzi. <1_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Podobny wątek porusza inna badana, która z kolei zwraca uwagę na to, że dominująca aktywność polskich organizacji – skierowana raczej na afirmację kulturową i podtrzymywanie polskiej tożsamości – nie jest spójna z celami instytucji zajmujących się integracją.

Wydaje mi się, że troszeczkę już jest taki fenomen tego walczenia o tą polskość (...). Bo inne organizacje często jednak w taki bardzo ciężki, mozolny sposób opowiadają o tym, że tak



trzeba wspierać wielojęzyczność (...), no my musimy się integrować. (...) [A – MN] oni się integrują ze sobą, Polacy z Polakami. <5_IDI_INS_POIE_Niemcy>

W wypowiedziach badanych można także znaleźć ważny wątek związany z faktem, że same organizacje mogą nie być chętne do współpracy z niemieckimi instytucjami, bądź ewentualnie mogą nie wiedzieć o tym, że takie instytucje istnieją i są otwarte na kooperację. Badani jednak zwykle wskazywali, że ciężar odpowiedzialności leży raczej po stronie organizacji.

Ja bym chciała, żeby więcej organizacji się zgłaszało, tylko pytanie, czy oni wiedzą, że istnieje (...), kto może o tym wiedzieć. Jeżeli jest stowarzyszenie, które jest zameldowane w [dzielnicy – MN] to oni zawsze mogą się do mnie zgłosić i oni są zawsze zaproszeni na jakieś spotkanie, zawsze są drzwi otwarte, jeśli chodzi o jakieś spotkanie się w naszej grupie roboczej, branie udziału w tym, ale to dopiero potem. Pierwszy krok to jest poznanie się, drugi współpraca, trzeci krok to jest możliwość jakiegoś finansu. <6_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Stosunkowo rzadko pojawiały się przykłady udanej współpracy, przy czym zazwyczaj były one związane z dość aktywnymi organizacjami, które potrafią skutecznie poszukiwać kooperacji i źródeł finansowania swoich projektów.

To są organizacje, które jeszcze przed moim czasem też nie dostawały więc tutaj jestem bardzo dumna z tego, że nam się udało troszeczkę tych polskich organizacji tak popchnąć do przodu, bo przecież [nazwa organizacji – MN] też mają duże wsparcie i to mi się to właśnie podejście, przez tego Facebooka dotarcie do ludzi bardzo podoba. <6_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Jest jeszcze kilka innych organizacji gdzie przeważnie organizują się Polacy, które są naszymi parterami, np. w Bohum oni już otrzymali przez różne ministerstwa otrzymali jakieś projekty tu i tam. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Problem współpracy polskich organizacji imigranckich z instytucjami niemieckimi pojawiał się także w wypowiedziach ekspertów. W swoich wypowiedziach poruszali oni dwa istotne wątki. Z jednej strony mówili oni o tym w jaki sposób same organizacje podchodzą do takiej kooperacji, z drugiej zaś opisywali w jaki sposób niemieckie instytucje, szczególnie zaś niemiecka administracja publiczna, podchodzą do takiej współpracy.

W tym pierwszym przypadku opinie badanych były raczej negatywne. Eksperci podkreślali, że same organizacje nie są aktywne w relacjach z niemieckimi instytucjami, albo nie chcą, albo nie mogą skutecznie wpływać na niemiecką administrację i tym samym nie są w stanie osiągać ważnych dla siebie celów.

Polonia się nie przypomina mówiąc: Co Pan Pełnomocnik mógłby dla nas zrobić? Względnie: Czy można by liczyć na wsparcie w takiej czy innej sprawie. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Eksperci zwracają jednak także uwagę na fakt, że część organizacji potrafi budować dobre i trwałe relacje z niemieckimi instytucjami.



To wszystko też zależy od Landu i organizacji. Czyli są takie, które sobie lepiej radzą w tych kontaktach. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Opisy podejścia niemieckich instytucji do polskich organizacji również są zróżnicowane. Część z ekspertów wskazywała na to, iż instytucje niemieckie są przyjaźnie nastawione do Polaków i ich organizacji. Warto jednak odnotować, że niekoniecznie jednak musi to oznaczać, że są jednocześnie proaktywne. Przeciwnie eksperci uważają, że są raczej reaktywne.

Widzę, że władze niemieckie odnoszą się do społeczności polskiej przyjaźnie, ale jak każda biurokracja reagują tylko wtedy, kiedy jest nacisk. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Inni badani wskazywali, że polskie organizacje są traktowane przez niemieckie instytucje, tak jak wszystkie inne stowarzyszenie imigranckie – neutralnie.

Normalne, takie same jak każdych innych organizacji. Nie mają przywilejów i nie mają jakiś [trudności - MN]. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Obok opinii pozytywnych, czy neutralnych pojawiały się także wypowiedzi ekspertów świadczące o negatywnych ocenach postawy niemieckich instytucji wobec polskich organizacji. Można w nich zauważyć próby opisanie relacji między organizacjami polskimi a instytucjami niemieckimi w kategoriach gry, w której silniejszą pozycję zajmują te ostatnie.

Oni doskonale wiedzą jak my funkcjonujemy, oni doskonale zdają sobie z tego sprawę, że jesteśmy słabi. Sami nie muszą uruchamiać mechanizmów obronnych. Oni mają instynkt. Ty myślisz, że te państwo, to jest państwo tak zorganizowane, słuchaj, że ono ma alternatywę na najbliższe prawdopodobnie 100 lat wobec Polski. I myślę, że my nie jesteśmy kompletnie dla Niemców, jako organizacje społeczne zagrożeniem. <10_IDI_E_POIE_Niemcy>

Kwestie dotyczące szeroko rozumianej polityki integracyjnej i jej wpływu na funkcjonowanie organizacji dość rzadko pojawiały się w badaniu *case study*. Można powiedzieć o trzech istotnych w tym kontekście wątkach.

Po pierwsze, przedstawiciele jednego ze stowarzyszeń zauważyli w ciągu ostatnich dwóch dekad wyraźną zmianę priorytetów polityki integracyjnej, która wpłynęła negatywnie na jego sytuację finansową. Wcześniej organizacja otrzymywała wsparcia (najpierw ze środków federalnych, później krajowych) na nauczanie języka polskiego. Od pewnego momentu taka działalność przestała być wspierana przez niemieckie instytucje ponieważ nauczanie języka ojczystego migrantów zaczęło być postrzegane jako stojące w sprzeczności z celami integracyjnymi.

Utrzymywała te stałe środki [na nauczanie języka polskiego – MN] do 2007, później zostało to przerwane, ponieważ nie mieścimy się z programami integracyjnymi. Wcześniej byliśmy tymi przesiedleńcami (...) to był taki program i myśmy dostawali duże pieniądze. To były pieniądze, one dostały nawet 13 i pół tysiąca euro i przez to mogliśmy tych nauczycieli odpowiednio nagrodzić. Na dzień dzisiejszy, od roku 2008 mamy jedynie pomoc z Polski. <2_IDI_O_POIE_Niemcy>



To znaczy mówi się, że nie pasowaliśmy do tych programów migracyjno – innych, ale tak de facto to nie ma żadnego dokumentu, żadnego pisma, żadnego, no nic. <1_IDI_O_POIE_Niemcy>

Po drugie, doświadczenia organizacji zgadzają się z deklaracjami przedstawicieli instytucji, którzy podkreślają niechęć do szczególnego wspierania jednej grupy emigranckiej i swego rodzaju neutralność, czy wręcz lęk przed faworyzowaniem jakichś zbiorowości. Prezes jednej z organizacji opisując swoją współpracę z niemieckimi instytucjami na szczeblu dzielnicy czy też miasta wspomina o tym, że strona niemiecka unika silniejszego wspierania jakiejś wybranej grupy etnicznej. Twierdzi on, że jest to niezgodne z założeniami polityki integracyjnej.

I my od lat wiemy, że w każdej nacji w Berlinie, albo każda nacja ma takie przeświadczenie, że ma taką ambicję, żeby każda władza traktowała ekstra. My byśmy chcieli np., żeby burmistrz, wysokiej rangi polityk w Berlinie, Polonie w Berlinie traktował ekstra, żeby nam dawał coś tam więcej, żeby nas wyróżniał itd. Myślę, że oni to nie mogą robić, bo jest tych nacji kilka. I Turcy i Jugosłowianie i tacy i owacy, no to myślę, żeby było jakby niezgodne z ich profilem takim integracyjnym. I to się też odzywa jakby w kwestii też np. wspomagania, nauczania języka jako ojczystego, że oni jednak nie chcą. Bo tak jakby Polakom dali więcej to zaraz Turcy będą pukać. A jak Turkom dadzą to przyjdą jeszcze tam inni. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

Po trzecie, niektóre z organizacji – szczególnie te zajmujące się kwestiami socjalnymi i integracją – dostrzegają, iż w związku z kryzysem migracyjnym obecnie większą uwagę przyciągają uchodźcy. Teoretycznie mogłoby to spowodować spadek znaczenia organizacji reprezentujących mniej priorytetowych dla polityki integracyjnej migrantów intraeuropejskich. Jednak pragmatyczne podejście niektórych z tych organizacji powoduje, że postrzega ona to raczej jako szansę niż zagrożenie i wykorzystuje ją proponując programy wsparcia dla uchodźców.

Powiem tak, jest inny nacisk teraz polityki niemieckiej. Jest bardziej na uchodźców. I w tej chwili uchodźcy tu są główną stars. A z kolei uchodźcy bardzo chętnie z nami współpracują, bo się z nami dobrze czują. Mamy inne podejście do nich, my ich traktujemy na równi. Nie, że Niemcy mają tendencję do czucia się trochę kimś lepszym. I mamy bardzo dobrą współpracę. Też niektórzy są fajni ludzie. Robiliśmy np. wyjścia na Oktoberfest z uchodźcami, także tu jest duże pole do popisu. <15_IDI_O3a_POIE_Niemcy>

III.4. Relacje bilateralne między krajem wysyłającym a przyjmującym

III.4.1. Charakterystyka stosunków politycznych w XX i XXI wieku

Jeszcze do niedawna uważało się, że stosunki polsko-niemieckie są bardzo dobre – najlepsze w ponad tysiącletniej historii kontaktu obu narodów. Po 1989 r. zaczęły się dynamiczne procesy, które w efekcie doprowadziły do kompletnej zmiany logiki niezwykle trudnych do tamtej pory relacji polsko-niemieckich. Zmiana charakteru stosunków polsko-niemieckich spowodowana była pojawieniem się nowych warunków geopolitycznych, które spowodowały ukształtowanie się w stosunkach polsko-niemieckich trzech strategicznych, długofalowych priorytetów:



- priorytet dobrego sąsiedztwa i przyjaznych stosunków, gdzie unormowania wymagały kwestie związane z zakończeniem sporu o granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, problemy związane z II wojną światową, w tym kwestie odszkodowań, a także sprawa mniejszości narodowych;
- priorytet bezpieczeństwa, według którego Polska miała stać się częścią zachodniego systemu bezpieczeństwa;
- „priorytet europejski” związany z ambicjami Polski dotyczącymi włączenia się w proces integracji europejskiej (Góralski, 2000).

Jednak można mieć wątpliwości, w jakim stopniu w ciągu ostatnich 25 lat udało się zrealizować założenia związane z „polsko-niemiecką wspólnotą interesów”. W relacjach polsko-niemieckich co jakiś czas pojawiają się napięcia i kryzysy, które są symptomem nieuniknionych sprzeczności, mających swe źródło zazwyczaj albo w polityce wewnętrznej obu państw, albo w sytuacji międzynarodowej (Nowosielski, 2016). Kryzys we wzajemnych relacjach obserwowany po 2016 r. jest tego jaskrawym przykładem.

Niezależnie od stanu dzisiejszych stosunków polsko-niemieckich należy podkreślić, że problem Polaków w Niemczech oraz polskich organizacji w Niemczech nie zajmuje szczególnie ważnego miejsca w agendzie wzajemnych relacji (Góralski, 2000; Wóycicki, Czachur, 2009; Cichocki, Osica, 2015). Problem sytuacji Polaków w Niemczech i ich organizacji jest – wraz innymi problemami *stricto* bilateralnymi – pobocznym tematem. Taka konfiguracja uwarunkowań jest z punktu widzenia stanu organizacji raczej niekorzystna. Powoduje ona, że problem ten jest ciągle odsuwany na dalszy plan i, choć powoduje kontrowersje, pozostaje nieuregulowany we właściwy sposób (Kerski, 2004). Problem sytuacji polskich organizacji w Niemczech pojawia się w rozmowach polsko-niemieckich bądź to okazjonalnie (np. w związku z ważnymi dla wzajemnych stosunków rocznicami), bądź to podczas rozmów tzw. polsko-niemieckiego Okrągłego Stołu, którego celem jest dyskusja dotycząca sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce i Polaków w Niemczech (Łodziński, 2016, Nowosielski, 2016).

III.4.2. Charakterystyka umów i porozumień międzynarodowych między Polską a krajem przyjmującym

Podstawowym dokumentem, który w zamyśle jego twórców miał regulować sytuację Polaków w Niemczech i ich organizacji, jest Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.⁷. Główne cele, jakie miał on realizować z polskiej perspektywy, to poprawa bezpieczeństwa Polski, europeizacja polskiej polityki, stworzenie nowego modelu stosunków polsko-niemieckich, podkreślenie strategicznej wyjątkowości współpracy z RFN (Barcz, Góralski, 2011). Sytuacja Polaków w Niemczech oraz ich organizacji była jedną z kwestii szczegółowych regulowanych przez Traktat (Barcz, Góralski, 2011).

⁷ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r., Dz.U. Nr 14, poz. 56.



W wyniku polsko-niemieckich negocjacji uzgodniono treść art. 20-22 Traktatu, kluczowych dla spraw mniejszości⁸. Wzbudziły one wiele wątpliwości i kontrowersji. Szczególnie często dyskutowanym problemem była kwestia asymetrii bądź dysparytetu pojęciowego. Artykuł 20, ust. 1 mówi o członkach „mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej”, tj. osobach, które posiadają polskie obywatelstwo, są niemieckiego pochodzenia bądź przyznają się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej. Więcej kontrowersji wzbudziło niesymetryczne określenie użyte do opisu Polaków w Niemczech: „osoby w Republice Federalnej Niemiec, posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej”.

Niezależnie jednak od ostatecznie przyjętych zapisów okazało się, że głównym problemem jest nie tyle niesymetryczność pojęć, co raczej niesymetryczność realizacji zapisów Traktatu. O ile bowiem powszechnie uważa się, że strona polska wywiązuje się ze swoich zobowiązań (Tomala, 2004), co więcej, nawet – dzięki zastosowaniu przepisów ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym⁹ – daleko wychodzi poza traktatowe zapisy, o tyle oceny niemieckiej realizacji Traktatu są daleko bardziej krytyczne, tym bardziej że w odróżnieniu od Polski „postanowienia traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy do tej pory nie zrodziły żadnych skutków prawnych w ustawodawstwie federalnym ani też w prawie krajów federalnych” (Sulowski, 2011).

Krytyka dotyczy przede wszystkim kwestii wsparcia przez władze niemieckie nauczania języka polskiego oraz działalności organizacji polskich w Niemczech. Negatywne opinie co do zaangażowania niemieckiej strony w realizację zapisów Traktatu na temat Polaków w Niemczech prezentowane są przez bardzo różne instytucje i środowiska (Zajac, b.d.w.; Małoszewski, b.d.w.; Sakson 2011; Tomala, 2004; Grupa Kopernika, 2013; Barcz, 2011; Czachur, 2010).

Stosunki polsko-niemieckie, szczególnie zaś kwestia traktatu polsko-niemieckiego i ich wpływu na sytuację organizacji były ważnym wątkiem, często występującym w wywiadach z ekspertami. Zwracają oni uwagę, że jego pełna realizacja Traktatu przez stronę niemiecką przyczyniła by się do lepszej sytuacji – przynajmniej finansowej – organizacji.

Ta kwestia na pewno, dochodzi tutaj kwestia, pierwszym czynnikiem to jest równomierne wypełnienie traktatu. Jakby nie było, jakkolwiek by była nazwa, czy mniejszość niemiecka w Polsce, czy osoby pochodzenia polskiego, to według traktatu powinny mieć taki sam status i takie same prawa. Czyli, ja jestem prawnikiem, czyli co do zasady, czy nazwiemy umowę traktatem umową, czy konwencją, to jest zawsze umowa. Jakkolwiek to nazwiemy, to powinno być odzwierciedlone prawo. Tak samo Polacy mieć tutaj, czy Niemcy polskiego pochodzenia, jak mniejszość niemiecka w Polsce, czyli niezależnie od nazwy, tak mi się

⁸ Patrz: Aneks.

⁹ Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, Dz.U. Nr 17, poz. 141.



wydaje. Czyli to widzimy tutaj, ja widzę pewne braki. Inna kwestia, to właśnie i to później wynika z tego braku symetryczności, te wszystkie kwestie, czyli finansowanie, bo finansowanie na pewno by umożliwiło zintensyfikowanie tych działań, bo zauważamy w tych projektach, co są nam zgłaszane, że to nie są wielkie kwoty, kwoty, które są potrzebne do określonej czynności podjętej przez organizacje. Gdyby było stałe finansowanie byłoby to może inaczej. I to jest znowu związane z finansowanie miejsca, też zapewnić miejsce, gdzie te osoby mogłyby się spotykać, gdzie, tą swoją działalność wypełniać. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednocześnie często padają wypowiedzi świadczące o tym, że realizacja postanowień traktatu, oraz późniejszych ustaleń wynikających m. in. z prac tzw. polsko-niemieckiego okrągłego stołu napotyka na istotne problemy, spośród których najważniejszymi wydają się brak wiedzy i chęci do ich realizowania.

Kwestia traktatu nie istnieje, mało ktokolwiek w Niemczech wie, że taki traktat istnieje, a tym bardziej jakie są jego zapisy, jak porozmawia pan, nie wiem, z ludźmi na ulicy i kiedyś jechałem tramwajem i kiedyś opowiedziałem znajomym, że właśnie jadę na posiedzenie takiej komisji, która przyznaje pieniądze dla polskiej społeczności. A oni: A jaki prawem? Dlaczego Wy macie pieniądze dostawać? No ja mówię: Dlatego, że jest traktat, który uregulował, że rząd polski płaci na mniejszość niemiecką, a Rząd Niemiecki na. Aa to co innego. Jest po prostu brak informacji na ten temat. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ciekawym wątkiem w tym kontekście jest także swoiste uwikłanie spraw polskiej zbiorowości w Niemczech kwestii realizacji traktatu oraz w konsekwencji także i sytuacji organizacji w relacje polsko niemieckie. Jeden z respondentów stwierdza wprost:

Niestety, Polacy i Polonia w Niemczech zawsze na przestrzeni minionych 25 lat, bo to ten okres liczy się, możemy analizować jakieś duże istnienie historycznie, zawsze z perspektywy Państwa Polskiego byli stawiani gdzieś na liście spraw do załatwienia dalszej kategorii. Bo najpierw była kwestia redukcji długu, tak Polski, w PRL u, czy Polski konsekwentnie, druga kwestia dążeń do Unii Europejskiej, to wcześniej do NATO, wsparcia w różnego rodzaju kwestiach gospodarczych, no i ta Polonia gdzieś zawsze była jednym z ostatnich miejsc w rozmowach bilateralnych politycznych Polski z Niemcami. Można odnieść wrażenie, że do pewnego stopnia teraz przynajmniej w przekazie medialnym to się zmienia. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Problematyka związana z Traktatem i jego realizacją pojawiła się także w wywiadach z przedstawicielami niemieckich instytucji. Po pierwsze należy stwierdzić, że dla wielu z badanych kwesta ta nie miała wielkiego znaczenia. Ci z przedstawicieli instytucji, którzy poruszali ten temat zwracali uwagę na problematyczność zapisów Traktatu z ich punktu widzenia. Traktat bowiem gwarantuje swego rodzaju pozytywną dyskryminację migrantów z Polski. Jego implementacja – szczególnie na poziomie krajów związkowych – może być uznawana za problematyczną i mogącą wywoływać konflikty z innymi grupami migrantów.



To jest tak, że z jednej strony z punktu widzenia niemieckiej polityki integracji może być to niebezpieczne, ponieważ to od razu dla innych grup imigrantów może znaczyć, że my jesteśmy mniej ważni. Tak nie może być. Z drugiej strony Traktat polsko-niemiecki zapewnia różne prawa, dla Polaków w Niemczech, także dla niemieckiej mniejszości w Polsce. (...) Mam wrażenie, że pewne prawa, pewne rzeczy pewne uzgodnienia które są, nie zostały obszernie omówione z krajami związkowymi. Pewne związki historyczne, rozwoju historyczne za mało są znane, dlatego być może czasami brakuje wrażliwości na ten wrażliwy temat. <2_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Jednak nawet tam, gdzie – przynajmniej w teorii – pojawia się związane z realizacją Traktatu szczególne podejście do grupy polskiej, związane np. z powołaniem krajowych pełnomocników ds. Polonii (*Ansprechpartner der Länder für polnischstämmige Bürger und Polen in Deutschland*) jest ono uznawane przez część badanych raczej jako pozorne i mało efektywne.

Pełnomocnicy do spraw Polonii, którzy na przykład mogliby taki fokus robić (...) totalna bzdura i oni nic z tego nie robią paradoksalnie przez to, że zazwyczaj byli od integracji wszystkich. Taki pełnomocnik to jest ktoś, kto na zasadzie honorowej jeszcze przyjął Polaków, ale on się na tych Polakach nie zna, bo robił integrację wszystkich, czyli nie wiem: Wietnamczyków, Kurdów, Turków i innych i to jest trudne, bo oczywiście, jeżeli masz w swoim zakresie obowiązków ludzi, którzy pochodzą z terenów zagrożonych, ludzi do których nie dociera pomoc rozwojowa, no to jest coś zupełnie innego i oczywiście o wiele ważniejszego, bo tam ludzie umierają niż jakieś tam problemy, nie wiem, przemysłu migracyjnego wobec Polaków w Niemczech, tak i to się wszystko tam rozmywa jakby. <4_IDI_INS_POIE_Niemcy>

Stosunkowo niewiele można powiedzieć na temat wpływu stosunków polsko-niemieckich na sytuację organizacji w oparciu o dane zebrane podczas *case study*. W wypowiedziach niektórych badanych pojawia się oczywiście kwestia Traktatu, a dokładniej jego niepełnej realizacji przez stronę niemiecką jako czynnika negatywnie wpływającego na kondycję stowarzyszeń. Dotyczy to przede wszystkim organizacji tradycyjnych (A i E).

Traktat polsko-niemiecki jakby był realizowany, to pewnie dawno ten temat by przestał być mówiony, tylko, że ten traktat nie jest tak realizowany jakbyśmy chcieli. Nie ma, bo rozwiązania mogłyby być takie, które w pewnym momencie by nas zadowolily. <23_IDI_O5d_POIE_Niemcy>

Jednocześnie badani zwracali uwagę, że dzięki Traktatowi do dyspozycji organizacji są pewne, choć ograniczone środki na finansowanie projektów kulturalnych.

To jest na nasze duże projekty polonijne. (...) Duże projekty, duże środki zaangażowane są, bo ten kto się zna trochę na tej branży to wie, że dzisiaj wynajęcie sali w [nazwa miejscowości – MN] na 1 tys. ludzi kosztuje 2,5 tysiąca. (...) To rząd niemiecki jest. (...) Czyli to załatwia jakby ten traktat polsko-niemiecki, to jest w ramach tego. Dzięki temu traktatowi mamy te pieniądze, bo nie byłoby ich. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

Dla młodszych organizacji kwestia ta wydaje się nie mieć specjalnego znaczenia.

III.4.3. Dominujące wzajemne postawy społeczeństw Polski i kraju przyjmującego

Można mówić o niejednoznacznym wizerunku Polski i Polaków w Niemczech. Jest on nie tylko złożony, ale często wewnętrznie niespójny (Cichocki et al., 2013). Badania opinii publicznej ujawniają, iż z powodu stosunkowo słabej znajomości wschodnich sąsiadów przez obywateli RFN, postrzeganie Polski i Polaków jest uproszczone, schematyczne i obciążone stereotypami (Łada, 2009). Co ważne, mowa tu zarówno o stereotypach wyraźnie negatywnych (np. przestępczość), jak i czasem postrzeganych jako pozytywne (przywiązanie do tradycji, religijność). Największym problemem i źródłem ambiwalentnych i negatywnych ocen jest brak wiedzy Niemców na temat Polski.

Bardziej pozytywny obraz Polski można było jeszcze do 2015 r. znaleźć na łamach niemieckiej prasy. Szczególnie lata 2004-2015 przyniosły wyraźną poprawę postrzegania i przedstawiania Polski w niemieckich mediach. Jak wskazują badania prowadzone w Instytucie Zachodnim, poprawa wizerunku dotyczyła przede wszystkim sfer związanych z polityką i gospodarką, ale także z kwestiami takimi, jak kultura czy turystyka (Cichocki et al., 2013).

Te pozytywne zmiany wizerunku nie były jednak stabilne. Zmiany polityczne w Polsce po 2015 r. spowodowały pojawianie się znacznej liczby publikacji, które nie tylko odnoszą się do sytuacji politycznej, ale także odwołują się do starych stereotypów.

Również stosunek Polaków do Niemców można określić jako niejednoznaczny. W 2016 r. 37% badanych deklaroowało co prawda sympatię dla Niemców, ale jednocześnie aż 26% swoje odczucie w stosunku do tej nacji określał jako niechęć (Omyła-Rudzka, 2016).

III.5. Inne czynniki

Prowadzone badania pozwoliły ujawnić, że obok założonych w modelu pojawiają się także inne – ważne z punktu widzenia funkcjonowania organizacji czynniki.

Taką kategorią determinant, która pojawia się w wypowiedziach ekspertów, są czynniki które można scharakteryzować, jako związane z szeroko rozumianymi procesami zmian społecznych, w tym szczególnie globalizacją. W tym kontekście część z badanych twierdziła, że we współczesnym świecie model funkcjonowania organizacji – szczególnie zaś imigranckich – do pewnego stopnia się przeżył.

Czyli po prostu ja widzę, że organizacje nie mają przyszłości. Organizacje jako takie indywidualne nie mają przyszłości. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Głównym powodem, dla którego rola tradycyjnych organizacji staje się coraz mniejsza, jest pojawienie się innych, alternatywnych sposobów, działania zbiorowego. Szczególną rolę pełnią tu media społecznościowe.

Myślę, że one będą tracić jednak na znaczeniu w takim, organizacje w takim tradycyjnym wydaniu. Czyli powiedzmy w realu, myślę, że wraz z rozwojem nowych mediów społecznościowych, to będą bardziej takie typu grupy, które będą działać a hoc w jakimś określonym celu. Czyli będą jakieś grupy na Facebook i raczej tutaj bym widział, że one



za 10-20 lat, że tam będzie się koncentrować ta aktywność społeczna. Jeśli chodzi o te tradycyjne, myślę, że oczywiście kościoły, Polskie Misje Katolickie, one będą jeszcze długo istnieć i dobrze, bo one odgrywają bardzo ważną rolę nie tylko religijną, ale też taką kulturotwórczą, natomiast, jeśli chodzi o same organizacje to nie wiem, to raczej nie widzę ich przyszłości. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Innym ważnym powodem jest polskie członkostwo w UE, otwarte granice oraz – ujmując rzecz metaforycznie – „kurczenie się” współczesnego świata. Powodują one, że oferta tradycyjnych polskich organizacji staje się coraz mniej atrakcyjna dla odbiorców.

Myślę, że do pewnego stopnia trudnością w funkcjonowaniu organizacji Polonijnych stała się bliskość Polski od Unii Europejskiej i to, że w zasadzie te granice się zatarły, wiem, gdzie przebiegają, ale bez problemu kupienie polskiej prasy, dostęp do polskich mediów, Internet, powodują, że nie ma tej tęsknoty za polskością, poszukiwania tych miejsc, gdzie można się z Polakami tak łatwo spotkać i zintegrować, stworzyć, bo to jest wszystko tak bliskie, namacalne, codzienne, że chyba z tego też się bierze ten brak zainteresowania, zaangażowania. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Podobnie w badaniu *case study* dało się zauważyć wagę czynników związanych z globalizacją – nade wszystko zaś z globalnym rozwojem sieci komunikowania się oraz transportu. Obecnie znacznie lepsze są możliwości utrzymywania regularnego, często bardzo intensywnego kontaktu z ojczyzną i jej kulturą. W związku z tym część z organizacji, które za cele stawia sobie podtrzymywanie tożsamości polskiej, dostarczanie treści związanych z polską kulturą staje się dla migrantów mniej potrzebne. Widać to wyraźnie w wypowiedziach przedstawicieli organizacji E, którzy zauważają, że coraz trudniej jest przyciągnąć przedstawicieli polskiej zbiorowości, którzy poszukują kontaktu z polską kulturą. W przeciwieństwie do przeszłości bowiem mają oni łatwy do niej dostęp za pomocą np. Internetu lub łatwych i stosunkowo tanich połączeń komunikacyjnych z Polską.

Po prostu Polonia się przekształca (...), idzie w takim kierunku, że nie potrzebują tych kontaktów, tego spotkania się, nie ma takiej woli, mają Internet, mają telewizję, jeżdżą do Polski, bo jest blisko. Te czasy, kiedy pod kościół przyjeżdżał samochód i sprzedawał gazety i była kolejka kilometrowa, to już minęło. <20_21_IDI_O5b_POIE_Niemcy>

Analiza przypadków poszczególnych organizacji ujawniła także dużą rolę czynników endogenicznych, które pojawiają się na poziomie mikro i związane są przede wszystkim z cechami osobowościowymi osób zaangażowanych w ich działalność. Można tu mówić o wpływie negatywnym i pozytywnym.

Wpływ negatywny widać wyraźnie w przypadku organizacji C i D, w których cechy charakteru liderek wyraźnie wpływają na sytuację organizacji przede wszystkim poprzez ograniczanie możliwości współpracy. Szczególnie jaskrawy jest przypadek organizacji D, gdzie wizerunek liderki wpływa także na spostrzeganie samej organizacji i jej pozycję w środowisku. Jest to szczególnie ważne w przypadku „organizacji jednej osoby”, które silnie są kojarzone z osobą oraz osobowością lidera.



No i ten główny problem, że to jest już mam wrażenie organizacja jednej osoby. W związku z tym poglądy tej osoby mają wpływ na jakby działanie całej organizacji i automatycznie też na sposób działania, bo Justyna nie może się rozdzielić i pójść na wiele forów. (...) I przez to jakby oni mają też szybciej dostęp do informacji o sfinansowaniu, szybciej mogą dostać, ponieważ się pojawiają mogą dostać tu 2 tys. euro, a tam gdzieś indziej. Natomiast mają problem dystrybucji tych środków, bo była taka sytuacja, że nie mogli zrobić sami zajęć dla dzieci i mieli 1500 euro, żeby komuś przekazać i chcieli to przekazać [nazwa organizacji – MN], ale [nazwa organizacji – MN] nie chciała z nimi kooperować. I teraz jest pytanie. Nie chcieli, bo oni mieli takie tematy, czy są zbyt proniemieccy, czy nie chciała, ponieważ jakby osób prywatnych pewne cechy lub zachowanie w przeszłości wpłynęły na to, że ktoś nie chce z nimi współpracować. <26_IDI_O3c_POIE_Niemcy>

Z kolei pozytywny wpływ widać w przypadku liderów charyzmatycznych, którzy „ciągną” organizację do przodu, pozytywnie wpływają na innych działaczy mobilizując ich do działania. Tu za przykład mogą służyć organizacje A, B, czy D.

[Prezes organizacji – MN] ma dosyć dobrany zespół ludzi, którzy go wspierają. (...) No bardzo dobrze, dlatego że on jest dobrym liderem bym powiedziała. On ma wszystkie cechy dobrego lidera. Przy tym charyzmatyczny... <19_IDI_O5a_POIE_Niemcy>

W wielu wypadkach zdolność (lub brak takich zdolności) do nawiązywanie kontaktów osobistych z partnerami, np. przedstawicielami niemieckich instytucji, może znacząco wpływać na sytuację organizacji i jej zdolność do pozyskiwania wsparcia.

Czy każda firma, czy organizacja tak działa, że tam, gdzie ma się prywatne, dobre kontakty, to tam to leci, to się udaje. Bo on po prostu jest tam (...). On po prostu zna tego, tamtego, burmistrza. <19_IDI_O5a_POIE_Niemcy>

IV. Stan a uwarunkowania polskich organizacji imigranckich w Niemczech – konkluzje

IV.1. Stan polskich organizacji w Niemczech a charakterystyka procesu migracyjnego z Polski do Niemczech oraz charakterystyka polskiej zbiorowości w Niemczech

Jedną z cech polskiej zbiorowości w Niemczech, która może wpływać na stan organizacji jest jej heterogeniczność, która wynika przede wszystkim z falowego procesu migracji z Polski do Niemiec. Zróżnicowania to przejawia się przede wszystkim w wyraźnym odróżnieniu między „starą” a „nową” zbiorowością polską w Niemczech. Przy czym jako „starych” zazwyczaj definiuje się migrantów z lat 80. XX w. i wcześniejszych, zaś jako „nowych” przede wszystkim migrantów poakcesyjnych i migrantów z lat 90. Zróżnicowanie fal migracji wywołuje trzy zasadnicze skutki.

Po pierwsze, zazwyczaj organizacje są tworzone i do pewnego stopnia adresują swoje działania do osób z podobnych fal migracyjnych. W konsekwencji mamy do czynienia z rozróżnieniem między „starymi” i „nowymi” organizacjami”.

Po drugie, starsza i nowsza migracja ma różne potrzeby. Znajdują one odzwierciedlenie w profilu organizacji. Zaobserwowano, że organizacje starsze, tradycyjne silniej skupiają



się na kwestiach związanych z kulturą, afirmacją kulturową, tożsamością czy językiem. Nowsze organizacje z kolei więcej uwagi poświęcają kwestiom socjalnym oraz integracji ze społeczeństwem niemieckim. Warto tu jednocześnie podkreślić, że o ile nadal wyraźna jest dominacja organizacji tradycyjnych, to jednak nowszych organizacji przybywa coraz więcej.

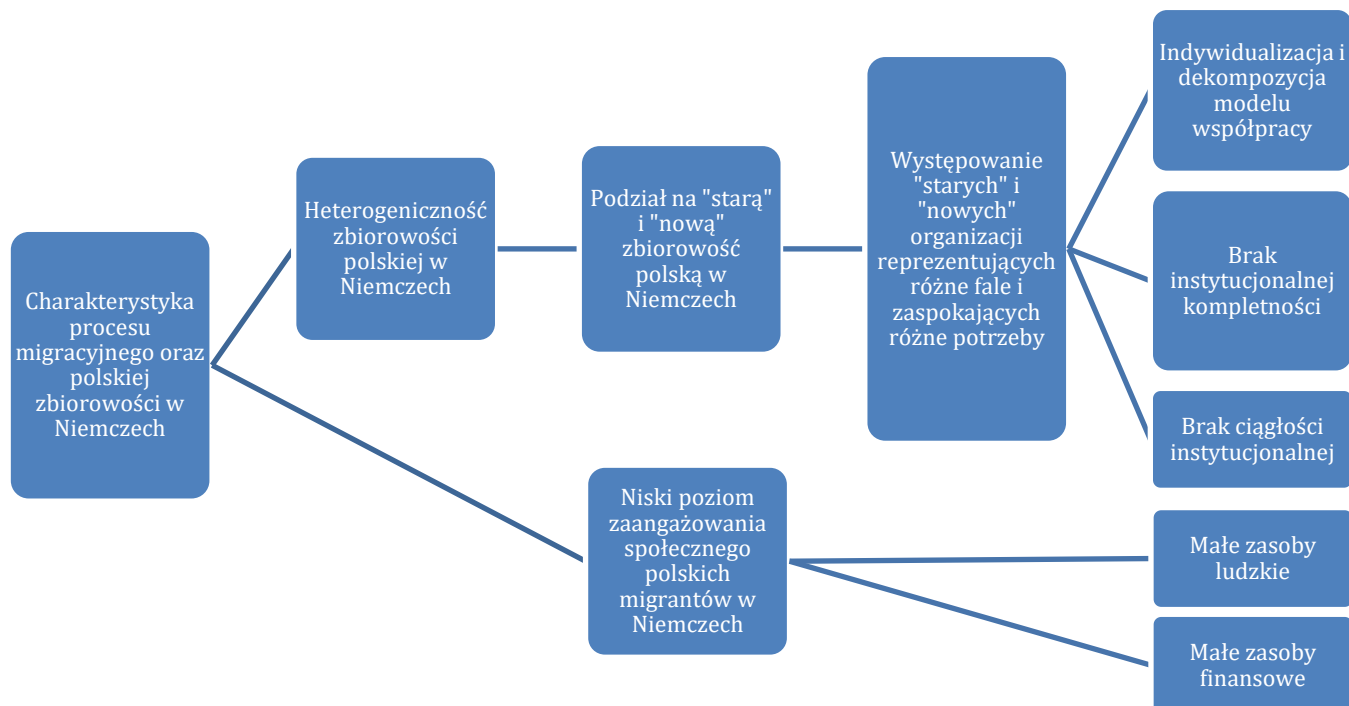
Po trzecie, między „starymi” i „nowymi” organizacjami brak jest współpracy, dają się wręcz zauważyć pewne napięcia czy konflikty związane m.in. z różnych potrzeb, doświadczeń, etc. W niektórych wypadkach odnotowano także występowanie konkurencji między organizacjami różnych fal związanej ze staraniami pozyskania środków finansowych na realizację projektów.

Należy zwrócić uwagę, iż falowość migracji oraz różnice między „nowymi” a „starymi” organizacjami mają także swoją konsekwencję w postaci „starzenia się” organizacji, która dotyka przede wszystkim organizacje starsze. Polega ono na braku wymiany pokoleniowej, co grozi tym, że część organizacji nie ma szans na dłuższe, aktywne trwanie. Zjawisko to można zinterpretować jako słabą instytucjonalizację. Częstym przypadkiem są sytuacje, kiedy organizacje są tworzone przez liderów o silnych osobowościach, którzy zapewniają ich sprawne funkcjonowanie. Kiedy jednak tego lidera zabraknie, organizacje niejednokrotnie kończą swoją działalność – brak jest bowiem mechanizmu sukcesji i kontynuacji.

Kolejną cechą polskiej zbiorowości w Niemczech, która ma wpływ na sytuację organizacji jest zaangażowanie społeczne. Zarówno wyniki badań ilościowych, jak i jakościowych wskazują, że można mówić o nikłym zaangażowaniu migrantów z Polski w działalność organizacji. Jest to poważne ograniczenie, które negatywnie wpływa przede wszystkim na zasoby ludzkie stowarzyszeń oraz na ich sytuację finansową. Ponadto nikłe zaangażowanie społeczne w niektórych sytuacjach stawia pod znakiem zapytania reprezentatywność polskich organizacji.

Biorąc pod uwagę przedstawione analizy można uznać, że obserwuje się wpływ charakterystyki procesu migracyjnego z Polski do Niemiec oraz charakterystyki zbiorowości polskiej w Niemczech na stan organizacji. Wykazano bowiem, iż niektóre z właściwości procesu migracyjnego i zbiorowości polskiej wpływają na takie parametry stanu polskich organizacji jak indywidualizacja i dekompozycja modelu współpracy, brak ciągłości instytucjonalnej oraz instytucjonalnej kompletności, a także małe zasoby ludzkie i finansowe. Model wpływu charakterystyki procesu migracyjnego z Polski do Niemiec oraz zbiorowości polskiej w Niemczech na stan organizacji przedstawia rysunek 2.

Rysunek 2. Wpływ charakterystyki procesu migracyjnego z Polski do Niemiec oraz zbiorowości polskiej w Niemczech na stan polskich organizacji imigranckich w Niemczech



Źródło: Opracowanie własne.

IV.2. Stan polskich organizacji w Niemczech a charakterystyka Polski jako kraju wysyłającego

Można mówić o dwóch podstawowych zestawach cech Polski, jako kraju wysyłającego, które mogą mieć wpływ na sytuację organizacji. Pierwszy z nich to cechy o charakterze społecznym, związane z rozwojem polskiego społeczeństwa obywatelskiego i tradycją samoorganizacji społecznej. Drugi z kolei, to uwarunkowania natury instytucjonalnej – założenia i praktyka polskiej polityki wobec diaspory.

Jak się wydaje tradycja samoorganizacji i społeczeństwa obywatelskiego w Polsce przede wszystkim ma wpływ na poziom zaangażowania migrantów z Polski w Niemczech. Wyuczony w Polsce brak chęci do partycypacji społecznej, indywidualizacja, małe doświadczenia związane z angażowaniem się w działalność organizacji pozarządowych są przenoszone przez migrantów do kraju przyjmującego. W konsekwencji poziom zaangażowania migrantów z Polski w Niemczech jest niewielki. Dla organizacji konsekwencją są przede wszystkim kłopoty z zasobami ludzkimi –

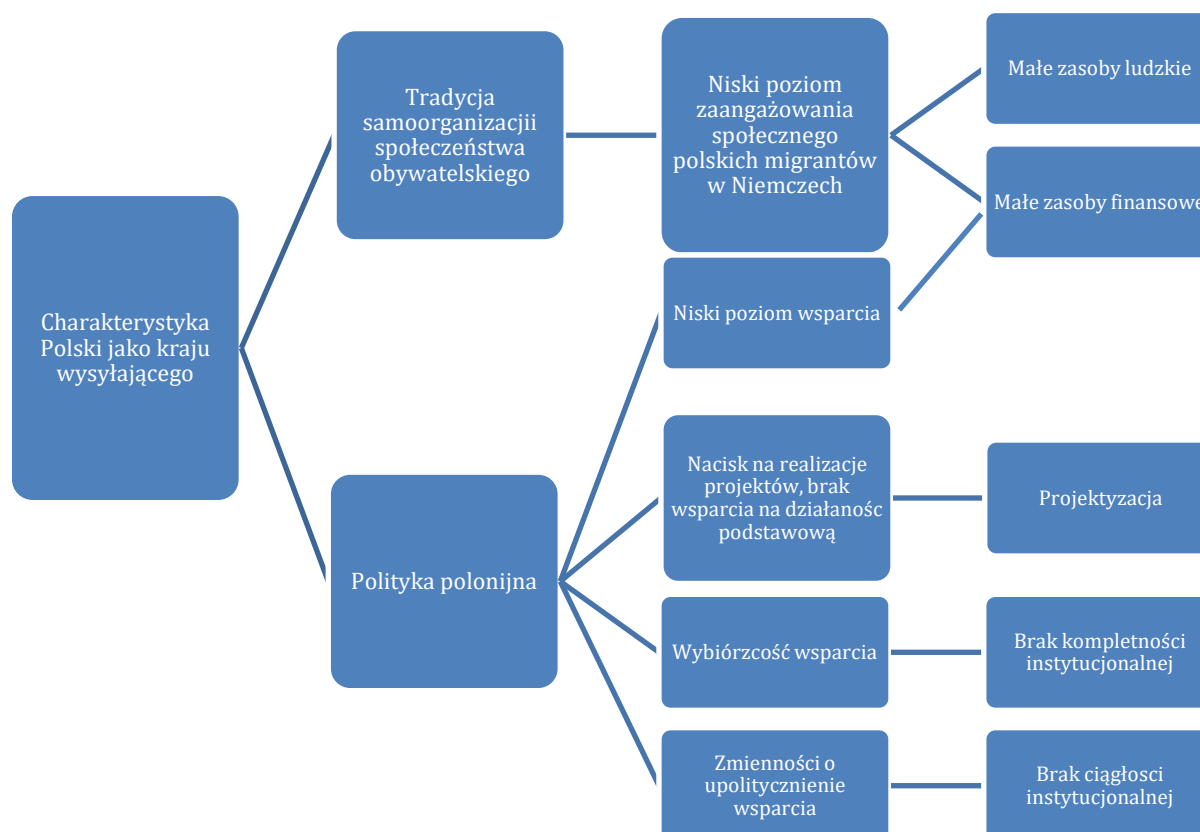


członkami, wolontariuszami, osobami chcącymi aktywnie włączać się z działania stowarzyszeń. Ponadto – przede wszystkim ze względu na małą liczbę członków płacących składki członkowskie – ma to także wpływ na sytuację finansową organizacji.

Uwarunkowania instytucjonalne związane są z tzw. polityką polonijną. Jej wpływ na stan organizacji można uznać za niejednoznaczny. Z jednej strony instytucje państwa polskiego odpowiedzialne na kontakty z Polonią są niezwykle ważnymi partnerami organizacji. Co więcej, wiele z organizacji jest aktywnie finansowo i pozafinansowo wspieranych przez polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne oraz inne instytucje (w tym organizacje pozarządowe) odpowiedzialne za realizację polityki polonijnej. Z drugiej jednak strony opisy wsparcia oraz jego oceny wskazują na to, że nie w każdym przypadku ma ono pozytywne konsekwencje dla organizacji. Po pierwsze, należy podkreślić, że organizacje wspierane są jedynie na zasadzie realizacji konkretnych projektów. Brak jest środków na bieżącą działalność stowarzyszeń. Po drugie, środki finansowe oferowane przez polskie instytucje są niewielkie. Nie mogą być oceniane jako znaczące wsparcie dla działalności organizacji. Po trzecie, wsparcie to przede wszystkim kierowane jest na realizację celów spójnych z polityką polonijną, co oznacza, że w większości wypadków dotyczy ono przedsięwzięć z zakresu afirmacji kulturowej, podtrzymywanie tożsamości i nauki języka polskiego. Inne cele są finansowane znacznie rzadziej. Po czwarte, wsparcie ze strony instytucji państwa polskiego okazuje się być zmienne – zależne albo od konkretnych osób, które są odpowiedzialne za ich przyznawanie, albo od uwarunkowań politycznych. Pojawiają się bowiem sugestie, że wsparcie to może być uwarunkowane tym czy profil polityczny organizacji nie jest sprzeczności z linią rządzącej w Polsce koalicji partyjnej.

Analiza potwierdziła, że pewne elementy charakterystyki kraju wysyłającego – Polski, wpływają na stan organizacji. Uwarunkowania natury społecznej – szczególnie zaś specyficznie ukształtowane w Polsce i następnie przeniesione na grunt niemiecki postawy: indywidualizacja i niska aktywność społeczna wpływają na to, że baza członkowska, a tym samym i zasoby ludzkie organizacji są silnie ograniczone. Z kolei polityka polonijna – ze względu na niski poziom alokacji środków finansowych, selektywność wsparcia, jego nieciągłość oraz uzależnienie od profilu politycznego – negatywnie wpływa na stan polskich organizacji, przede wszystkim w wymiarze finansowym oraz poprzez projektyzację. Zależności te zostały zobrazowane na rysunku 3.

Rysunek 3. Wpływu charakterystyki Polski jako kraju wysyłającego na stan polskich organizacji imigranckich



Źródło: Opracowanie własne.

IV.3. Stan polskich organizacji w Niemczech a charakterystyka Niemiec jako kraju przyjmującego

Choć RFN były i są popularnym miejscem imigracji to jednocześnie w dyskursie publicznym przez wiele lat zaprzeczano, iż imigracja może mieć duże znaczenia dla niemieckiego społeczeństwa. Twierdzono, że RFN „nie są krajem imigracji”, imigrantów zaś nazywano *Gastarbeitern* czy „obcokrajowcami” podkreślając – często przecząc oczywistym faktom – że imigranci są w Niemczech jedynie tymczasowymi gośćmi. W związku z tym przez długi czas wzbraniano się przed stworzeniem polityki integracyjnej. O ile poszczególne kraje federacji i samorządy lokalne – szczególnie duże miasta, które najbardziej chyba odczuwały napływ imigrantów i jego skutki – starały się

proponować i wdrażać pewne programy integracyjne, o tyle sama federacja czekała na poważną dyskusję o imigracji, integracji i koniecznych w tym zakresie działaniach aż do przełomu XX i XXI w. Takie podejście miało swoje konwencje dla organizacji imigranckich. Często bowiem instytucje tworzone przez imigrantów, w tym organizacje imigranckie, miały stosunkowo małe znaczenie.

Dopiero od pewnego czasu obserwuje się, że organizacje imigranckie stają się coraz ważniejszym partnerem dla instytucji niemieckich. Mimo to nadal duża część zadań związanych ze wsparciem imigrantów i ich integracji jest realizowana przez instytucje niemieckiego trzeciego sektora. Ma to swoje konsekwencje także dla polskich organizacji.

Ważnym elementem niemieckiego wsparcia dla organizacji imigranckich jest fakt, iż w systemie tym brak jest w zasadzie środków na systematyczne finansowanie działalności potasowej stowarzyszeń. Znakomita większość środków przekazywana jest w postaci grantów na realizację projektów.

Obecnie realizowana polityka integracyjna Niemiec może być opisana jako heterogeniczna. Z jednej strony bowiem pewne jej zadania realizowane są na poziomie federacji, z drugiej jednak w odniesieniu do innych kwestii więcej do powiedzenia mają kraje federacji, czy wręcz poszczególne samorządy lokalne. Ponadto daje się zauważyć rosnąca rola maistreamingu, który dąży do tego by nie wspierać poszczególnych grup migranckich, a raczej proces integracji szeroko rozumianej kategorii migrantów. Stąd niechęć do finansowanie przedsięwzięć wybranych grup migrantów, czy też kierowania wsparcia do organizacji skupionych na jednej tylko grupie etnicznej. Konsekwencją maistreamingu jest zmniejszanie się niemieckiego wsparcia dla tych z polskich organizacji, których profil nastawiony jest na podtrzymywanie tożsamości narodowej i afirmację kulturową.

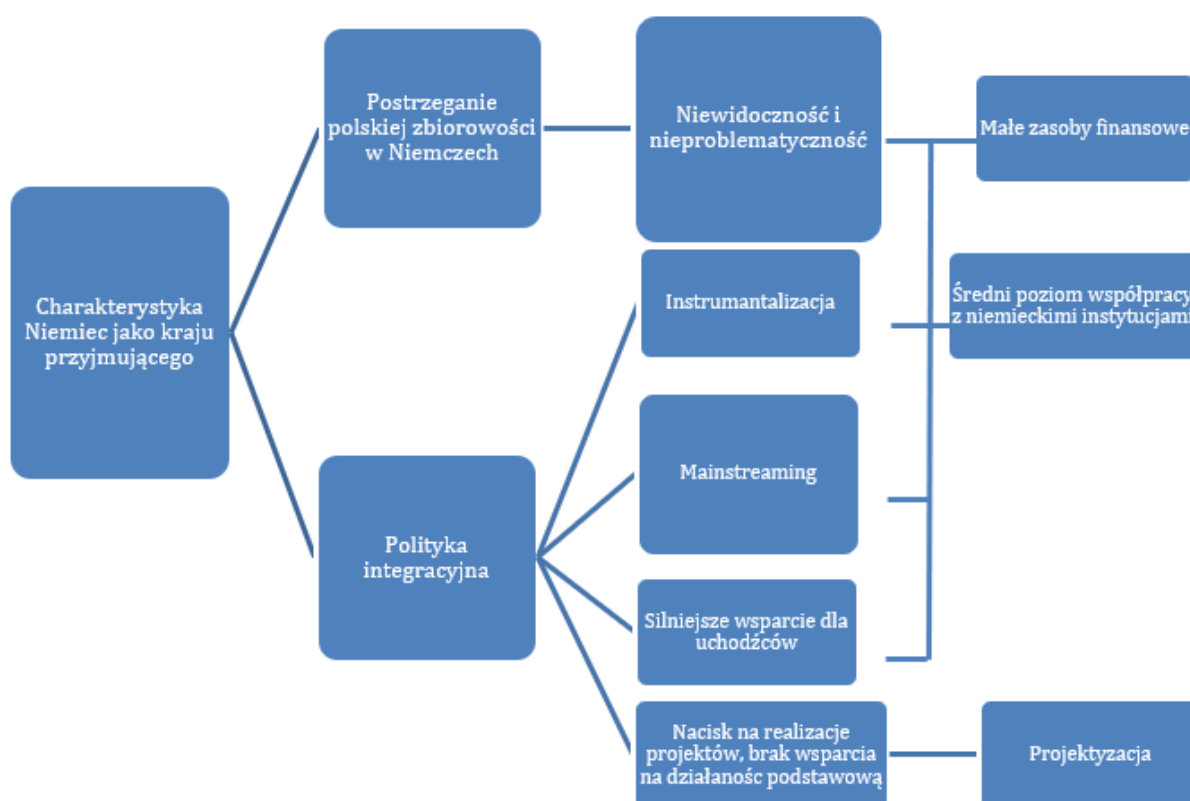
Dodatkowo – jak zauważają badani – w związku z kryzysem migracyjnym i niemiecką Willkommenskultur – w polityce integracyjnej szczególną rolę od pewnego momenty odgrywają uchodźcy. W konsekwencji na ich wsparcie przeznaczana jest duża część środków finansowych. To również ma swoje znaczenie dla możliwego do pozyskanie przez polskie organizacje wsparcia.

Polskie organizacje również wydają się być słabo widoczne dla niemieckich instytucji. Rzadko są one istotnym partnerem. Przyczyny tego mogą być dwojakie. Po pierwsze, dzisiejszy stereotyp Polaka w Niemczech jest raczej pozytywny. Powszechnie uważa się, że Polacy bardzo dobrze – szczególnie w porównaniu z innymi nacjami – integrują się w społeczeństwie niemieckim. Konsekwencją tego wizerunku „dobrego, niewidzialnego imigranta” jest to, iż nie są oni postrzegani jako problem, nad którym należałoby pracować. Po drugie, same organizacje postrzegane są jako raczej słabe, w niewielkim jedynie stopniu reprezentujące polską zbiorowość. Zestawienie tych dwóch cech może powodować, że wsparcie polskich organizacji jest po prostu nieopłacalne.

Poddane analizie dane dotyczące Niemiec jako kraju przyjmującego wskazują, iż występuje relacja między stanem polskich organizacji a niektórymi z Niemiec jako

kraju przyjmującego. Z jednej strony pewne cechy niemieckiej polityki integracyjnej (np. ograniczone rola organizacji imigranckich, mainstreaming, zwiększenie wsparcia dla integracji uchodźców) sprawiają, że wsparcie dla organizacji imigranckich, szczególnie tych skupionych na kwestiach podtrzymywania tożsamości narodowej migrantów nie jest wielkie. Ponadto Polacy w Niemczech, jako zbiorowość o dość dobrym wizerunku (wysoki stopień integracji, mała „kłopotliwość”) są niejako na uboczu niemieckich dyskusji o integracji oraz samej polityki integracyjnej. To również negatywnie wpływa zarówno na możliwości pozyskania wsparcia, jak i postrzeganie ich roli przez instytucje niemieckie. Tym samym uznaje się hipotezę dotyczącą wpływu charakterystyki Niemiec na stan polskich organizacji za potwierdzoną. Model wpływu przedstawia rysunek 4.

Rysunek 4. Wpływ charakterystyki Niemiec jako kraju przyjmującego na stan polskich organizacji imigranckich



Źródło: Opracowanie własne.

IV.4. Stan polskich organizacji w Niemczech a bilateralne stosunki między Polską a Niemcami

Stosunki polsko-niemieckie charakteryzuje pewna labilność. Po okresach intensywniejszej – nawet przyjaznej współpracy – następuje czas, gdy stosunki te są bardziej napięte. Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwią przede wszystkim w kwestiach wewnątrzpolitycznych. Ponadto po 1989 r. ukształtowały się trzy paradygmaty w polskiej polityce zagranicznej wobec Niemiec: paradygmat dobrego sąsiedztwa i przyjaznych stosunków, paradygmat bezpieczeństwa i paradygmat europejski. Kwestie *stricte* bilateralne obecnie wyraźnie tracą na znaczeniu. Polacy w Niemczech oraz ich organizacje nie stanowią więc specjalnego priorytetu w stosunkach polsko-niemieckich. W efekcie problemy Polaków w Niemczech, szczególnie zaś kwestie kontrowersyjne takie jak ich status czy finansowanie działalności organizacji przez stronę niemiecką, były zazwyczaj spychane na dalszy plan i w konsekwencji do dziś należy je uznać za niezłatwione. Dzieje się tak mimo zapisów Traktatu polsko-niemieckiego, który – przynajmniej do pewnego stopnia – regulować powinien te kwestie.

Zdaniem przedstawicieli państwa polskiego (oraz wielu polskich organizacji w Niemczech) państwo niemieckie w oparciu o zapisy Traktatu powinno wspierać polskie stowarzyszenia. Jednocześnie silnie daje się zauważyć odmienna interpelacja strony niemieckiej, która często argumentuje, iż nie może szczególnie preferować którejs z grup imigrantów. Istnieje specjalny fundusz administrowany przez BKM i przeznaczony na wsparcie działalności kulturalnej Polaków w Niemczech. Jednak środki przyznawane w jego ramach są stosunkowo niewielkie. Nadal jednak wśród polskich organizacji utrzymuje się przewaga organizacji kulturalnych, których geneza często związana jest z podpisaniem traktatu i oczekiwaniem (nie zawsze realistycznym) na wsparcie ze strony niemieckiej.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w przypadku niektórych (przede wszystkim tradycyjnych) organizacji daje się zauważyć wpływ bilateralnych relacji między Polską a Niemcami na ich stan. Bez wątplenia szczególna w tym kontekście jest rola Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy oraz problem jego realizacji. Ze względu na swoje zapisy spowodował on rozwinięcie specyficznej ścieżki rozwojowej polskich organizacji oraz w konsekwencji brak ich kompletności instytucjonalnej. Ponadto realizacja zapisów Traktatu przez stronę niemiecką jedynie w umiarkowanym stopniu jest czynnikiem negatywnie wpływającym na stan organizacji – szczególnie zaś ich sytuację finansową, a także relacje z niemiecką administracją publiczną. Problemy te dodatkowo mogą być dodatkowo wzmacniane są przez stosunkowo niski priorytet paradygmatu dobrego sąsiedztwa i przyjaznych stosunków w relacjach polsko-niemieckich, co powoduje, że sytuacja polskich organizacji nie znajduje wystarczającego wsparcia działań polskiej dyplomacji. Zależności te zostały zobrazowane na rysunku 5.

Rysunek 5. Wpływ relacji bilateralnych między Polską a Niemcami na stan polskich organizacji imigranckich w Niemczech.



Źródło: Opracowanie własne

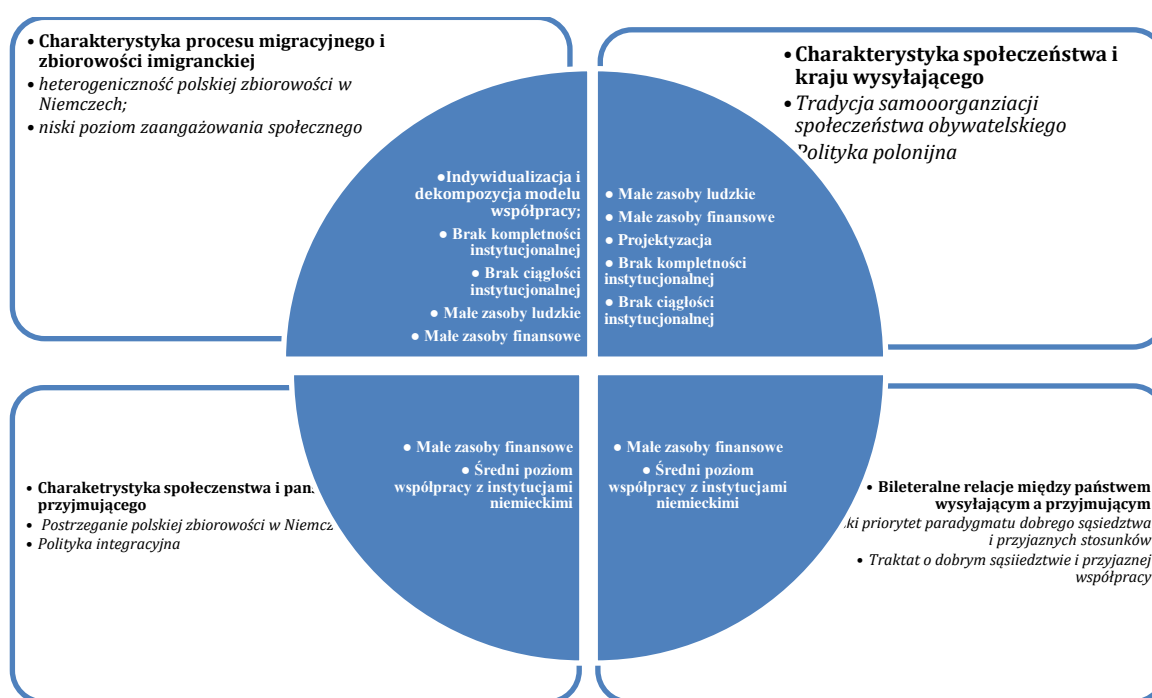
IV.5. Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonych badań wyznaczono dziewięć podstawowych parametrów stanu polskich organizacji imigranckich w Niemczech. Były to:

1. Brak kompletności instytucjonalnej
2. Indywidualizacja i dekompozycja modelu współpracy
3. Średni poziom współpracy z niemieckimi instytucjami
4. Dobrze rozwinięta współpraca z instytucjami państwa polskiego
5. Zróżnicowana baza członkowska organizacji
6. Małe zasoby ludzkie
7. „Starzenie się” organizacji
8. Słaba instytucjonalizacja
9. Niska profesjonalizacja organizacji
10. Zła sytuacja finansowa
11. Projektyzacja

W toku analiz stwierdzono, iż wpływ na występowanie większości z nich mają: charakterystyka procesu migracyjnego z Polski do Niemiec oraz charakterystyka polskiej zbiorowości w RFN; charakterystyka Niemiec jako kraju przyjmującego; charakterystyki Polski jako kraju wysyłającego; bilateralne relacje między Polską a Niemcami. Tym samym potwierdzono hipotezę badawczą, iż stan polskich organizacji w Niemczech zależy tych czynników. Schemat związków między cechami polskich organizacji a czynnikami przedstawia rysunek 6.

Rysunek 6. Czynniki wpływające na stan polskich organizacji imigranckich w Niemczech



Źródło: Opracowanie własne.

Dodatkowo należy podkreślić, że poza modelem zidentyfikowano inne czynniki. Część z nich ma charakter czynników egzogennych i związana jest przede wszystkim z przemianami cywilizacyjnymi związanymi z globalizacją. Polegają one na znacznie łatwiejszych możliwościach kontaktu z ojczyzną – zarówno za pośrednictwem łatwych i relatywnie tanich podróży, jak i za pomocą nowoczesnych mediów, szczególnie zaś mediów internetowych. Powodują one, że rola organizacji ewoluuje.

Część z nowych czynników ma charakter endogenny i związana jest przede wszystkim z osobowością osób zaangażowanych w działalność organizacji.



Literatura

- Barcz J. (2011), Polonia i mniejszość niemiecka: w sprawie dysparytetu pojęciowego w Traktacie RP-RFN z 17 czerwca 1991 r. Uwarunkowania negocjacyjne i konsekwencje prawne, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, Warszawa.
- Barcz, J., Góralski, W.M. (2011). Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: Koncepcja, zasadnicze regulacje i porozumienia towarzyszące. W: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*. Warszawa.
- Butterwegge C. (2005), *Von der „Gastarbeiter“-Anwerbung zum Zuwanderungsgesetz*, Grundlagendossier Migration, Bundeszentrale für politische Bildung, <http://www.bpb.de/gesellschaft/migration/dossier-migration/56377/migrationspolitik-in-der-brd?p=1> (dostęp: 13.11.2015).
- Carrera S. (2006), A Comparison of Integration Programmes in the EU, Trends and Weaknesses, „Challenge Papers” no. 1.
- Cichocki P., Lewandowska A., Nowosielski M. (2013), *Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech*, „IZ Policy Papers” nr 8.
- Cichocki, M. A., Osica, O. (2015). *Nowa polsko-niemiecka agenda. Jak przekuć różnice w podstawę wspólnych interesów?*. „Dialog. Magazyn polsko-niemiecki” nr 111.
- Czachur W. (2010), Status i możliwości społeczności polskojęzycznej w Niemczech, *Sprawy Międzynarodowe* nr 1.
- Destatis (2017). *Bevölkerung und Erwerbstätigkeit – Bevölkerung mit Migrationshintergrund – Ergebnisse des Mikrozensus 2016*. Wiesbaden: Statistisches Bundesamt.
- Destatis (2019a), *Bevölkerung und Erwerbstätigkeit. Bevölkerung mit Migrationshintergrund – Ergebnisse des Mikrozensus 2018*. Wiesbaden.
- Destatis (2019b), *Bevölkerung und Erwerbstätigkeit Ausländische Bevölkerung Ergebnisse des Ausländerzentralregisters 2018*. Wiesbaden.
- German Marshall Fund of the United States (2014), *Transatlantic Trends: Mobility, Migration and integration, Key Findings from 2014 and Selected Highlights from Transatlantic Trends and Transatlantic Trends: Immigration 2008-13*, Washington.
- Góralski, W. M. (2000). Stosunki polityczne Polska-Niemcy. W: D. Bingen, K. Malinowski (red.), *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa*. Poznań.
- Groeger F. (2001), Armut, Alltag und ethnisch-soziale Konflikte. Nachbarschaftskonflikte im „Problemvierte” und ihre zivilgesellschaftliche Bearbeitung, w: F. Gesemann (red.), *Migration und Integration in Berlin. Wissenschaftliche Analysen und politische Perspektive*, Opladen.



- Gruner S. (2010), „The Others Don't Want...” Small-Scale Segregation: Hegemonic Public Discourses and Racial Boundaries in German Neighbourhoods, „Journal of Ethnic and Migration Studies” no. 2.
- Grupa Kopernika (2013), Raport nr III Grupy Kopernika: Społeczność Polskojęzyczna w Niemczech, wrzesień 2001, w: D. Bingen, K. Wóycicki (red.), *Grupa Kopernika. Komunikaty i raporty z posiedzeń (2000-2012)*, Wrocław.
- GUS (2016), *Baza organizacji i instytucji polskich i polonijnych za granicą*, https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5735/2/1/3/polonia_inorg_1.5_2016_pol.xlsx (dostęp: 23.03.2020).
- Halm D., Pielage P., Pries L., Sezgin Z. i T. Tuncer-Zengingül T. (2012), Polish and Turkish organizations in Germany, w: L. Pries, Z. Sezgin (red.), *Cross Border Migrant Organizations in Comparative Perspective*, Basingstoke.
- Heckmann F. (2003), From ethnic nation to universalistic immigrant integration: Germany, w: F. Heckmann, D. Schnapper (eds), *The Integration of Immigrants in European Societies: National Differences and Trends of Convergence*, Stuttgart.
- Heckmann, F. (2016), *Understanding the Creation of Public Consensus: Migration and Integration in Germany, 2005 to 2015*, Washington.
- Hell M. (2005), *Zuwanderungsland Deutschland? Die Zuwanderungsdiskussion 1998-2002*, Wiesbaden.
- Kerski, B. (2004). Szanse wielokulturowości. W: A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.), *Polacy i Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*. Poznań.
- Kostrzewa M. (2005), *Procesy integracyjne i konsolidacyjne Polonii w Niemczech w latach 1990-2000*, Warszawa.
- Łada A. (2009), Polska i Polacy oraz polityka europejska w oczach Niemców. Porównanie z opiniami Polaków, w: L. Kolarska-Bobińska, A. Łada, *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy*, Warszawa.
- Leggewie C.(1990), *Multikulti. Spielregeln für die Vielvölkerrepublik*, Berlin.
- Lesińska M. (2013), *Inkluzja polityczna imigrantów we współczesnej Europie*, Warszawa.
- Łodziński, S. (2016), Mniejszość niemiecka w Polsce a Polacy w Niemczech. Uwagi o ochronie mniejszości narodowych na marginesie cyklu spotkań polsko - niemieckiego Okrągłego Stołu w latach 2010-2015, w: Lech Nijakowski (red.), *Niemcy*, Warszawa 2016.
- Małoszewski P. b.d.w., *Post-traktatowa rzeczywistość Polaków w Niemczech*, <http://konwent.de/index.php/konwent/27-post-traktatowa-rzeczywisto-polakow-w-niemczech/> (dostęp: 22.11.2015).
- Morawska E. (2008), The Recognition Politics of PolishRadio MultiKulti in Berlin, „Journal of Ethnic and Migration Studies” no. 8.



- MSZ (2014), *Atlas polskiej obecności zagranicą*, Warszawa, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/atlas_polskiej_obecnosci_w_swiecie/ (dostęp: 05.05.2015).
- Nagel S (2009), *Zwischen zwei Welten. Kulturelle Strukturen der polnischsprachigen Bevölkerung in Deutschland*, Stuttgart.
- Nowosielski M. (2016), *Polskie organizacje w Niemczech. Stan i uwarunkowania*, Poznań.
- Nowosielski M.(2012), *Polacy w Niemczech. Stan i perspektywy badań*, „Przegląd Zachodni” nr 3.
- Nowosielski, M. (2019), *Dynamika migracji z Polski do Niemiec i charakterystyka polskiej zbiorowości*, „Studia BAS” nr 4.
- Omyła-Rudzka, M. (2016), *Stosunek do innych narodów*, CBOS, Komunikat z badań nr 53/2016, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_053_16.PDF (dostęp: 03.02.2018).
- Østergaard-Nielsen E. (2003), *Transnational politics. Turks and Kurds in Germany*, London.
- Rauer V. (2004), „Ausländerghettos” und die „neue multiethnische Mittelklasse”: eine Medienanalyse zur symbolischen Dimension sozialer Räume, w: K. Eder, V. Rauer, O. Schmidtke (red.), *Die Einhegung des Anderen. Türkische, polnische und russlanddeutsche Einwanderer in Deutschland*, Wiesbaden.
- Rodriguez-Fraticelli, C., Sanabria, C., Tirado, A. (1991), *‘Puerto Rican non-profit organisations in New York City’*, w H.E. Gallegos, M. O’Neill (red), *Hispanics in the Non-Profit Sector*, New York: The Foundation Center.
- Scholten, P., Collett, E., & Petrovic, M. (2017). *Mainstreaming migrant integration? A critical analysis of a new trend in integration governance*. „International Review of Administrative Sciences” nr 83.
- Schönwälder K. (2004), *Kleine Schritte, verpasste Gelegenheiten, neue Konflikte. Zuwanderungsgesetz und Migrationspolitik*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” Nr 10.
- Simon R. J., J. P. Lynch J. P. (1999), *A Comparative Assessment of Public Opinion toward Immigrants and Immigration Policies*, „International Migration Review” no. 2.
- Sulowski S. (2011), *Krytycznie o Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r.*, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, Warszawa.
- Tomala M. (2004), *Od porozumienia do współpracy. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1990-2001*, Warszawa.



-
- Weiss K. (2013), Migrantenorganisationen und Staat. Anerkennung, Zusammenarbeit, Förderung, w: D. Thränhardt, G. Schultze (red.), *Migrantenorganisationen: Engagement, Transnationalität und Integration*, „WISO Diskurs” Bonn.
- Wóycicki, K., Czachur, W. (2009). *Wyzwania polskiej polityki wobec Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 1.
- Zajac A. b.d.w., *Sytuacja Polaków w Niemczech*,
<http://www.polonia.org/Polacywniemczech.htm/> (dostęp: 22.11.2015).